

|   |            |   |
|---|------------|---|
| Długość transkrybowanego pliku w minutach | 223        | 2 |
| Data wykonania transkrypcji               | 23.03.2022 | 3 |
|   |            | 4 |
| Liczba znaków ze spacjami                 | 180 591    | 5 |

7

## BNI\_08\_L\_Marek\_część\_I

8 **Szymon Pilch:** Dam rozpoczęcie nagrania. Mam nadzieję, że zaraz się wszystko włączy.  
9 **Super. Dobrze.** No to, to tak jak ci, Marek, wspominałem, chciałbym cię poprosić jakby,  
10 **żebyś mi opowiedział historię swojego życia. Od dzieciństwa aż do chwili obecnej. To**  
11 **wszystko, co pamiętasz, to co chcesz powiedzieć. Ten czas jest dla ciebie. Ja tutaj nie chcę ci**  
12 **narzucić żadnych takich ram, żebyś o tym albo o tym opowiadał, ale chciałbym, żebyś tak**  
13 **trochę poopowiadał to, co chcesz.**

14 **Marek:** Od czego by tu zacząć? Chyba od początku. Tak jak ci mówiłem, jak będziesz miał  
15 jakieś pytania, to możesz mi pomagać. To, co będę chciał powiedzieć, to pewnie powiem. Co nie,  
16 to nie. To chyba każdy tak mniej więcej ma. Na ile się otworzę, to zobaczymy. Jak się moje życie  
17 zaczęło? Z życia jestem takim pokoleniem z lat 77. Urodziłem się, no jeszcze w poprzednim  
18 ustroju i to były takie, nie wiem, czy mogę powiedzieć dziwne czasy, bo czasy każdy może  
19 oceniać, że są dziwne, bo są inne od poprzednich, albo od tych, które nastąpią. I po prostu w  
20 takich czasach się urodziliśmy. Byliśmy wychowywani w ustroju, w którym nie o wszystkim się  
21 mówiło, to można z historii poznać. Przynajmniej o tych politycznych sprawach i na pewno  
22 rodzice mieli duże obawy co do tego, jak dzieciaki będą dorastać, jak będą się zachowywać, czy  
23 nie będą stwarzały jakichś problemów, tak jak rodzice mają pewnie wszyscy. I wydaje mi się, że  
24 moje dzieciństwo, jak ja oceniam z dzisiejszej perspektywy, było takie chyba dość spokojnie i  
25 takie beztrudne. Takie jak chyba dzieciństwo powinno być. Szkołę kończyłem już... Nie wiem,  
26 czy jeszcze o dzieciństwie coś mogę powiedzieć. Bo można by pewnie mówić dużo o  
27 zachowaniach, o stosunkach z kolegami i tak dalej. Ja nie wiem, na ile to jest istotne. Ale

28 wiadomo, że to kształtuje człowieka, też kontakt z ludźmi i sytuacja, która się gdzieś tam wokół  
29 dziecka tworzy. Rodzina. Tak jak chyba wiele osób może to potwierdzić, że to były takie inne  
30 czasy, które... Dzisiaj ty może nie pamiętasz tych czasów, ale były takie czasy bez za bardzo  
31 telewizji, bez internetu. Z telewizji to były tylko dwa kanały, dwa programy telewizyjne, które  
32 były kontrolowane przez praktycznie władzę. Gdzieś tam jakieś gazety i z dzieciństwa pamiętam,  
33 że ojciec słuchał takiego radia Wolnej Europy. To gdzieś było z Europy nadawane, czy zakłócał  
34 przez tamtejszy pewnie system. Dokładnie tych czasów nie jestem w stanie powiedzieć ani  
35 określić, jak to wszystko z różnej perspektywy wyglądało, bo byłem dzieckiem. Ten system się  
36 skończył wtedy, kiedy ja miałem trzynaście lat. Też to jakoś przeżywałem, jakoś widziałem, co  
37 się dzieje na ulicach, co się dzieje na... Zmiany, jakie zachodzą w tym czasie w naszym kraju, bo  
38 to akurat całe moje życie jest związane tutaj z WG [miasto średniej wielkości w północno-  
39 zachodniej Polsce]. Ale jako dziecko odczuwałem te zmiany. Widziałem te zmiany, jak się świat  
40 zmienia na moich oczach. Z oczów trzynastolatka robiło się fajnie. Tak człowiek dostrzegał  
41 zmiany w sensie takim, że nagle pierwsze, co się rzucało w tym systemie w oczy, że nagle  
42 wszędzie otwierały się możliwości. My pewnych rzeczy pewnie nie byliśmy świadomi, ale ludzie  
43 zaczęli handlować wszystkim. Zaczęły się otwierać różne sklepy prywatne, sklepiki, czy  
44 większe sklepy. Zaczynało się handlować na ulicach. To dla nas młodych ludzi była duża zmiana  
45 i takie było otwarcie chyba na jakiś świat nowy. Zresztą chyba po rodzicach widzieliśmy, że też  
46 coś się zmieniało na lepsze, bo zresztą jak porównamy sobie z historii dwa ustroje, to może ustrój  
47 demokratyczny nie jest idealny, nie jest najlepszy, ale jest na pewno bardziej sprawiedliwy i  
48 lepszy od tego, który był. Dlatego my gdzieś tam piąte przez dziesiąte odczuwaliśmy tę zmianę  
49 tak na pozytywną. I w tamtym czasie, w tych latach 90 z dzisiejszej... Ja wszystko, tak jakby z  
50 dzisiejszej perspektywy oceniam, czyli te informacje, które dzisiaj mówię, to są jakby już  
51 troszeczkę przetworzone przez te lata, które przeżyłem. Przetworzone w sensie, że ja wtedy  
52 inaczej, inny obraz tego troszeczkę miałem wszystkiego może. A dzisiaj po prostu pewnie  
53 używam innych słów i biorę to jakby troszeczkę bardziej ogólnie z góry, będąc bardziej  
54 świadomym, co się wydarzyło i jak wtedy te zmiany miały wpływ na nas młodych ludzi. Więc ja  
55 kończyłem podstawówkę w bodajże 1992 roku i taki młody człowiek jednak był tymi zmianami  
56 jakoś... Nie wiem, jakiś taki był może... Nie do końca wiedział, co się na świecie dzieje tak  
57 naprawdę i do czego to zmierza. No to, to tak jak my wszyscy mamy, że w tym wieku sami nie  
58 wiem do końca, czego chcemy. Nie wiemy, jaką sobie drogę wybrać na dalszą część życia. I tak

59 nie wszyscy może też świadomie podejmują decyzje o wyborze szkoły, o dalszej edukacji. I  
60 wtedy już nasze drogi, jeżeli chodzi o znajomych i tak dalej, rozeszły się. Porozchodziliśmy się  
61 gdzieś tam po szkołach. Ja trafiłem do jakiejś szkoły, do jakiej trafiłem. Z zawodu... No nie  
62 trafiłem do innej szkoły, do jakiegoś tam, może takiej, gdzie mnie ojciec chciał bardziej zapisać,  
63 gdzie mi by było lepiej. Trafiłem do zawodówki jako mechanik. Do zawodu mechanik pojazdów  
64 samochodowych. Nie miałem po prostu jako dziecko pomysłu na nic lepszego, zresztą taką  
65 wtedy obserwując sytuację z dzisiejszej perspektywy, to nie było możliwości jakiś wielu  
66 zawodów do wyboru. Nie było wielu szkół. Były inne czasu niż dzisiaj. Można powiedzieć i  
67 dzisiaj też można to powiedzieć, to samo zdanie, że wtedy ludzie nie byli świadomi, że będą  
68 pracować w zawodach, które jeszcze u nas nie istniały. I dzisiaj też to możemy powiedzieć, że  
69 nasze dzieci będą pracowały w zawodach, które jeszcze prawdopodobnie nie istnieją. I wtedy  
70 były też takie czasy. Mnóstwo ludzi szło do szkoły takiej, jaka była, a nie myślało się o jakiejś  
71 tam dalekiej przyszłości, o tym rozwoju. Wiadomo, były lata, kiedy wchodziły komputery już  
72 pierwsze do biur, do firm, do domów nawet, to były takie początki. Ja pamiętam ze swojego  
73 dzieciństwa, jaki my mieliśmy kontakt z komputerami, to jeżeli ktoś miał, pamiętam,  
74 Commodore 64, albo jakąś Amigę, to były takie proste komputery wielkości klawiatury, tylko  
75 grubsze i tam był cały zespół. I to były proste jakieś tam gierki, ale to sporadycznie mieliśmy  
76 kontakt, bo to nie za wiele osób posiadało i tak tylko od kolegów do kolegów chodziliśmy. Tak,  
77 że to był taki kontakt z komputerami. To był też oczywiście inny świat. Dzieciaki są  
78 zafascynowane jak dzisiaj, tylko wtedy dostęp był bardzo wąski. I my wychowywaliśmy się na  
79 podwórku. Najbardziej nam ten czas miło spędzał chyba na podwórku. Chyba mogłyby między  
80 nami kolegami jakieś tam lepsze znajomości, gorsze znajomości, jakieś lepsze dni, trudniejsze  
81 okresy, jak to jest tam wśród dzieciaków. I jakoś ten czas mijał nam na jakiejś też takiej... Ja tu  
82 do dzisiejszych dni troszeczkę to wszystko przyrównujemy, spędzaliśmy czas na dworze. Na  
83 jakiejś aktywności fizycznej, mieliśmy więcej ruchu. Wiadomo, uczyć się trzeba było i dzisiaj się  
84 mówi, że dzieciaki trzeba wyganiać na dwór, bo siedzą w domu. Kiedyś było odwrotnie, trzeba  
85 było wołać, bo siedziało na dworze. No tak się czasy zmieniły bardzo, ale to o tym może dalej,  
86 później. I te lata 90. były takie, że każdy chyba młody człowiek w tym wieku gdzieś tam  
87 poszukuje swojego ja, poszukuje takiego siebie, co by chciał w przyszłości, w czym się dobrze  
88 czuje i jak to swoje życie... Nie zawsze to jest takie do końca świadome, mi się wydaje, ale  
89 chodząc do tej jakiejś tam szkoły już ponadpodstawowej niektórzy może bardziej świadomi

gdzieś tam myślą o tym swoim dalszym przeżyciu zawodowym, czy rodzinnym. Niektórzy po prostu później albo nie mają pomysłu. Może ja tak... Ja do końca, człowiek nie był świadomy i tak mi się wydaje, że ja nie do końca miałem też taki pomysł na to, co dalej i tak w tym nurcie tego, jak rodzice mówią, że trzeba się uczyć do szkoły i tak dalej, gdzieś tak chyba większość tych dzieci idzie w tym kierunku, w którym zostało, że tak powiem, ukształtowanych przez rodziców. Nie mówię, że to jest złe, tylko po prostu wydaje mi się, że to dla młodego człowieka, nie mówię, że dla wszystkich, po prostu dla młodego człowieka to jest jeszcze, tak mi się wydaje, jeszcze zbyt wczesny okres, żeby podejmował jakieś takie poważne decyzje z prostej przyczyny... W ósmej klasie, tak jak teraz mam syna w ósmej klasie w wieku czternastu, jeszcze nie ma piętnastu lat, można powiedzieć, ma czternaście i pół roku, w takim wieku bardzo trudno jest podjąć decyzję, co ja będę w przyszłości robił, jak będę miał dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści lat. Który zawód mi odpowiada? Z prostej przyczyny. Taki młody człowiek nie wie, co go czeka w tym zawodzie, w tym, czy w innym, czy w tysiącu innych dlatego, że nie ma kontaktu. Nikt mu nie pokazał. To nie jest tak, że my sobie pięć, dziesięć minut, pół godziny porozmawiamy, co tu się robi, co tu się robi. Bo to, co się robi, to jest nie wszystko. Bo kontakty między ludźmi, jakie są w takim zakładzie, może jakie wymagania, co się oczekuje od tego człowieka, stresy, które gdzieś tam w tym, czy innym zawodzie zawsze gdzieś tam wynikają, to wszystko się składa na to, na te informacje, które człowiek chciałby osiąść, żeby móc podjąć świadomą decyzję. Tak mi się wydaje, że... Ja wiem, że tak świat jest urządony i musimy w tych ramach tego świata, w tych ryzach funkcjonować i sobie radzić, ale co właśnie chciałem tu podkreślić, że to jest troszeczkę za wcześnie. Albo jest inna jeszcze opcja. System kształcenia i informowania poprzez edukację młodzieży jest niewłaściwy. Nie wiem, takie są też moje wnioski, że to może być też przyczyną, że młody człowiek... Bo rodzice nie są w stanie wszystkiego dzieciom przekazać, co może powinni. Rodzice też nie są cały czas z dziećmi, mają obowiązki, po pracy też nie są w stanie non stop być z dziećmi, tak że szkoła pomaga w tym wszystkim. Otoczenie, środowisko, w którym się porusza, też pomaga. Jeśli środowisko, którym się otacza, będzie też lepiej poinformowane, będzie w stanie miało mieć wpływ na to dziecko i tak dalej. Tak że mi się wydaje, że tu edukacja też odgrywa bardzo dużą rolę. Czy to z własnego doświadczenia mogę przytoczyć, zastanawiając się nad tym, jak wygląda moja edukacja, a jak wygląda edukacja mojego dziecka. I tak zauważam, że przez trzydzieści lat, tak jak ja trzydzieści lat temu byłem w podstawówce, wydaje mi się, że wiele rzeczy się nie zmieniło. Okres

121 kształcenia jest podobny. Zakres informacji, które się wtlacza dzieciom do głowy, jest podobny,  
122 dlatego że ktoś mi może mówić, że nie, trochę się pozmieniało. No to prosta sprawa, od  
123 pierwszej klasy dzieci mają matematykę. Co się w matematyce zmieniło? Czego się dzieci  
124 innego uczą niż trzydzieści lat temu? No nic. Fizyka, to samo. Biologia, podstaw tego  
125 wszystkiego. No oczywiście podręczniki i sposób, w jaki są obrazkowo dzieciom przedstawiane  
126 te rzeczy, to może są inne, ale informacje podstawowe, o czym się dzieci uczą... Polski, to samo.  
127 Czy inne przedmioty. To jest na tej samej zasadzie, uczymy się mniej więcej tego samego, co X  
128 lat temu. Więc co możemy zmienić, żeby te dzieci wychowywały się inaczej? Jak to system chce,  
129 żeby były szybciej wychowywane, żeby szybciej wychodziły na rynek pracy i tak dalej. Nie  
130 wiem, czy to jest dobre, nie chcę iść tak daleko. Po prostu chodzi o to, żeby były mądrzejsze,  
131 żeby podejmowały mądrzejsze decyzje. Może warto by było systematycznie zmieniać ten system  
132 i ulepszać. Może nie chodzi o wtlaczaną wiedzę, ale chodzi o to, jakie jest podejście do ucznia.  
133 Jak go zachęcić do tego, żeby sam się nawet kształcił. Jak uczyć ludzi samemu się kształcić.  
134 Może jakieś takie elementy powinny wprowadzać, ale już nie wchodzimy w to, jak to ma  
135 wyglądać. Po prostu zauważam, że jest problem. Że jest problem w tym, jak... Cały świat się  
136 zmienia, rozwija się. Żeby się rozwijał ten świat, to wydaje mi się, że kształcenie człowieka od  
137 najmłodszych lat też powinno się zmieniać, żeby te dzieciaki były dostosowywane i wchodziły w  
138 ten nowy, zmieniony świat bardziej uświadomione, mądrzejsze. Po prostu mądrzejsze. Żeby  
139 lepiej sobie radziły nie tylko na tej takiej płaszczyźnie jakby wiedzy i płaszczyźnie zawodowej,  
140 ale i też jakiejś innej, emocjonalnej, czy na płaszczyźnie wartości i wtedy mi się wydaje, że  
141 młodzi ludzie by mogli sobie wyrobić lepszy obraz i lepiej by rozumieli świat, który nas otacza.  
142 Polityków, którzy do nas coś mówią i moglibyśmy ich lepiej ocenić. Moglibyśmy bardziej  
143 krytycznie spojrzeć i podejmować lepsze wybory. Idąc tym tokiem, jeżeli to się nie zmienia, albo  
144 przynajmniej ja nie widzę, żeby się zmieniało jakoś konkretnie podejście do tego wszystkiego, to  
145 ja mam wrażenie czasem, że komuś na tym zależy. Może komuś na tym zależy. Komu może  
146 zależeć na tym, żeby młodych ludzi nie rozwijać, nie kształcić na mądrzejszych? I w całym  
147 świecie takich łańcuszków, które mogą do czegoś dążyć, łańcuszków zdarzeń jest więcej.  
148 Czytając gdzieś jakieś książki, ucząc się o psychologii i tak dalej można dojść do wniosku, że  
149 władzy łatwiej... Władza kontroluje osoby, które są niewykształcone, więc podejrzenie może być  
150 takie, Można dojść do takich wniosków najprostszych. Ale to już też jest rozmowa na później.  
151 No więc moje takie kształcenie, moja szkoła to gdzieś przypadała na lata 90. Zawodówkę też

152 kończyłem w latach 90. 1996 roku i też dalej byłem nieokreślony. Nie widziałem, co chcę robić,  
153 bo zamieszanie na rynkach tutaj na świat transformował. Ten nasz mały świat krajowy  
154 transformował przez te, myślę, że z dzisiejszej perspektywy, przez dziesięć lat spokojnie  
155 transformował. Zmieniał się z jednego ustroju w drugi i był duży chaos. Musisz wiedzieć, że to  
156 nie był taki chaos, że ludzie panikowali, czy coś takiego, tylko był chaos w przepisach, przepisy  
157 nie były dostosowane do warunków, które się zmieniły i była, można powiedzieć, taka duża  
158 wolna amerykanka w sensie zarabiania pieniędzy, czy interpretowania przepisów, po prostu nie  
159 było przepisów do wielu, wielu sytuacji, które się w tym czasie działy w Polsce. Dlatego w tych  
160 latach, jak możesz sobie przeczytać, bardzo dużo się sprowadzało aut zza granicy, omijając  
161 przepisy, na przykład je rozkładając na trzy, cztery części takie elementy. Silnik osobno,  
162 podwozie osobno, nadwozie osobno. To jest taki przykład tylko. Przewożone przez granicę, nie  
163 płacono w tym momencie cła, potem składano i rejestrowano jako SAM. Samochód SAM to jest  
164 samodzielny jakiś tam. Bo kraj miał bardzo duże braki towarów, samochodów, żywności,  
165 różnych innych produktów i gdy granice się otworzyły, one... Z historii na pewno znasz, że  
166 granice były zamknięte, przepływ towarów był bardzo ściśle kontrolowany i gospodarka jednak  
167 nasza poprzednia socjalistyczna, była taką gospodarką niedoborów. Wszelkie jakieś dobra, które  
168 były wytwarzane u nas w kraju w dużej ilości, były wywożone na wschód do kraju, który był też  
169 pochłonięty jakąś taką, może nie wiem, czy biedą, ale po prostu tam o wiele więcej ludzi  
170 mieszkało i jednak byliśmy pod płaszczykiem Związku Radzieckiego i ten kraj chłonał wszystko.  
171 Wszystko był w stanie wchłonać, wszystkie dobra. Te kraje, które były pod płaszczykiem były  
172 drenowane z tych wszystkich dóbr i dlatego ten system był taki wiecznie nie... Wiecznie czegoś  
173 brakowało w sklepach, nie w sklepach i dlatego, jak otworzono granice, nagle ludzie zaczęli  
174 wyjeżdżać i zaczęli myśleć o różnych biznesach, zarobić, bo jednak tam się włączyła w to hiper  
175 inflacja w naszym kraju. Tutaj można nawiązać do dzisiejszych lat. I to były takie olbrzymie  
176 zmiany, których my też młodzi nie rozumieliśmy. Nie potrafiliśmy się może odnaleźć w tym  
177 nowym świecie. Do tego nałożyły się te restrukturyzacje, które zostały w tamtych latach, że tak  
178 powiem, w gospodarce miały miejsce. Likwidacje olbrzymich firm albo przekształcania.  
179 Przechodzenie z takiej gospodarki, która była w taki sposób sterowana, że była... Jak to się  
180 dzisiaj mówi? Nierentowna. Czyli te wszystkie firmy, które były państwowe z reguły, to w dużej  
181 mierze ja tak, o ile... Nie mam danych konkretnych, ale w dużej mierze były nierentowne, nie  
182 zarabiała na sobie. Państwo gdzieś tam drukowało te pieniądze, tym ludziom płaciło jakieś

183 pieniądze, które nie miały jakiegś tam wartości, albo nie było towarów praktycznie, za które  
184 można było te towary kupić. I jak to wszystko runęło, to niestety musiało się to wszystko  
185 zmienić. Firmy zostały sprzedawane, budynki i tak dalej. Szczegółów też nie znam, tak się  
186 mocno tym też nie interesowałem. To dzisiaj po latach pewne karty zostają odkrywane i można  
187 interpretować to w różny sposób, ale wtedy tak się działo. Ludzie tracili pracę. Tysiące ludzi  
188 traciło pracę, bo to wszystko wchodziło z gospodarki zdalnie sterowanej do gospodarki rynkowej  
189 i w związku z tym duża siła robocza ludzi została uwolniona, puszczona na rynek wolno, bez  
190 pracy i rynek musiał się zmienić w taki, który przynosił zyski w końcu. Więc jak firma się... Na  
191 przykładzie jednej firmy możemy pokazać, że jak firma wcześniej przynosiła straty, bo miała  
192 duże koszty w postaci utrzymania mnóstwa pracowników, więc w gospodarce rynkowej to nie  
193 miało racji bytu i musi się taka firma zrestrukturyzować. Czyli zmniejszyć koszty przede  
194 wszystkim funkcjonowania i zwiększyć zyski, więc najczęściej się likwidowało mnóstwo  
195 niepotrzebnych stanowisk, bo tak było mnóstwo niepotrzebnych stanowisk w PRL-u tworzonych  
196 po to, żeby utrzymywać ludzi i coś tam udawać, że pracują i tak dalej. To był inny świat, można  
197 poczytać. I te wszystkie zmiany w tamtych latach spowodowały, że my byliśmy, nie tylko dzieci,  
198 młodzież, ale i dorośli też byli w dużej mierze zdezorientowani. Musieli się... Swój umysł, który  
199 wiele lat funkcjonował w tamtym systemie, musiał się po prostu przekształcić. Nie wszyscy to  
200 potrafili zrobić, inni lepiej, drudzy gorzej. Bardziej przedsiębiorczy wyjeżdżali, zarabiali,  
201 zyskiwali na tym. Niektórzy może byli świadomi, co robią i do czego dążą, niektórzy mniej. No  
202 akurat ja pochodzę z takiej rodziny, gdzie raczej nie byliśmy... Rodzice, czy tam rodzina, nie  
203 była jakaś specjalnie przedsiębiorca, ja nie chcę oskarżać tu nikogo. W żadnym wypadku nie  
204 chcę ich oskarżać, tylko po prostu każdy się czegoś też bał. Każdy nie wiedział, co go czeka.  
205 Ludzie, którzy czegoś nie znają, nie rozumiejąc czegoś, co się zmienia, w co wchodzi, mając  
206 dzieci, mając jakieś tam domy i tak dalej też boją się pewnych podejmować ryzyk i to też trzeba  
207 zrozumieć. I próbowali się na pewno odnaleźć w tym świecie, który tutaj jest w mieście. Jakoś  
208 sobie radzić. A mnóstwo ludzi podjęło, których nic może nie wiązało, którzy może bardziej  
209 potrafili podjąć ryzyko, wyjeżdżało na zachód albo tam pracować, próbować gdzieś tam na  
210 czarno się dorabiać albo przywozić towary. Różne formy były. Dlatego że ci ludzie byli  
211 zwolnieni z mnóstwa firm. Takich form nierentownych było mnóstwo Molochów, u nas był S  
212 [fabryka produkująca ciągniki rolnicze], gdzieś tam Stocznia A, czy C, to tego wszystkie już  
213 dzisiaj... To jest pozmieniane. I te wszystkie zmiany, które w tych latach miały miejsce, miały

214 ogromny wpływ na nas, a my byliśmy trochę też zdezorientowani. Nie byliśmy przez szkołę ani  
215 przez rodziców nastawiani, jak w nowym systemie się funkcjonuje. To też byliśmy trochę na  
216 pewno zagubieni. Niektórzy się gdzieś tam odnaleźli, niektórzy mniej. Ja gdzieś tam też miałem  
217 może ze sobą jakieś tam... Myślę, że nie tylko ja, ale wiele osób miał ze sobą jakieś tam kłopoty  
218 emocjonalne, jak to funkcjonować w tym systemie, jak swoją drogę prywatną, życiową, w którą  
219 stronę pociągnąć i tak dalej. I też nie do końca może ze swoimi problemami, jak tam sobie  
220 radziłem, raczej nikt człowiekowi jakoś tam specjalnie nie pomagał. Może ludzie też nie byli tak  
221 świadomi jak dzisiaj, jaki wpływ świadomość, czy psychologia człowieka ma na jego  
222 podejmowanie decyzji, czy na jego rozwój, czy na jego drogę zawodową i tak dalej. Dzisiaj to  
223 możemy, różne mamy psychologiczne porady, jakieś coachingi. Pewnie tresuje się ludzi w taki  
224 sposób, żeby byli bardziej wydajni, czy stanowczy, czy asertywni i tak dalej. To wszystko dzisiaj  
225 inaczej wygląda. Kiedyś czegoś takiego nie było. Każdy radził sobie jak mógł, jak potrafił. I  
226 gdzieś może jakieś też mi motywacji do czegoś zabrakło, może jakieś informacji, jak ten świat  
227 nowy wygląda i może człowiek nie miał też motywacji, nie widział sensu w tym, żeby się jakoś  
228 specjalnie dalej uczyć. Może to był jakiś też bunt wobec systemu, który nam coś narzucał albo  
229 nic kompletnie nie obiecywał, albo nas tak zostawił. To są różne takie... Każdy ma jakieś swoje  
230 powody, które sobie tam... Osoba, która sobie nie poradziła, albo sobie poradziła, gdzieś tam  
231 ukryte, jak my sobie radziliśmy w tamtym czasie. No ja też nie miałem pomysłu na życie. Po  
232 zawodówce poszedłem do liceum wieczorowego i zarazem od razu mniej więcej też zacząłem  
233 szukać pracy, żeby jakoś próbować już zacząć funkcjonować w tym dorosłym życiu. To był rok  
234 chyba 1996, czy sam środek tego wszystkiego, tego bałaganu. Bałaganu w sensie takim, że to  
235 było takie zamieszanie. Praktycznie nikt nie wiedział, do czego to wszystko prowadzi, niby do  
236 jakiejs tam demokracji, do jakichś porządków, no ale było mnóstwo jeszcze przepisów, które nie  
237 były dostosowane, to wszystko się tworzyło. Ta zmiana rządów, hiper inflacja, to wszystko było,  
238 można powiedzieć, na dzień dzisiejszy jaki mamy w miarę porządek, to był chaos wtedy. I my  
239 młodzi ludzie też mieliśmy różne swoje problemy, o których się wtedy nie mówiło, a na  
240 pierwszym miejscu były te sprawy gospodarcze, polityczne i tak dalej. I tak wyglądała moja  
241 historia zawodowa. Potem ja jakoś tam, z jakimiś tam problemami z... Myślę, że to było też z  
242 jakimiś problemami emocjonalnymi związane, skończyłem z jakimś trudem to liceum  
243 ogólnokształcące, ale jak czas ten pokazał i problemy ze znalezieniem jakiejs pracy i w  
244 konsekwencji jakiegoś swojego miejsca w tym świecie był bardzo trudny. Chyba z rok temu z

245 ciekawości dotarłem do danych, to w naszym mieście bezrobocie dochodziło bodajże do 18,5%.  
246 Takie było bezrobocie. Ja miałem też straszne problemy ze znalezieniem pracy. Gdzieś tam  
247 szukałem pracę znalazłem i przez rok czasu gdzieś pracowałem, później znowu był problem. To  
248 nie z mojej winy nie miałem później pracy, bo właścicielka zamknęła, bo musiała zamknąć z  
249 jakiegoś tam powodu, z powodów osobistych, zakład, tak że zamknęła. Tak że to tak wyszło. I  
250 dalej miałem kłopoty ze znalezieniem pracy. A co za tym idzie, jak młody człowiek nie może  
251 zacząć pracy i tak to się przedłuża trochę... Ja wiem, że dzisiaj trudno sobie wyobrazić takie  
252 czasy. Dzisiaj problemów nie ma kompletnie, dzisiaj jest inny świat, ale wtedy tak było. Ja jako  
253 młody człowiek, silny, chcący pracować miałem problemy ze znalezieniem pracy. Miałem. To  
254 trwało, to się przeciągało przez lata. Potem skończyłem liceum i jak ja pracowałem? Próbowałem  
255 swoje gdzieś tam miejsce znaleźć, na przykład rozwóżąc ulotki. Na giełdzie, czy gdzieś tam za  
256 wycieraczki i tak dalej, Próbowałem swoich sił gdzieś, żeby mieć cokolwiek. Żeby mieć  
257 cokolwiek, żeby jakieś kwiatka kupić, czy cokolwiek. Żeby spodnie, czy buty kupić. Jakies takie  
258 proste, prymitywne. To trwało. To trwało... Nie wiem, ile lat nie miałem pracy. To oczywiście,  
259 że nie miałem pracy, to są później dalsze konsekwencje pewnie tego zawodowe w postaci na  
260 przykład przyszłej emerytury. To gdzieś tam dopiero dzisiaj tak bardziej do mnie to dociera taka  
261 świadomość, ale ja wtedy robiłem, co mogłem. Wtedy jeszcze była obowiązkowa służba  
262 wojskowa, tak że wtedy nie byłem jeszcze w wojsku. Gdzieś tam się migałem z tego wojska, bo  
263 nie czułem, że to mi jest potrzebne, a szkoda mi było czasu na to. Zresztą to tak mi ojciec mówił,  
264 szkoda czasu, że trzeba zacząć... Tutaj najlepiej się kształcić oczywiście, ale to tam dalej mi nie  
265 wyszło. Ale nie chce mi się nad tym chyba rozwodzić. Nie mam ochoty wracać do tego. Do tych  
266 różnych takich problemów osobistych. I szukałem swojego miejsca gdzieś tutaj, żeby zacząć  
267 pracę, a w konsekwencji zacząć swoje życie. Bo tak naprawdę młody człowiek kończy gdzieś  
268 jakąś swoją edukację, oczywiście przez całe życie się człowiek uczy, ale kończy tę podstawową  
269 edukację i chciałby zacząć żyć, rozpocząć swoje życie takie osobiste, zawodowe. A tak  
270 przynajmniej mi się wydaje... Różne są opinie na ten temat, bo widzę, że ludzie dzisiaj mają i też  
271 zdrowe podejście do różnych tematów, bo potrafią funkcjonować bez pracy. Takie są zdarzenia,  
272 że się ludzie zamykają w kamperach, jeżdżą po świecie i gdzieś tam sobie żyją, gdzieś  
273 dorabiając, pracując i inaczej sobie życie organizują, to też jest ciekawe. Ale standardowy model  
274 przeciętnego człowieka wygląda tak, że zaczyna pracować, zbiera na mieszkanie, zakłada rodzinę  
275 i... Chociaż dzisiaj może to różnie być, ale mniej więcej tak to wygląda, taki proces. No i ja też

276 próbowałem w taki sposób działać i ułożyć sobie życie, ale to też działa tak, że jeżeli człowiek  
277 nie może znaleźć tej pracy przez rok, dwa, trzy, pięć, to jak wiadomo, zresztą z urzędu pracy, czy  
278 gdzieś tam można pewnie jakieś informacje dostać, że po roku, dwóch latach bez pracy, taką  
279 osobę jest coraz trudniej zaktywizować zawodowo, bo taka osoba, wiadomo, traci jakąś nadzieję,  
280 traci jakiś kierunek. Po prostu jest coraz trudniej. I dlatego ja ciągle się starałem, składałem  
281 dokumenty, chodziłem do różnych firm. Dlaczego o tym opowiadam? Bo jednak ta kwestia  
282 zawodowa ma bardzo duży wpływ na funkcjonowanie też prywatne człowieka. Ma to bardzo  
283 duży wpływ. Dlatego że jak, ja miałem takie przynajmniej poczucie, że jak ja nie jestem w stanie  
284 siebie utrzymać, to czego ja mogę więcej chcieć od życia? Jak ja mogę myśleć o mieszkaniu, o  
285 rodzinie, o czymkolwiek? Tak, że problemy ze znalezieniem pracy wiązały się cały czas z  
286 opóźnieniem startu, można powiedzieć, w dorosłe życie. Cały czas to było jakby w zawieszeniu.  
287 Człowiek nie mógł wystartować w normalne, dorosłe życie. I ten okres bezrobocia gdzieś tam się  
288 pewnie zmniejszał w końcu lat 90., może na początku 2000, ale cały czas to bezrobocie gdzieś  
289 tam wisiało, był problem. Ja odczułem coś takiego, że osoby, które gdzieś tam miały znajomości,  
290 to gdzieś tam lepsza, gorsza, czy byle jaką pracę były w stanie gdzieś tam dostać u kogoś po  
291 znajomości. My takiej znajomości nigdzie gdzieś tam nie mieliśmy i taki byłem pozostawiony  
292 samemu sobie na tym rynku pracy. I no starałem się, jak mogłem. Wtedy były jeszcze czasy, też  
293 musisz wiedzieć, że były czasy, że normalnie, legalnie my Polacy nie mogliśmy wyjeżdżać na  
294 zachód pracować za granicę. Byliśmy jakby zawodowo uwięzieni we własnym kraju. Byliśmy  
295 trzymanii przez to państwo tutaj na miejscu. Byliśmy od niego uzależnieni tak jakby w ten  
296 sposób. Takie były czasy. I ktoś, kto wyjeżdżał, mógł się przemieszczać, bo można było się  
297 przemieszczać już po Europie, ale gdziekolwiek do pracy legalnej nie można było dostać, jedynie  
298 gdzieś tam na czarno i wiadomo, to były takie czasy. Tak to wyglądało. Dlatego taki czułem się  
299 troszeczkę uwięziony w tym kraju, czułem się taki uzależniony od władz, od państwa i miałem  
300 trochę takie pretensje do tego systemu, do tego układu w państwie, troszeczkę może miałem  
301 takie, nie wiem, czy uzasadnione, czy nie, nie chce mi się nad tym rozwodzić, po prostu miałem  
302 pretensje, bo uważałem, zawsze takie miałem zdanie, że dla każdego z nas, dla każdego  
303 obywatela powinno się gdzieś tam znaleźć miejsce w tym systemie, w tym kraju, gdzieś  
304 powinien każdy sobie znaleźć i każdy gdzieś tam szuka jakiegoś miejsca dla siebie lepszego, czy  
305 gorszego. I taki miałem żal do tego państwa naszego, że jakbym był zostawiony samemu sobie,  
306 radź sobie, rób, co chcesz. I no nie wiedziałem... Tak te moje lata, pierwsze lata dorosłego życia

307 tak wyglądały. Praktycznie miałem wtedy... Skończyłem liceum to miałem, nie wiem, tam  
308 miałem jakąś przerwę w nauce, tam jakieś problemy i w końcu liceum chyba skończyłem w 2000  
309 roku. Jakoś tak. I wtedy zaczęło mi się już takie konkretne poszukiwanie pracy i życia nowego.  
310 Rodzice jakoś tam sobie radzili. Też mieli kłopoty ze znalezieniem pracy. Też nie mogli się  
311 odnaleźć na tym rynku. Gdzieś były jakieś dorywcze prace, tam gdzieś ojciec w szkole pracował.  
312 Też troszeczkę jakąś malutką taką firemkę jednoosobową założył. Wydawaliśmy my zresztą, ja,  
313 czy moja mama pomagaliśmy mu w tej firmie, bo jakieś tam ulotki reklamowe konstruowaliśmy i  
314 gdzieś tam się rozrzucało na osiedla, przez pocztę i tak dalej. Jakies z tego pieniądze były na  
315 przetrwanie, ale się nam nie przelewało niestety. Cały czas ja miałem takie poczucie, że od  
316 rodziców nie mogę żadnych pieniędzy wziąć, bo miałem takie poczucie, że jest ciężko po prostu.  
317 Widziałem, jak jest w domu i sam nawet... Był taki okres, kiedy ja pracowałem podczas... Już w  
318 ogólniaku jak pracowałem w wulkanizacji, był taki okres, że rodzicom też było ciężko. Nie mogli  
319 chyba z... Już nie pamiętam dokładnie tych okresów, że ja z własnej pensji większość pieniędzy  
320 oddawałem rodzicom, żeby rodzina mogła funkcjonować. Był taki okres przez wiele miesięcy. I  
321 to było takie smutne, mi się wydaje. Jako młody człowiek nie mogłem poczuć tego, że... Że nie  
322 mogłem rozpocząć tego całego mojego samodzielnego funkcjonowania w tym świecie. To były  
323 takie dziwne właśnie czasy. Pewnie można, by dużo opowiadać o tym wszystkim. Ja wszystkich  
324 kwestii też nie jestem w stanie opowiedzieć. Po prostu byli cwaniacy, były osoby w tych latach  
325 90., które, tak jak się mówi, nakradły, którzy może zainwestowali, może wyjechali, może złotem,  
326 firmami zachachmęcili w sensie coś otworzyli, coś zamknęli, albo sprzeniewierzyli majątek  
327 publiczny, albo coś. Tych tematów jest strasznie dużo. Tego jest mnóstwo. I jest wiele osób,  
328 które w tamtych czasach się bardzo szybko dorobiło i pozakładało duże interesy, które dzisiaj  
329 legalnie działają, a zaczynali od nielegalnych. To są różne, różne naprawdę historie. I ja akurat  
330 tak sobie pomyślałem, że ja albo urodziłem się za wcześnie, albo za późno. Gdybym się urodził  
331 wcześniej, może też bym był na tyle sprytny, że... No, moje lata młodości przypadły na... Jak  
332 byłem nastolatkiem, nie miałem takich możliwości prawnych. Nie mogłem paszportu wyrobić,  
333 żeby wyjechać za granicę w 1994, 1995, czy którymś roku, bo nie byłem pełnoletni. I nie  
334 mogłem podejmować takich decyzji, czyli urodziłem się troszeczkę za późno. Gdybym się  
335 wcześniej urodził, może bym był osiemnasto, dwudziestolatkiem. Może bym był w jakiejś innej  
336 sytuacji, mógłbym jakieś ryzyko podjąć, bo wtedy, przypomniałem sobie, wtedy mnóstwo ludzi  
337 zajmowało się trochę też przemyte, Przemytem papierosów, czy, nie wiem czego. Przez granicę,

338 bo były cła duże. Można było papierosy wozić, czy coś takiego. To się spotkałem, że nawet  
339 gdzieś tam... Z takimi rzeczami się spotkałem osobiście, że ludzie tak zarabiali, dorabiali się tego  
340 wszystkiego. Ja akurat może nie potrafiłem tego zrobić. Nie potrafiłem tak działać i nie  
341 wyobrażałem sobie siebie w takiej sytuacji, w takim jakimś przemyśle, czy coś takiego. Nie  
342 wiem, z czego to wynika, czy jestem za uczciwy, za miękki, czy jak, może wszystko po trochu.  
343 W każdym razie miałem jakąś tam inną wizję i może nadzieję, że można normalnie, spokojnie  
344 funkcjonować, do czegoś dojść. Ale to naprawdę były takie burzliwe czasy. I ja dopiero chyba w  
345 1996, czy 1997 roku miałem osiemnaście lat i jeszcze gdzieś tam szkołę kontynuowałem, to  
346 może było jakąś tam przeszkodą, może nie byłem na tyle dojrzały, żeby jakieś firmy założyć, czy  
347 nie miałem... Zresztą zawsze gdzieś tam jakiś kapitał jest potrzebny, którym gdzieś tam nie  
348 dysponowałem, więc człowiek był pozostawiony takiemu samemu sobie troszeczkę w tamtych  
349 czasach. I wiele lat troszeczkę przez to wszystko, przez tę stagnację, przez tę niemożność  
350 zaczęcia funkcjonowania zawodowego, to stracił człowiek troszeczkę lat. Bo wiadomo, jak  
351 zaczynamy pracę, to jakiś majątek gromadzimy, jakoś zaczynamy się rozwijać na gruncie  
352 prywatnym i tak dalej. No kurczę, mi te parę lat uciekło. Nie wiem, ile mogę liczyć. Te pięć lat?  
353 Cztery, pięć lat na pewno. Na pewno mi uciekło z życia. No i tak to mniej więcej moje  
354 młodzińcze życie wyglądało. Troszeczkę zaczęło się... Może to się zmieniło, zaczęło to się  
355 gwałtownie zmieniać. W momencie jak jednak mnie to wojsko dopadło w bodajże 2004 roku,  
356 poszedłem do tego wojska. To była taka ostatnia chwila, gdzie tam mogłem iść do tego wojska i  
357 gdzieś tam mnie to dopadło i poszedłem do tego wojska. A kilka miesięcy później, bo w 2004 to  
358 chyba w listopadzie poszedłem, a kilka miesięcy później Polska przystąpiła do Unii Europejskiej  
359 i nagle granice się pootwierały. Może nie do wszystkich krajów od razu, bo były takie kilkuletnie  
360 okresy przejściowe, ale do Anglii przede wszystkim. I gdzieś tam do niektórych krajów się ta  
361 droga pootwierała. A po chyba czterech, czy po iluś latach, po sześciu do Niemiec i do  
362 wszystkich już innych krajów mogliśmy wyjeżdżać, zarabiać i tak dalej. To był taki skok. 2005  
363 rok to był taki skok. Ja wtedy akurat byłem w wojsku. Po wyjściu z wojska nagle dość szybko  
364 znalazłem jedną pracę, później zaproponowano mi też inną pracę, może trochę na lepszych  
365 warunkach i też od razu zmieniłem, przeskoczyłem do tej innej pracy i zacząłem pracować w  
366 drukarni jako grafik komputerowy. Wcześniej miałem, jak to młody człowiek, kontakt z  
367 komputerem, bo ojciec kupił do firmy komputer w 1999 roku chyba, czy w 2000 i wtedy już  
368 miałem codzienny kontakt z komputerem i byłem też zafascynowany tym wszystkim. Też się

369 cieszyłem, ile rzeczy mogłem zrobić i tak dalej. I to tak przez te kilka lat uczyłem się tego  
370 komputera i różnych rzeczy. I sobie pogrywałem i uczyłem się tej grafiki komputerowej i  
371 różnych tam rzeczy. Przy okazji poznawałem... Tak, że do dzisiaj nie mam problemu z  
372 poruszaniem się z komputerami, z pakowaniem plików, krakowaniem różnych tam... Nie wiem,  
373 jak to dzisiaj się dzieje. Tak to kiedyś wyglądało. Gierek, nie gierek tak to wszystko było dla nas  
374 młodych ludzi nowe, ale tego wszystkiego się nauczyliśmy. I to tak z tymi komputerami mieliśmy  
375 taki duży kontakt i codzienny wtedy już na początku lat 2000. Wcześniej to tak sporadycznie. I ja  
376 wtedy, jak zacząłem mieć codzienny kontakt z komputerem, to już miałem ponad dwadzieścia,  
377 no gdzieś dwadzieścia trzy lata, tak że w jakim my wieku wchodziliśmy w codzienny kontakt z  
378 interakcją, z komputerem. Jeszcze wtedy nie było smartfonów. Smartfony dopiero kilka lat  
379 później zaczęły być modne. Tak że zaznaczam ten moment, jeżeli chodzi o wychowanie i  
380 świadomość ludzi dzisiaj a kiedyś, dlatego mówię, że w naszym wieku, jak my dorastaliśmy, to  
381 w jakim my momencie mieliśmy tę inicjację komputerową i ten kontakt z tymi komputerami, z tę  
382 technologią, że my jednak byliśmy trochę innym pokoleniem. Potrafilismy żyć bez tego. Nam to  
383 naprawdę aż tak nie przeszkadzało, radziliśmy sobie w tym sensie. No a później to się troszeczkę  
384 zaczęło zmieniać. Ja po wyjściu z wojska już zacząłem pracować w drukarni. Zajmowałem się  
385 właśnie grafiką. W wojsku... Cieszę się, że w wojsku zrobiłem prawo jazdy na ciężarówkę. To  
386 jest taki istotny element, bo to był taki chyba dla mnie bodziec, jakby skorzystałem z tego pójścia  
387 do wojska, żeby sobie... Myślałem tak, żeby sobie... To nie było takie świadome, to był po  
388 prostu taki przypadek, że tak się wydarzyło, ale dzięki temu sobie zrobiłem dodatkowy zawód.  
389 Tak ja sobie to tłumaczyłem, bo zdobyłem jakieś uprawnienia, które mogłem dalej rozwijać, bo  
390 później już prywatnie zrobiłem prawo jazdy na przyczepy, bo tego w wojsku się nie robiło.  
391 Później kwalifikacje zawodowe, to jest taki kurs, który trzeba było przejść. I wtedy mogłem już  
392 mieć jakby dodatkowy zawód. A pamiętając swoją historię życia, że tak ciężko było o pracę,  
393 zależało mi na tym, żeby w razie czego mieć jakiś dodatkowy zawód, albo coś, jak już się  
394 rozpoczęło, żeby coś potrafić, żeby mieć tę możliwość w życiu poradzenia sobie w razie jakichś  
395 zmian i móc gdzieś utrzymać rodzinę w przyszłości i tak dalej. To jest taki na pewno... Gdzieś  
396 tam takie pozytywne myślenie, które pozwala zachować jakieś bezpieczeństwo finansowe, czy  
397 jakieś takie zawsze w domu, nie, bo zawsze też myślimy, że... Zresztą dzisiaj się mówi  
398 powszechnie o tym, że człowiek powinien, czy nie powinien, czy będzie w ciągu całego swojego  
399 życia kilkakrotnie zmieniał pracę, a nawet kilkakrotnie może zmieniać zawód. Albo będziemy

400 pracować w zawodach, które jeszcze dzisiaj nie istnieją i tak dalej. I to są takie powszechne  
401 informacje, którymi jesteśmy karmieni. Czy się to w każdym przypadku sprawdzi, czy nie, to nie  
402 wiem, no ale tak to mniej więcej gdzieś tam piąte przez dziesiąte gdzieś docierają do mnie  
403 informacje. No i jak wyglądało moje dalsze życie zawodowe? Ja zacząłem się spotykać z  
404 dziewczyną od 2000 roku i chodziłem, chodziłem przez wiele lat z dziewczyną, ale było mi  
405 trudno rozpocząć jakieś już takie formalne życie ze względów przede wszystkim takich  
406 finansowych. Nie było mnie stać, nie miałem pracy i to wszystko, że tak powiem, czekało,  
407 wegetowało, ale jak już dostałem pracę, to już w końcu się pobraliśmy, zaczęliśmy wspólne życie  
408 i tak zaczął się rozwijać nasz tutaj świat we dwoje. Zaczęliśmy myśleć o mieszkaniu. Wzięliśmy  
409 kredyt wtedy na mieszkanie w chyba... Nie wiem, czy to był 2007 rok, czy jakoś tak 2007 chyba.  
410 Albo 2008 rok. To były... Takie dobre się robiły gospodarczo. Polska po wejściu do Unii  
411 Europejskiej to też chyba zaczęła się stabilizować, to było takie korzystne i wtedy był ten świat  
412 nasz europejski. Z dzisiejszej patrząc perspektywy, był jeszcze taki zdrowy. Jeszcze te  
413 gospodarki funkcjonowały na zasadzie właśnie takiej współpracy i rozwoju i to było jeszcze takie  
414 zdrowe. Ale o tym dalej. I cieszyłem się, że mam dodatkowy zawód w razie czego, bo pamiętając  
415 cały czas gdzieś tam w głowie z przeszłości te problemy z pracą, tak sobie pomyśleliśmy też z  
416 żoną, że może fajnie by było... Wtedy były takie czasy, że nie chciano też kierowców zatrudniać  
417 za często. Jeżeli kierowców zatrudniano, to kierowca musiał mieć dwa lata stażu pracy i tak  
418 dalej. Takie warunki były, bo tych ludzi do pracy chyba było sporo. Wtedy się mówiło, że jeżeli  
419 o kierowcę chodzi, to były takie po prostu lata jeszcze, pamiętam, że kierowców, pracowników  
420 jest jak... Mnóstwo, że wiszą na bramie i czekają, żeby ich zatrudnić. Tylu było chętnych do  
421 pracy. I pensje nie były za wysokie, bo konkurencja była duża. Im więcej jest wolnych ludzi do  
422 pracy, tym to jest na zasadach konkurencji. Im więcej jest towaru, tym mniej się za niego płaci.  
423 Tak, że im więcej jest ludzi do pracy, tym można sprawić, żeby im mniej zapłacić i tak dalej  
424 pracować. I takie czasy były wtedy, ale myśleliśmy o tym z żoną wtedy, żebym popracował z  
425 dwa lata, żebym miał staż pracy. Żebym zawsze miał tę możliwość i furtkę, jak gdzieś tam nie  
426 pójdzie nam z robotą, bo takie mieliśmy doświadczenia z przeszłości, że z tą robotą były kłopoty,  
427 to trzeba było jakoś przygotować się na różne czasy. Żeby można było przeskoczyć na inne  
428 powody. I tak sobie pomyśleliśmy, że jak... Bo tam moja żona ma kontakt w pracy właśnie z  
429 przewoźnikami i tak dalej, to jak będzie taka możliwość załatwić mi w jakiejś tam pewnej, w  
430 ABC [publiczna firma transportowa], w firmie pracę, to po prostu spróbujemy te dwa lata

431 popracować, dzięki temu gdzieś tam łatwiej nam będzie to mieszkanie wpłacić, wyposażyć, czy  
432 coś takiego i zawsze będziemy mieć jakiś fajniejszy start. To się na to zdecydowaliśmy i po iluś  
433 miesiącach, czy coś takiego, się takie coś natrafiło, taka możliwość i skorzystaliśmy okazji. I  
434 wtedy od 2000... Który to mógł być rok? Ja może się tak do końca nie przygotowałem do tej  
435 rozmowy, ale z drugiej strony tak sobie pomyślałem, że może nie będę się przygotowywał, żeby  
436 nic nie zafałszować, nic nie... Żeby to było takie spontaniczne. Może to wyjdzie lepiej.

437 **SzP: No tak, tak.**

438 **Marek:** I to był chyba 2008 rok. Koniec roku 2008. Skoczyłem właśnie w nowy zawód. Jako  
439 właśnie kierowca ciężarówki. I tak z tych dwóch lat się zrobiły cztery. Po czterech latach ... Po  
440 trzech latach urodził... Gdzieś tak po trzech latach od zaczęcia się tej pracy, czyli po czterech  
441 latach od pierwszego dziecka było w drodze drugie dziecko, czy urodziło się i stwierdziliśmy, że  
442 troszeczkę trzeba coś zmienić, żebym był więcej w domu, więcej dla rodziny, bo jednak  
443 obciążenie dla mamy jest bardzo duże i potrzebuje pomocy. Tak, że zrezygnowałem z tego  
444 jeżdżenia ciężarówkami. Udało się tak to wszystko zgrać, że pozostałem w tej samej firmie, ale  
445 na innym stanowisku, gdzie mogłem być codziennie w domu. To była akurat pomoc drogowa.  
446 Też ciężarówki, ale to jest holownik ciężarowy do pomocy drogowej. Tak, że codziennie byłem  
447 tutaj na miejscu, czy codziennie w firmie tam pomagałem gdzieś tam na warsztacie przestawiać  
448 jakieś auta i wyjeżdżałem do akcji, do wyciągania z rowów ciężarówek, takie tam, do holowania  
449 uszkodzonych. Takie tam miałem funkcje i takie zadania. Takie różne. I to mniej więcej trwało  
450 jakieś dwa lata, dlatego że jakoś tam się już do tego przyzwyczaiłem, a firma sobie stwierdziła,  
451 że hmmm jednak ten holownik nie przynosi jakichś tam dochodów zbytnich i chcą się po  
452 prostu... Jest dwóch holowników, jednego chcą się pozbyć i pozostawić sobie mniejszy holownik  
453 na własne tylko potrzeby. I dlatego te nasze stanowiska pracy już przestały mieć sens, chociaż  
454 my dawaliśmy sygnały, że można by coś zmienić i ten rynek trochę rozruszać, ale firma była  
455 niezainteresowana. Żadnych tam reklam, żadnych tam innych sposobów, żeby pozyskać klienta.  
456 Też nie wykazywała żadnych chęci, więc co my tutaj maluczcy możemy sobie robić,  
457 kombinować? Więc ta droga zawodowa mi się już kończyła i dostałem propozycję z firmy,  
458 żebym z powrotem wrócił na międzynarodówkę, żebym jeździł, tak jak jeździłem. Te wyjazdy to  
459 były takie dwutygodniowe. Wyjeżdżaliśmy gdzieś tam poniedziałek, wtorek, a wracaliśmy za  
460 dwa tygodnie, niecałe dwa tygodnie, czwartek, piątek. Tak mniej więcej średnio się to układało. I

461 byliśmy weekend w domu, taki weekend może przedłużony i z powrotem. I tak ta praca  
462 wyglądała w naszym zawodzie wtedy. Później były holowniki, później się te holowniki  
463 skończyły i jak ja się nie zdecydowałem wrócić na międzynarodówkę, bo jednak zależało mi na  
464 tym, żeby być z rodziną, więc musiałem sobie poszukać jakąś inną pracę. Szukałem, tu  
465 troszeczkę na rynku szukałem, natrafiłem na jakiegoś takiego gościa, który mnie zainteresował i  
466 miałem wozić materiały budowlane na budowy domków jednorodzinnych i bloków. To były  
467 bloczki fundamentowe albo jakieś tam... Kostka brukowa na chodniki i tak dalej tutaj z  
468 produkcji. I się zgodziłem. Zacząłem tak pracować. W międzyczasie zrobiłem uprawnienia na  
469 HDS, czyli na to takie ramie, na taki może nie żuraw, ale taki żuraw przewoźny. Na takie ramie,  
470 które ściąga... Nie wiem, czy o takich szczegółach mówić, czy to jest... Nie przedłużać, możesz  
471 podpowiedzieć. Po prostu zacząłem pracować w tym zawodzie i dalej jeździłem ciężarówkami,  
472 tylko już po okolicy. W promieniu tam osiemdziesięciu kilometrów od WG. Były czasem  
473 wyjazdy, tam nawet nad morze, gdzieś tam jak budowali bloki, też zdarzały się takie wyjazdy.  
474 No, ale to mniej więcej już codziennie byłem w domu, codziennie jakoś tam funkcjonowaliśmy  
475 sobie. I to trwało przez dwa lata. Ponad dwa lata. Po czym... Ja to mniej więcej mówię tak  
476 chronologicznie, jak to było. Dostałem informację od policji, wezwanie na przesłuchanie we  
477 wrześniu bodajże, bo pracę zacząłem w lutym w tej firmie, a gdzieś półtora roku później ponad  
478 dostałem wezwanie na policję i tam się dowiedziałem, że mój szef nie płaci za mnie składek  
479 ZUS. To znaczy, jestem zgłoszony do ZUS-u, mam wszystko... Jestem jakby zgłoszony, że  
480 jestem zatrudniony i pracuję, ale po prostu sobie nie wpłacał finansowo tych pieniędzy, które  
481 powinien mi wpłacać. I to kurczę trwało półtora roku i ja się dopiero o tym dowiedziałem.  
482 Przecież to wiadomo, że to jest obowiązek i to nie ma o czym dyskutować, to jest pewnik. Byłem  
483 zdziwiony, że... I wtedy się z moim pracodawcą zaczęły rozmowy. Obiecywał mi, że do końca  
484 roku wpłaci. Później w styczniu się pytam dalej, co jest grane, bo to wszystko, te rozmowy były  
485 na tapecie. W lutym to samo, w końcu w marcu mi odpowiedział w taki sposób, że ja już nie  
486 wytrzymałem tego. Pracując tam, ja cały czas wykazywałem ze swojej strony dobrą wolę i chęć  
487 porozumienia, tak że widocznie wobec pracodawcy takim nie można być chyba, takie wnioski  
488 wyciągam, ale ja się przywiązuję do pracy, przywiązuję się do tego trybu pracy, który wykonuję i  
489 jakoś układam sobie pod to życie i dlatego nie lubię zmieniać pracy. Ja nie lubię zmieniać pracy,  
490 bo to są dodatkowe stresy, nerwy i mogłyby nieporozumienia być i może coś... Nie, nie, nie  
491 lubię. Dlatego starałem się porozumieć jakoś z tym pracodawcą. I to trwało tak kilka miesięcy,

492 żeby się dogadać. W końcu przyszedł marzec chyba i odpowiedział mi coś, co mnie strasznie  
493 ruszyło, dotknęło. Mianowicie powiedział mi w pewnym momencie: nie przypominaj mi, kurde  
494 wiem. Coś takiego mi powiedział. No i tu wtedy mi się włączyła taka blokada, że to już koniec,  
495 nie ma dyskusji. Brak dialogu jest. Brak dialogu. Z mojej strony są chęci, żeby to rozwiązać, a z  
496 drugiej strony już chyba klamka zapadła i w tym momencie ja już postanowiłem, że już  
497 zmieniam pracę definitywnie, że tu już nie ma sensu, o czym rozmawiać. I chyba z dwa miesiące  
498 później też tak od czasu do czasu... Bo to nie były duże pieniądze, które ja tutaj zarabiałem na  
499 miejscu już i w trakcie tej pracy też sobie dorabiałem gdzieś tam w firmie, też na ciężarówce, w  
500 dużej formie z WG. Jeździłem sporadycznie, tak czasem raz w tygodniu, latem dwa razy czasem  
501 się zdarzało, co drugi tydzień. Różnie to bywało. Jeździłem do N [duże miasto w zachodniej  
502 Polsce] i z powrotem takim jednym kursem. Tak sobie też dorabiałem. Gdzieś tam miałem...  
503 Dorabiałem sobie też u zaznajomionej kiedyś pomocy drogowej. Też sobie dorabiałem tam raz w  
504 miesiącu, gdzieś tam do mnie szef dzwonił, żebym na weekend gdzieś pojechał kilkaset  
505 kilometrów w jedną, w drugą, czy coś. Żebym przywiózł jakieś auto. Albo w podwójnej ekipie  
506 czasem coś poważniejszego, to też się zdarzały takie. Po prostu tych pieniędzy nigdy nie było za  
507 dużo, a wydatki zawsze były. I ja gdzieś tam może w świadomości i z doświadczenia z  
508 poprzednich lat, z pierwszych lat swojego życia zawodowego gdzieś miałem zakodowane, że z  
509 tymi pieniędzmi, z tą pracą może być, albo jest ciężko i dlatego ja się nie uchylałem już potem od  
510 roboty. Chciałem zarabiać, chciałem pracować, żebyśmy mogli sobie radzić w domu. I dlatego  
511 podejmowałem jeszcze takie dorywcze prace. I jak szukałem później następnej pracy, to zachęcał  
512 mnie ten gościu z pomocy drogowej, a że go znałem na tyle w miarę i w miarę go pozytywnie  
513 oceniałem, to się w końcu zdecydowałem u niego pracować, przejść do niego. Jakoś we wakacje,  
514 po prawie dwóch i pół roku pracy w tamtej firmie przeszedłem do firmy do pomocy drogowej.  
515 On miał tam busy i też miał takie ciężarówki dwunastotonowe, także takie ciężarówki, którymi  
516 można jakieś wózki widłowe wozić, albo jakieś busiki też. Tak że tam też jeździliśmy. I na  
517 zachód jeździliśmy i tu po Polsce. Tak że pracy troszeczkę też było. Dlaczego o tym mówię? Bo  
518 jak zacząłem we wakacje pracować, tak w listopadzie szef mi oznajmił, że zmniejsza wszystkim  
519 pensje, dlatego że przychodzi zima, ostatnio jest mniej zleceń, że mogą być kłopoty z wypłatami  
520 i tak dalej, a po... Nie wiem, czy tak mogę sądzić, po tym, jak ten mój szef dysponował... On  
521 tam był z policją czasem związany, jakimiś holowaniami kiedyś, on to chyba był danym  
522 policjantem zresztą. I nie był jakimś ubogim człowiekiem. Wydaje mi się, że był majątny, bo

523 widać było, jak on sobie wyposaża gdzieś tam dom, jakie piwniczko sobie robi, nie piwniczki, ale  
524 to już nie chcę opowiadać. Po prostu źle mu nie było. Ale tak przynajmniej mi powiedział. Jak  
525 się pytałem innych chłopaków, bo tam w trójkę pracowaliśmy, to inni takiej informacji nie  
526 dostali. Nie wiem, jak mogę to sądzić. Mam żal troszeczkę do niego, dlatego że umawiałem się  
527 na coś innego, a człowiek, który w tej branży pracuje od lat, o ile nie od dziesiątków lat i będąc  
528 na rynku tak długo, to mi się wydaje, że zna rynek, wie, jakie są wahania na rynku i przynajmniej  
529 ma jakieś środki, albo jakąś poduszkę finansową, żeby tych pracowników utrzymać, przytrzymać  
530 i żeby różne dołki przetrwać, tak że ja byłem tej myśli. I bardzo mnie ta informacja zaskoczyła.  
531 Zbiegło się to z tym, że od wielu miesięcy, o ile nie od wielu lat, powszechna była taka  
532 informacja, że brakuje na rynku, już zaczyna brakować na rynku pracowników. Głównie brakuje  
533 kierowców, właśnie osób z takiej branży. I to była taka, zaczynała już być coraz powszechniejsza  
534 opinia. Dzisiaj to jeszcze chyba więcej o tym się mówi, ale kiedyś też już było o tym głośno. Jak  
535 dostałem takie informacje, to mnie to po prostu ruszyło z tego względu, że cofnąłem się wstecz i  
536 tak przez jednego pracodawcę w momencie, kiedy na rynku kierowców jest brak, to zostałem  
537 bardzo chamsko potraktowany ze względu na ten ZUS poprzedniego. Dalej jest kierowców brak,  
538 tak przy najmniej media mówią i tak dalej, mówiły wtedy, ja znowu dostaję kopa od szefa, czyli  
539 takie jestem potraktowany, że praktycznie chce się mnie pozbyć, albo coś. Po prostu nie wie. Już  
540 nie chciałem w to wnikać. I jeden dzień się zastanawiałem, co z tym zrobić, ale powiedziałem, że  
541 nie dam się traktować przez tych pracodawców jak jakaś szmata, brzydko mówiąc, po prostu  
542 miałem tego dość. Na rynku wszędzie są potrzebni ludzie do pracy, pewnie nie tylko kierowcy,  
543 ale to były lata... To było cztery lata temu chyba gdzieś. Cztery lata temu, może cztery z  
544 haczykiem. To były lata, gdzie tych pracowników odpłynęło gdzieś tam na zachód troszeczkę i  
545 braki pracowników się już zaczęło dawać we znaki. Jak i kierowców i tak dalej. I o tym się coraz  
546 głośniej mówiło. I w takim momencie, jak ja jestem z jednej strony w jednej firmie traktowany,  
547 z drugiej strony w drugiej firmie jestem tak traktowany, to ja w ogóle nie odczułem tego, że na  
548 rynku jest brak kierowców. Bo jeżeli brakuje ludzi, to się tych ludzi szanuje, żeby ich nie stracić.  
549 Ja takie miałem odczucie, takie rozumowanie. Ja w tamtym czasie tego nie odczułem. I po prostu  
550 na drugi dzień zaniósłem mu wypowiedzenie, gdzieś w grudniu zakończyliśmy umowę i mówię,  
551 już tam przed świętami nie ma co szukać nowej pracy. Od stycznia zaczynam szukać pracy. I  
552 doszedłem do wniosku, że zacznę szukać pracy na zachodzie. Bo jeżeli w Polsce ja nie mogę się  
553 dogadać z naszymi pracodawcami, tak mnie, traktują po prostu w momencie, kiedy ja nie jestem

554 jakimś dziwnym pracownikiem. Ja staram się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej i tu nie  
555 chcę się jakoś wybielać ani nic takiego, tylko chcę powiedzieć, że praca kierowcy jest, tak jak ci  
556 mówiłem wcześniej, jest prosta, nie ma nic skomplikowanego. Kierowca ma uprawnienia, jest  
557 zdolny, ma przewieźć ładunek z jednego miejsca w drugie miejsce. Oczywiście są, jak w każdej  
558 pracy, jakieś tam szczegóły drobne, jakieś niuanse w postaci, w taki sposób, że załadować, żeby  
559 nie uszkodzić, rozładować, może jakieś kwestie papierowe, czy kwestie czasowe, w jakim czasie  
560 się dojedzie, może [chrząknięcie]. To są już bardziej takie szczegóły. Ale to nie jest jakaś  
561 skomplikowana praca. Ja wywiązywałem się z niej, jak najlepiej umiałem. Nigdy nie  
562 uszkodziłem pojazdu. Znaczący, nie mówię, że gdzieś tam, jak w ABC jeździłem, to zdarzało mi  
563 się kłosa zbici, czy coś takiego, ale nigdy nie było jakichś problemów z pojazdami. Nigdy nie  
564 miałem jakichś kłopotów z manewrowaniem, z tym wszystkim. Jakoś mi to wychodziło albo byłem  
565 na tyle ostrożny i szukałem w sobie jakiegoś problemu. Dlaczego pracodawca może mnie tak  
566 traktować? Czy ja coś ze swojej strony źle robię, czy coś takiego. I ja może nie jestem... Nikt nie  
567 jest idealnym pracownikiem, bo idealny pracownik pewnie dla pracodawcy to jest taki, który  
568 ciężko pracuje za dwóch najlepiej i nic nie chce w zamian. To jest pewnie najlepszy pracownik.  
569 No, ale ja ze swojej strony wykonywałem swoje obowiązki. Czasem pewnie lepiej, czasem  
570 gorzej z punktu widzenia pracodawcy, ale to już nie wnioskuję, bo nie wiem tego. I byłem bardzo  
571 zdziwiony tym, co się dzieje. Bardzo mi się to nie podobało. Postanowiłem mieć dosyć tego  
572 wszystkiego i spróbować swoich sił za granicą, dlatego że też, czy praca, czy radio, czy gdzie  
573 tam słyszałem, mnóstwo informacji było takich, że kierowcy odpływają gdzieś tam na zachód,  
574 pracują w obcych firmach i tak dalej, ja tego chciałem uniknąć. Ja nie chciałem tam pracować.  
575 Chciałem tutaj budować swoje szczęście w Polsce, ale sytuacja mi wskazała, że może to trzeba  
576 spróbować, chociaż na chwilę, żeby na koniec życia móc powiedzieć chociaż, że się spróbowało.  
577 Chociażby dlatego. I zacząłem w styczniu szukać tej pracy w Niemczech gdzieś tam po  
578 internecie. Tak jakoś nieudolnie, bo języka nie znałem, po angielsku też bardzo słabo, więc parę  
579 telefonów mnie troszeczkę zniechęciło do tego. Gdzieś tam luty już mijał, ja jeszcze pracy nie  
580 miałem, no ale gdzieś tam chyba w lutym, czy w marcu spotkałem się z sąsiadem, który zaczął w  
581 Niemczech też... Albo nie zaczął, on kończył tutaj współpracę z polską firmą i też stwierdził, że  
582 gdzieś tam do Niemiec pójdzie, bo chce spróbować, ma tam gdzieś informacje, że może być  
583 dobrze. I tak chyba w marcu ja się pod niego szybko podpiąłem, w sensie, że spytałem się, bo on  
584 mówi, że jedź na rozmowę kwalifikacyjną i podpisz umowę. I ja tak mówię... To też może był

585 taki nie akt desperacji, ale taka jakaś szansa. Poczułem, że w sumie, jak... Myślałem, że może się  
586 nie wproszę, ale jak jakoś... Jak się zrewanżować może, czy coś i zaproponowałem mu, czy  
587 mogę z nim pojechać. Może podpiszę, może nie, dołożę się do paliwa i tak dalej. I tak się wtedy  
588 nie znaliśmy za bardzo z tym sąsiadem, ale się zgodził. I w marcu pojechaliśmy do LE [duże  
589 miasto w północnych Niemczech] i kurczę on podpisał od razu umowę, ja się wahałem  
590 troszeczkę, ale mówię: kurczę i tak nie mam pracy, a zrezygnować zawsze można. I też  
591 podpisałem tą robotę. I zaczęliśmy razem pracować od kwietnia cztery lata temu. Od kwietnia  
592 zaczęliśmy w niemieckiej firmie pracować od poniedziałku do piątku i do domu mieliśmy 375  
593 kilometrów, tak że w piątki zjeżdżaliśmy, na poniedziałek w niedzielę wieczorem jechaliśmy i  
594 tak wyglądało. Oczywiście były... To tak się może wydawać, o Jezus, jak mało w domu, ale  
595 rzadko były miesiące, kiedy się cały miesiąc przepracowało od deski do deski. W sensie od  
596 poniedziałku do piątku. To były takie dwa, trzy może miesiące w roku, reszta to były zawsze  
597 jakieś dni. A to święto wypadało w piątek, a to w poniedziałek, a to dzień wolny jakiś mieli tam  
598 gdzieś. Bo my woziliśmy części dla NA [duża firma motoryzacyjna w Niemczech]. I podzespoły  
599 i silniki, pod dostawców części woziliśmy. Praktycznie tylko NA. I troszeczkę od tej fabryki NA  
600 byliśmy uzależnieni. I mieliśmy też właśnie takie dni wolne, które nam przedłużały te weekendy,  
601 dawały wolne. Na przykład w wakacje NA stawał na trzy tygodnie, się nie pracowało niemalże  
602 tam. Może niektóre auta gdzieś tam czasem coś podwoziły, ale tak to mieliśmy wolne. Święta  
603 praktycznie wolne do sylwestra. Gdzieś tam... Tak, że nie było tak strasznie, jak to...  
604 Oczywiście trzeba pracować i to czasem było męczące, bo akurat czas pracy kierowcy jest tak  
605 dziwnie skonstruowany. Nie wiem dlaczego, ale tak jest. Chyba do tego nikt nie dojdzie,  
606 dlaczego tak jest. I jakoś funkcjonowaliśmy. Ale gdzieś tam piąte przez dziesiąte, jak rozmawiało  
607 się z kierowcami, też tak to wynikało z rozliczeń rocznych, gdzieś nam te pieniądze, które  
608 powinniśmy dostawać dodatkowo na koniec roku, odliczenia od podatku i tak dalej, gdzieś  
609 zaczęły nam uciekać i wnioskowaliśmy z tego, że też tam ten nasz pracodawca sobie odlicza nam  
610 pewne rzeczy, o których nam nie mówi. Tak dochodziliśmy do wniosku, dlatego że jako  
611 pracownicy delegowani gdzieś tam, przysługiwało nam jakieś wynagrodzenie za dojazdy do  
612 pracy, czyli częściowe pokrywanie kosztów dojazdu. Na przykład powinniśmy dostać ubranie  
613 robocze, powinniśmy dostać, no jakieś takie podstawowe rzeczy, gdzie tego nie było tam i gdzieś  
614 tam z rozmów z kierowcami sobie dochodziliśmy do wniosku, że on sobie to odlicza i gdzieś w  
615 umowie mamy napisane, że on nam, pracodawca pokrywa koszty, żebyśmy sobie kupili te środki

616 do pracy, że nam dolicza do pensji za dojazdy i tak dalej, gdzie rozmawiając w biurze o czymś  
617 takim, nie było mowy. I gdzieś tam może daliśmy się w to złapać, ale to było takie troszeczkę po  
618 prostu, mam wrażenie nie fair. I takich dużo było informacji. Problemy z naprawą są  
619 samochodów, czasem już nie mogliśmy się doprosić tego, czy tamtego. Takie różne chyba  
620 drobiazgi, które gdzieś tam w jakimś każdym zawodzie, w każdej pracy, gdzieś wychodzą. I  
621 troszeczkę chyba byliśmy tym zmęczeni i może źli na to wszystko. Jak w pierwszym miesiącu  
622 jakieś kilkaset euro zwrotu mieliśmy, w drugim miesiącu miałem zwrotu prawie nic, a w trzecim  
623 już musiałem parę złotych dopłacić, no to też taka lampka mi się zaświeciła, że coś jest kurde nie  
624 tak. Coś idzie, coś nie w tę stronę i tak nie powinno być. I też gdzieś tak w trójkę z chłopakami  
625 jeździliśmy, tak się zgraliśmy. I tak dość było dobrze, nie było żadnych konfliktów i to mi się też  
626 podobało. Stwierdziliśmy, że trzeba też coś zmienić tę pracę i akurat Tomek, mój kolega, sąsiad,  
627 pierwszy dostał też taką możliwość zmiany pracy gdzieś tam u swojego szwagra, który gdzieś  
628 tam pracował w CU [niemiecka firma z branży odzieżowej], gdzieś dalej i skorzystał z tej pracy i  
629 z rok temu w marcu przeszedł do innej firmy. Ja później też pytałem się go, pytałem, jak jest w  
630 tej nowej firmie. Mniej więcej mi opowiada, opowiada i mówi, że będzie przechodził z systemu  
631 od poniedziałku do piątku na system dwa tygodnie w pracy, dwa tygodnie w domu, bo jest  
632 ciężko, bo jest ten daleki dojazd, jest się tam ciężko... Ja widziałem tam, że jest ciężko. Ja  
633 stwierdziłem, że chyba dla nas, dla rodziny będzie dla nas chyba też taka zmiana korzystna, bo  
634 jednak tutaj mamy dwóch chłopaków, którzy jednak wymagają tej opieki, a ja mam takie  
635 poczucie, że jednak przez te lata, które mnie nie było, nie miałem wpływu na kontakt z nimi, na  
636 taki, jaki powinienem mieć. Jaki ojciec powinien mieć i trochę tych lat uciekło i wydaje mi się,  
637 że trochę straciliśmy na tym. Chłopaki stracili. Nie mam takiego kontaktu dobrego, jaki  
638 powinienem mieć, mam wrażenie. I tak stwierdziliśmy z żoną, że jakby taka zmiana się udała, to  
639 by była pewnie z korzyścią dla nas, dla naszej rodziny, dla chłopaków. Oczywiście nie nadrobi  
640 się tego, co się straciło, ale mam nadzieję, że... To był taki też bodziec do zmiany pracy. I w  
641 zeszłym roku w październiku zmieniłem pracę właśnie na tę. Pieniądze nie są najgorsze i chyba  
642 ta zmiana była taka pozytywna, bo jestem jednak dwa tygodnie tutaj dla nich. Kurczę oduczyłem  
643 się troszeczkę tak żyć i tak może nie umiem. Nie potrafię tak chyba z dziećmi dobrze  
644 funkcjonować, jak moja żona, może jak inni ludzie. Mam trochę z tym problem. Może ten zawód  
645 to trochę spowodował, że człowiek tak się trochę zdziaczał. Nie wiem. No i tak mój przebieg tej  
646 kariery zawodowej tak wyglądał. Dlaczego nie wybrałem innego zawodu? Nie wiem dlaczego.

647 Może trochę los mną pokierował, bo może to nie był do końca taki świadomy wybór, bardziej  
648 taka okazja, że w wojsku prawo jazdy zdobyłem i sobie wymyśliłem, kurczę, że jak zdobyłem,  
649 jakoś sobie tam radzę, to może to jest sposób na zarobienie troszeczkę więcej pieniędzy niż ktoś,  
650 kto pójdzie na pół produkcję i zarobi tam... W tamtych czasach 1500, 1600 złotych. Ja tak  
651 zarabiałem w drukarni, 1700 złotych. Tak zarabiałem w drukarni, a tutaj jak poszedłem na  
652 ciężarówkę, to od razu skok był 4000 złotych, 4500 złotych. Chyba średnio przez cztery lata, jak  
653 pracowałem, zarobiłem chyba 4300 złotych. To był duży skok, który nam pozwolił rozwinąć w  
654 końcu... My przez roku czasu w mieszkaniu mieszkaliśmy naszym i nie mieliśmy kompletnie  
655 kuchni wyposażonej. Na oknie mieliśmy kuchenkę do grzania wody elektryczną, gdzieś tam była  
656 ta kuchnia odgródzona, bo tam była pusta, tak że wprowadziliśmy się, ale nie mieliśmy tak  
657 finansów poukładanych, żeby to wszystko sobie zorganizować. To wszystko trwało. Rok czasu  
658 bez... Naczynia żona myła w łazience. Kurczę w wannie, czy coś. Tak, że to były takie trudne  
659 czasy, I dlatego my młodzi ludzie podejmujemy takie decyzje, żeby troszeczkę te swoje warunki  
660 bytowe poprawić, bo znikąd nie dostaliśmy niczego i musieliśmy się dochodzić do tych swoich,  
661 praktycznie do swojego majątku, czy do tej sytuacji, w której żyjemy sami, samodzielnie. I  
662 dlatego takie decyzje były podejmowane przez nas, żeby pracować tak na odległość i tak dalej.  
663 To są trudne decyzje i mi się wydaje z perspektywy czasu, nie każdy sobie jest w stanie tak życie  
664 poukładać w tym zawodzie, jeżdżąc, nawet nie będąc z rodziną. Ja uważam, że to jest trudne. Ja  
665 nie wiem, czy sobie z tym poradziłem, tak jak powinienem poradzić. Może sobie nie poradziłem,  
666 ale to jest... Bo to jest trudno, bo to nie jest się codziennie... Co bym chciał powiedzieć o tym  
667 zawodzie? Pokrótce to wygląda tak, że wyobraźcie sobie, jak wygląda wasze życie na co dzień.  
668 Rano się budzicie, zbieracie się, żegnacie się z jakąś waszą drugą połówką. Idzicie do pracy, w  
669 pracy jakieś tam sprawy, obowiązki. Po pracy wychodzicie, zapominacie o pracy. Czasem się nie  
670 zapomina, ja wiem, ale wychodzicie po południu, 16:00, 17:00, 14:00, która tam jest godzina.  
671 Różne są tryby życia. Czasem obiad, czasem nie obiad. Czasem wyskoczy ktoś na rower, czasem  
672 na siłownię, czasem pędzi w domu dziecko odebrać i tak dalej. Człowiek przyjeżdża do domu i  
673 ten tryb domowy, a to lekcje, a to jakieś sprzątanie, obiad, potem spać. A może jakieś wyjście na  
674 spacer, a może kino, może siłownia. No tych różnych zachowań jest mnóstwo, prawda? Ale taki  
675 schemat ogólny jest taki, że... Wiadomo, różni ludzi mają na różną godzinę do pracy. Na nocną  
676 zmianę, na gdzieś tam popołudniową, to różnie, ale ten tryb pracy... W takim trybie  
677 ośmiogodzinnym czasie pracy człowiek jest w stanie wygospodarować sobie czas na

678 odpoczynek, czas na obowiązki jeszcze jakieś tam domowe, nawet czas na jakąś rozrywkę, czy  
679 na jakieś wyjście i się gdzieś tam zresetowanie. I porównując to z czasem na przykład... Ja nie  
680 chcę w żadnym wypadku faworyzować, jaki to mój zawód jest ciężki. Nie chcę. Nie chcę, bo nie  
681 o to mi chodzi. Mnie chodzi o to, żeby porównać, jak się żyje w takim systemie, jak się żyje w  
682 takim systemie, żeby każdy sam sobie odpowiedział na to pytanie, jak to wygląda. Ja postaram  
683 się jakoś przedstawić to, jak ja to widzę, nie wiem, czy to będzie obiektywnie, czy nie. Jak moje  
684 doświadczenia zbudowały ten obraz tego zawodu. I tak to wygląda, że ja widzę, że standard  
685 mniej więcej jest taki, jak mówiłem. Mniej więcej... Część ludzi, nie wiem, jak to, nie robię  
686 statystyk. A jak wygląda praca kierowcy? Jeżeli kierowca pracuje na miejscu, jest w mieście, to  
687 też bywa to pewnie różnie, ale ja pracowałem tak, że przychodziłem do pracy na siódmą i  
688 wychodziłem z pracy zazwyczaj... Wiadomo, jak była zima, nie było za dużo roboty, to zdarzało  
689 mi się, że wychodziłem trzynasta, czternasta, piętnasta chyba najpóźniej, ale to był taki krótki  
690 okres, styczeń, może luty, jak było najzimniej. A w pozostałych okresach przychodziłem na  
691 siódmą i wychodziłem z pracy godzina szesnasta, siedemnasta, a nawet latem, jak było dużo  
692 pracy, osiemnasta. Przyjeżdżałem do zakładu i zastawałem czasem zamkniętą już bramę. Po  
693 osiemnastej się musiałem zostawić albo się gdzieś tam klucze czy coś. Bywały takie dni, więc  
694 czas pracy takiego kierowcy można sobie łatwo policzyć, ile on zajmuje. Oczywiście, ktoś może  
695 zarzucić, no dobrze, ale jak ja widzę, że kierowcy gdzieś tam przechodzą, czekają na ładunek,  
696 zanim ich załadują, to w kolejce czekają i mają trochę wolnego i tak dalej. To jest inna kwestia.  
697 Chodzi mi o tę kwestię, że jeżeli idziemy do pracy, bo to też tego ludzie nie rozumieją często,  
698 jeżeli idziemy do pracy, to zaczynamy pracę od tej i kończymy na jakiejś tam godzinie, a w  
699 środku możemy mieć przerwy trzydziestominutowe, piętnasto, tak jak każdy sobie robi różne  
700 przerwy w czasie pracy, czy na papierosa, czy na kanapkę, czy na śniadanie, czy coś takiego.  
701 Owszem, kierowca ma takie same przerwy, ale ja chciałbym zaznaczyć taką ważną rzecz, że  
702 jeżeli ktoś chciałby zarzucić, że kierowca ma przerwę czterdziestopięciominutową w ciągu dnia i  
703 tak dalej, ta przerwa wynika z jego obowiązków, a nie z tej chęci koniecznej, że chce mieć  
704 przerwę. Ona oczywiście mu się przydaje i jest przydatna bardzo, ale chodzi mi o to, żebyśmy  
705 rozgraniczyli, że w tym czasie wolnym, który mamy do dyspozycji my... W takim razie, jak ktoś  
706 chce zaliczyć ją do tego, ile czasu kierowca ma wolne, to kierowca chciałby w tym czasie  
707 zajmować się swoimi sprawami. Być w domu, być na rowerze, być w kinie, czy gdziekolwiek  
708 indziej, jak kto inny dysponuje swoim czasem wolnym. Więc jak liczymy czas pracy, to liczymy

709 czas pracy od przyjscia do pracy do czasu zakonczenia pracy. Tak nalezaloby ten czas mniej  
710 wiecej liczyc. Wedlug przepisow czas pracy kierowcy wyglada w ten sposob, ze kierowca  
711 standardowo na co dzien moze pracowac trzynascie godzin dziennie. Tyle przepisy  
712 miedzynarodowe AETER. Pracuje codziennie trzynascie godzin dziennie, z tym ze moze  
713 wydluzyć okres pracy, jezeli ma taką potrzebe, trzy razy w tygodniu o dwie godziny. Czyli moze  
714 trzy razy w tygodniu pracowac pientnascie godzin w ciagu doby. Po tej pracy musi wykonac  
715 przerwe, która jest normalnie, standardowo o dlugosci jedenastu godzin, ale jak robi sobie...  
716 Ale moze skrócić tę przerwe trzy razy w tygodniu do dziewięciu godzin. Tak to wyglada mniej  
717 wiecej okres pracy kierowcy. W tym czasie pracy swojej moze prowadzić pojazd dziewięć  
718 godzin i moze ten czas przedluzyc dwa razy w tygodniu do dziesięciu godzin. Po kazdych  
719 czterech i polgodzinach jazdy musi zrobic czterdziestopięciominutową przerwe. Tak wyglada z  
720 grubsza czas pracy kierowcy. Oczywiscie moze zrobic wczesniej, po dwuch godzinach tę  
721 przerwe, potem zaczac jechac, ale do konca czterech i pol godziny musi sie zatrzymac i zrobic  
722 kolejną przerwe. Tak wyglada mniej wiecej z grubsza czas pracy kierowcy. Moze kierowca  
723 pracowac szesc dni w tygodniu, nie ma problemu. I teraz spojrzmy, ile czasu do dyspozycji  
724 kierowca ma prywatnie. Jezeli ma przerwe jedenastogodzinną albo dziewięciogodzinną,  
725 zastanowcie sie wy, co wy w tym czasie jesteście w stanie zrobic. To odnośnie do czasu pracy.  
726 Jezeli ja pracowalem na miejscu i pracowalem po te jedenaście, dziesięć godzin dziennie, czy  
727 cos, to automatycznie tego czasu na swoje prywatne rzeczy, na rozrywke, na dzieciaki jest mniej,  
728 ale dobrze. To jest, jezeli ktos pracuje na miejscu. A jezeli my wyjezdżamy za granice w te  
729 dluzsze trasy i tak nasz praca wyglada. Rownie wyjezdżaja ludzie, bo ta różne formy. Na tydzień,  
730 na dwa tygodnie, czasem na trzy tygodnie wyjezdżaja ludzie. Ja akurat teraz wyjezdżam dwa  
731 tygodnie, na dwa tygodnie. Moja praca wyglada w tej chwili... Kiedys wygladala tak, ze, jak z  
732 ABC wyjezdżalem i jezdzielam, wyjezdżalem w poniedzialek, wtorek, dwa tygodnie mnie nie  
733 bylo i wracalem w czwartek, albo piatek. Zalezy, jak to sie ulozilo, kiedy mialem rozladunek i  
734 tak dalej. To jest takie plynnie. I w tym czasie ja... Jako kierowca nikt mnie nie pilnuje, kazdy  
735 tylko z pracodawcow chce, zebym... Oni wiedza, co kierowca moze w tym czasie zrobic, ile  
736 przejechać i tak dalej i tak sa ladunki organizowane, zeby kierowca sie w tym czasie wyrobil z  
737 jazda. I jak kierowca zaladuje towar, nikt do niego nie dzwoni za bardzo, nikt nas nie pilnuje z  
738 tego, gdzie jedziemy, jak jedziemy, bo my jesteśmy tego swiadomi. Nikt z nas z trasy gdzieś nie  
739 zjezdza i staramy sie dojechać na rozladunek jak najszybciej, bo wiemy wtedy, ze jak im szybciej

740 rozładujemy, tym jest szansa, żeby dostać szybciej ładunek powrotny, być szybciej w domu, albo  
741 przynajmniej przejechać z punktu A do punktu B, z punktu B do punktu C i dopiero wracać do  
742 domu. Tak, że im szybciej to załatwimy, tym jesteśmy w stanie być szybciej w domu o godzinę  
743 dwie, pięć, a może o jeden dzień. I jak kierowca wyjeżdża w trasę, to stara się w ten swój  
744 możliwy czas jazdy wyjechać maksymalnie, żeby dojechać jak najdalej i żeby dzięki temu zrobić  
745 tę swoją pracę i wrócić jak najszybciej do domu. Zobaczcie, to jest... Tak ja to nazwałem,  
746 pewnie nie tylko ja, że kierowca sam siebie pogania. Sam siebie popędza. Jak my staliśmy  
747 czasem na rozładunkach godzinę, dwie godziny, to każdy z nas był zdenerwowany, bo my  
748 chcemy już rozładować, jechać już dalej. Załadować, żeby być już z każdym kilometrem bliżej,  
749 że tak powiem, domu. I my sami siebie w tym zawodzie poganiamy, przyspieszamy. Sami się  
750 denerwujemy, nakręcamy do tego, żeby wszystko było szybciej. To odnośnie do moich  
751 doświadczeń, bo teraz jak pracodawca nas spojrzy i widzi, to kurczę kierowcy są raczej  
752 bezproblemowymi pracownikami, bo sami siebie popędzają, ale tak to jest. Ja jeżdżąc i czasem  
753 gdzieś na CB radiu rozmawiając, czy coś, to ja widzę to po kierowcach, że... Nie raz na radiu  
754 słysząc, że czas mi się kończy, jest na tym parkingu miejsce, czy nie ma miejsca? Bo to jest też  
755 osobny problem z tymi miejscami na parkingu. To ja widzę, że kierowcy ten swój czas  
756 wyjeżdżają na maksa, żeby zjechać jak najdalej. Ja sam wielokrotnie tak miałem, chciałem jak  
757 najdalej zjechać i to są takie naprawdę... Dużo jest informacji odnośnie do tego mojego  
758 zawodu. Jak jeździmy, to ten swój czas musimy szanować, żeby dojechać tam, gdzie chcemy.  
759 Dlatego, że jak jeździmy w te długie trasy, to my jesteśmy w stanie rano mniej więcej określić, w  
760 jakim rejonie już się zatrzymamy. Dziennie jesteśmy w stanie przejechać od 500 do 800  
761 kilometrów nawet. Dziennie. Jeżeli nie mamy załadunków, nie mamy rozładunków, tylko samą  
762 jazdę, to jesteśmy w stanie tyle przejechać, czas nam na tyle pozwala, bo organizm człowieka jest  
763 w stanie więcej. Jak pracowałem w pomocy drogowej, to byłem w stanie przejechać przez dobę  
764 bodajże chyba 1200, czy 1400 kilometrów. Tylko że tam już nie było tachografu, bo to pomoc  
765 drogowa, to coś takiego, troszeczkę na innych zasadach to działa. To tyle byłem w stanie  
766 przejechać. Oczywiście zmęczenie i tak dalej, ale byłem w stanie tyle przejechać. I kierowca  
767 ciężarówki, przepisy go, że tak powiem, tak ograniczają, że tyle jest w stanie przejechać w ciągu  
768 dnia. Ja niejednokrotnie bez problemu przejeżdżałem dziennie 600, 650 do 700 kilometrów. Raz  
769 mi się udało chyba 810, czy 830 zrobić, ale to była sobota, ja jechałem wtedy bodajże z granicy  
770 niemiecko-austriackiej, jak na Innsbruck się jedzie. To jest granica, tam jest osiemdziesiąt

771 kilometrów przed tym Innsbruckiem. To jest granica niemiecko-austriacka do A [małe miasto]  
772 koło WG. To było chyba 810 albo 830 kilometrów na dziewięć godzin chyba, czterdzieści osiem  
773 minut chyba zjechałem. No tachografy cyfrowe liczą te czasy, tak że to jest taka pomoc. I  
774 naprawdę my kierowcy to się tak trochę popędzamy cały czas, żeby jak najszybciej, jak najmniej  
775 problemów i tak dalej. I takie to jest mniej więcej środowisko, które pracuje, ciężko pracuje, bo  
776 mnie to czasem zastanawia, dlaczego tak jest... Jeszcze wcześniej, inna sprawa. Ile my mamy za  
777 to zapłacone? W Polsce, bo za granicą ja dokładnie nie wiem, jak to jest. Mogę tam też w moim  
778 przypadku, no to też nie ma jakichś rewelacji. Ale w Polsce jak pracowałem, to myślę, że 90%,  
779 95%, większość zdecydowana kierowców zarabiała najniższą krajową. To chciałbym, żeby to też  
780 było gdzieś zaznaczone, że my kierowcy jeszcze parę lat temu zarabialiśmy najniższą krajową.  
781 Ktoś powie, no gdzie tam, przecież macie cztery, pięć, sześć tysięcy złotych. Tyle dostajemy, ale  
782 dochód i wynagrodzenie podstawowe nasze to jest zazwyczaj najniższa krajowa. Tak się  
783 pracodawcy nauczyli nas zatrudniać i ja, pojedynczy kierowca, idąc do pracy, nie zgadzając się  
784 na te warunki, nie za bardzo mam jakieś argumenty, czy nie za bardzo mogę w jakichś sposób  
785 tutaj cokolwiek zawalczyć. Zazwyczaj tak było, ile pamiętam. To był problem, dlatego że  
786 chodziło o to, żeby podatki omijać i tak dalej. Żeby jak najniższe podatki pracodawca mógł  
787 płacić, a my i tak do ręki dostaniem kwotę jakąś tam. To jest takie trochę niesprawiedliwe i też  
788 się z tym nie zgadzam i to mnie zawsze bolało. A to, o czym mówiłem, że my dostajemy więcej  
789 pieniędzy, to ta większa ilość pieniędzy to się nazywało albo delegacja, albo dieta, albo premia,  
790 albo cokolwiek. Ta większa kwota. O tyle musisz wiedzieć, że ta kwota, po pierwsze nie wlicza  
791 się w zakres opodatkowania, czyli już od tego podatku nie płaci. Nie wlicza się do emerytury, do  
792 wysokości emerytury potem naliczanej za X lat. Nie wlicza się do jakiejś składki zdrowotnej,  
793 czyli taki kierowca, który zazwyczaj zarabia pięć, sześć tysięcy, idzie na miesiąc na chorobowe,  
794 czy na pół roku, to on nie dostanie miesięcznie z chorobowego pięć tysięcy, żeby mógł przeżyć,  
795 jak wtedy, tylko on dostanie kurczę dwa tysiące złotych. Tak, że skok, jaki wtedy dostaje i  
796 wydatki, jakie ma, to to jest bardzo takie nieprzyjemne, delikatnie mówiąc. I teraz idąc dalej. Ja z  
797 wieloma kierowcami rozmawiałem na ten temat, ale to jest temat, jak dla mnie na razie  
798 nierozwiązywalny, bo ani nikt się nie chce tym zająć, ani nikt w tym zakresie nie robi, a my  
799 kierowcy nie mamy siły tyle, bo jesteśmy zajęci tym swoim życiem. Zobacz, jak mało my mamy  
800 czasu dla siebie, dla rodziny, jeszcze, żeby walczyć o jakieś swoje prawa, to naprawdę nikomu  
801 się nie chce. Każdy jest zajęty swoimi sprawami. I teraz tak, rozmawiałem z wieloma

802 kierowcami, zobacz, jak nas nie rozumieją inni ludzie. My zarabiamy najniższą krajową. To  
803 wszystko, jak mówiłem, to się nazywa delegacja, czy dieta. Przeczytaj sobie w internecie  
804 definicję delegacji albo definicję diety. Co to jest? W najprostszy sposób można to wytłumaczyć,  
805 że delegacja, czy dieta, to jest zwrot kosztów poniesionych za granicą, czy tam w kraju, zwrot  
806 kosztów poniesionych w podróży służbowej. Okej. Jesteśmy w podróży służbowej? Jesteśmy.  
807 Ponosimy koszty jakieś? Ponosimy i one są nam zwracane, więc delegacja, czy dieta nie są  
808 naszym składnikiem wynagrodzenia. Jest tylko zwrotem naszych kosztów. A jakie my mamy  
809 koszty? Ustawodawca przewidział, że my nie jesteśmy codziennie w domu, nie gotujemy sobie  
810 obiadów w domu, ani nikt nam nie gotuje. Jesteśmy gdzieś tam na dzikim parkingu bez  
811 restauracji, czasem bez toalety, czy coś. Albo jest gdzieś stacja benzynowa, czy restauracja. I my  
812 mamy ten zwrot kosztów. To jest ten zwrot kosztów, które my tam ponosimy. Czyli idziemy do  
813 restauracji zjeść jak człowiek. Zapłacimy za toaletę, bo nie mamy domu, nie jesteśmy w domu,  
814 nie możemy skorzystać. Skorzystamy za prysznic, czy jakiegokolwiek inne koszty, które nas tam  
815 dopadają. I te pieniądze ponadto nasze podstawowe wynagrodzenie jest właśnie przeznaczone na  
816 ten zwrot naszych kosztów tam funkcjonowania za granicą. Więc to są te pieniądze. A, że my  
817 kierowcy zabieramy żarcia z polski, jakieś tam słoiki, nie słoiki, na butli gazowej w kabinie sobie  
818 gotujemy obiady, odgrzewamy, albo coś sobie próbujemy na weekend samemu ugotować w  
819 takich warunkach polowych. To, że my nie idziemy do ubikacji, tylko, że tak powiem, sikamy na  
820 trawę, czy gdzieś w krzaki idziemy się załatwić. To, że ja wielokrotnie brałem prysznic na  
821 naczepie pustej, czy gdzieś tam sobie, żeby zaoszczędzić parę złotych. Nie iść płacić trzy euro,  
822 czy ileś euro nie płacić za prysznice. Albo nawet wręcz na parkingach nie ma pryszniców. Na  
823 tych dzikusach, czy gdzieś tam, ale, żeby zachować tę higienę, tak? I te pieniądze, które my  
824 zaoszczędzamy, nie wydając, to są te nasze diety. To są te pieniądze, które powinniśmy wydać, a  
825 ich nie wydajemy, bo godzimy się na te skromne warunki polowe, które sobie tutaj stworzyliśmy  
826 w kabinie. I pracodawca uznaje, że te pieniądze są naszą wypłatą. A to właśnie nie jest tak. To są  
827 pieniądze, które powinniśmy wydać, a że ich nie wydajemy, bo się godzimy na pogorszone  
828 warunki, to jest nasza prywatna sprawa. To nikogo nie powinno interesować, czy my w pełni  
829 wydaliśmy te pieniądze, czy nie wydaliśmy w pełni. Tak mi się wydaje. Te pieniądze nie  
830 powinny być wliczane w takim razie... Jakby używając tej definicji, nie powinny nam być  
831 liczone jako nasz dochód, jako nasz zarobek. Tylko to są pieniądze, które my zaoszczędziliśmy  
832 na tym, że siedzimy w kabinie i załatwiamy się gdzieś tam, swoje potrzeby w krzakach. To jest

833 tak. A one są traktowane jako nasz zarobek najczęściej. Tak to wygląda. I co ja mogę  
834 powiedzieć? Jak z kimś rozmawiam, to staram się mówić i uświadamiać ludzi, że my kierowcy  
835 zarabiamy najniższą pensję, bo to wszystko, co jest... Mało tego, idąc dalej, w przepisach  
836 AETER, ja się tutaj nie przygotowywałem specjalnie, ja to mówię z pamięci, ale można to  
837 sprawdzić. Kierowca ma, bodajże jak kiedyś pamiętam, się uczyłem, ma zabronione pracować  
838 akordowo. Nie może kierowca akordowo pracować. Tak jest w przepisach napisane, więc  
839 odpowiedz mi na pytanie, jak ja wyjeżdżałem za granicę, to od granicy państwa liczyły się  
840 kilometry i za każdy kilometr miałem płacone 0,0063 euro centa za każdy przejechany kilometr.  
841 Zadajmy sobie pytanie, czy to jest płaca akordowa, czy nie? Nie wiem, jak ty to rozumiesz, ale  
842 mi to troszeczkę podpada pod zarobki jako takie właśnie wyliczanie diet, czy... Inaczej. Może to  
843 się pracodawca broni, że to akurat sobie dietę tak z tego wyliczał, ale to mi trochę wychodzi na  
844 akord. A inni pracują na przykład na frachty, czyli z każdego frachtu, czyli z każdego  
845 przejechanego transportu ma, założmy tam, 5%, 10%, czy 15% doliczane do wypłaty. I teraz  
846 pytanie, czy to nie jest akordowo? Czyli im więcej transportów zrobisz, tym więcej zarobisz. Czy  
847 to nie jest akord? Akord. Akord polega na tym, że płaci się nie za godziny, nie za nic innego,  
848 tylko się płaci od wyprodukowanych sztuk. Im więcej sztuk zrobisz, tym więcej masz zapłacone,  
849 tak? Na tym polega akord. I teraz pytanie, czy to nie jest płacone akordowe, czy coś takiego.  
850 Mało tego, jeżeli ktoś jeździ na frachty, jak kierowca ma sprawdzić, ile ten, czy inny fracht  
851 kosztował, jak kierowca nie dostaje dokumentów, ile co kosztuje. Jak pójdziemy do pracodawcy,  
852 że chcemy sprawdzić, ile ten, czy inny fracht. Mogą być dane zmienione, zafałszowane, czasem  
853 były mazakiem, gdzieś tam ktoś pokazywał zamazane, więc tutaj jest duże pole do nadużyć. To  
854 jest niejasne wszystko i dlatego tutaj jest, według mnie, dużo nieprawidłowości w rozliczaniu nas  
855 kierowców. Znowu się skarżę, ale opowiadam, jak ja tutaj widzę ten swój zawód. Kolejna sprawa  
856 jeszcze, jaką chciałem poruszyć, no... Pytaj, jak coś nie wiesz, jesteś zainteresowany, to pytaj,  
857 może mnie naprowadzisz jeszcze na coś...

858 **SzP: Jasne, jasne.**

859 **Marek:** Coś ciekawego, co na pewno chciałbym poruszyć. Ja cały czas ubolewam nad tym, ile  
860 kierowcy mają czasu. Ja nawet teraz pracując, sześć dni mi wychodzi, sześć dni w tygodniu  
861 pracuję, bo zaczynam w niedzielę wieczorem o pierwszej w nocy, albo o drugiej, jakoś tak. Czy o  
862 drugiej, trzeciej jakoś tak zaczynam pracować i jak pracujemy po te... Tak wychodzi, jak mam

863 krótszy dzień pracy, to te dwanaście godzin mi wychodzi pracy, do trzynastu mogę i później  
864 mam przerwę te jedenaście mniej więcej godzin. A później, jak mam pracę jeszcze trzy dni  
865 dłuższe, to mi wychodzi do czternastu godzin. Czternaście, czternaście i pół godziny.  
866 Przyjeżdżam na bazę z powrotem i później mam jedenaście godzin przerwy. Wiadomo, wychodzi  
867 nieregularnie, jedenaście, jedenaście i pół, czy dziewięć, dziewięć i pół. Co przeciętny człowiek,  
868 zastanów się, normalny w tym czasie, który już mu zostaje do dyspozycji, co może zrobić? Jak  
869 swoim czasem może dysponować?

870 **SzP:** To ja może... Wiesz, co jeszcze zapytam cię o te kilka spraw, bo do tego wrócimy  
871 sobie właśnie, do tych jeszcze spraw związanych z czasem pracy i tak dalej, ale ja może bym  
872 jeszcze wrócił właśnie do tych wątków, od których zaczęliśmy. Do tych wątków związanych  
873 z pandemią. Nie z pandemią, tylko z wibracją może. I chciałbym właśnie w tej... Jeśli  
874 pozwolisz oczywiście, bo też mówiłeś, że musisz za niedługo jechać z synem do lekarza?

875 **Marek:** To o 12:30, 12:40 tak gdzieś będziemy...

876 **SzP:** Jasne. To najwyżej później jeszcze sobie, innego dnia po prostu porozmawiamy, jeśli  
877 znalazłbyś czas. Myślę, że to nie zajmie więcej niż tam godzinkę, ale po prostu...

878 **Marek:** Mnie się jeszcze przypomniały takie dwie rzeczy. Jedna rzecz przede wszystkim taka...  
879 Jeszcze chciałem porównać taką rzecz. My kierowcy, jeżeli pracujemy, jeżeli jesteśmy  
880 traktowani jak równi pracownicy, równi wobec wszystkich innych w związku z tym, jeżeli  
881 porównamy panią w kiosku, panią w markecie, panią w urzędzie, czy wyobraź sobie inne  
882 zawody, gdzie ludzie pracują nawet tam, gdzie była produkcja materiałów budowlanych, gdzie ja  
883 pracowałem, to wszędzie tam był system pracy ośmiogodzinny. Tam ludzie przychodzili na  
884 osiem godzin, czterdzieści godzin w tygodniu, czy tam trzydzieści parę, czy, że w sobotę  
885 przychodzili, czasem nie, nie wiem dokładnie, już w szczegóły nie wchodzę, ale mniej więcej jest  
886 taki system godzin pracy. Zobacz, kierowca... Ktoś to wymyślił, że kierowca albo ma taką  
887 leciutką pracę, albo jest takim doskonałą maszyną, że on nie musi pracować ośmiu godzin  
888 dziennie. Że on może pracować niemal dwa razy tyle i się mu nic nie stanie. Czyli może  
889 pracować trzynaście, piętnaście godzin na dobę. Może pracować. A ostatnio zauważyłem taką  
890 tendencję, nie wiem, czy ten projekt wszedł, ale w zeszłym roku, czy w tym roku miał wejść, że  
891 kierowcy, którzy po prostu wracają na bazę, mają koniec pracy, albo mają pilny ładunek, albo

892 mają jakąś tam, już nie wchodzę w szczegóły, pilną już potrzebę dojechania do końca, mogą  
893 nawet ten piętnastogodzinny dzień pracy wyjątkowo gdzieś tam przedłużyć o dwie godziny. To  
894 są przepisy unijne, wchodzą. I ten czas pracy kierowcy znowu jeszcze się wydłuża. Ja się pytam,  
895 w czym my jesteśmy inni, że my możemy pracować dwa razy tyle za tę samą pensję? Dlaczego?  
896 Kto to tak skonstruował? Kto skonstruował i wymyślił taki przepis? Ja rozumiem, że różne firmy  
897 są otwarte w różnych godzinach, że transporty dochodzą nie za szybko, że coś takiego, ale  
898 dobrze. Jest dużo różnych problemów komunikacyjnych, które trzeba by zgnać, ale wróćmy do  
899 wątku traktowania ludzi równo, jednakowo. Jeżeli pani w kiosku sobie siedzi, czy w sklepie, czy  
900 w urzędzie nawet osiem godzin i mamy być równo traktowali, dlaczego ten kierowca pracuje za  
901 [za dwóch? – S. P.]? Kto to wymyślił ten przepis te dwadzieścia, czy trzydzieści lat temu? Kto te  
902 przepisy... Ja bym taką osobę, kurczę posadziła na miejscu kierowcy i niech on zobaczy, jak się  
903 pracuje w tym zawodzie, jak życie prywatne ucieka i cierpi na tym, że nawet będąc tam na  
904 miejscu przez te dziewięć godzin wolnego, ile ja jestem w stanie zrobić? Ile człowiek potrzebuje  
905 po piętnastu godzinach pracy, ile potrzebujesz odpocząć, wyspać się? Sześć godzin? Siedem?  
906 Niech będzie sześć godzin nawet, czy siedem godzin potrzebujesz snu, odpoczynku takiego po  
907 tylu godzinach będąc aktywnym i w ciągłym jakimś tam napięciu. Siedem godzin snu, to ci  
908 zostają dwie godziny wieczorem, żeby coś odgrzać i pójść się umyć i rano, żeby wstać, coś  
909 odgrzać, zrobić sobie, przygotować i się umyć. Tyle ci czasu zostaje. A ja się pytam, gdzie jest  
910 rozwój jakiś, chociażby prosty rozwój intelektualny? Obejrzenie głupich wiadomości, gdzieś tam  
911 jak się uda, albo chociażby przeczytanie książki kawałek, rozdziału. Książkę przeczytać. Albo  
912 przespacerować się, żeby... Ten kierowca siedzi na tym fotelu. Ruchu troszeczkę zażyć,  
913 przespacerować się pół godziny gdzieś tam. Zobacz, do tego cały czas piję, że przez ten system  
914 pracy, który został wymyślony X lat temu, zdrowie kierowców siada, bo nie mogą się ruszać.  
915 Czas ich tak dusi, że nie mogą się ruszać. Nie mogą się rozwijać intelektualnie. Nie mogą  
916 poświęcać czasu tyle dla rodziny, ile... I ja wiem, ktoś odpowie, to często słyszę, bardzo często,  
917 taki sobie zwód wybrałeś. Taki sobie wybrałem, ale ja odbijam piłeczkę. W takim razie, jeżeli  
918 jest ten nasz system europejski, Europa tak o nas bardzo dba i jest świadoma, jakie my mamy  
919 obciążenia i w którą stronę powinniśmy się jak ludzie rozwijać, żebyśmy byli mądrzejsi i  
920 żebyśmy lepiej radzili sobie z problemami, nie tylko zawodowymi, ale domowymi i tak dalej, to  
921 powinna rozumieć, że człowiek ma ważniejsze zadanie w życiu niż tylko praca. Czy praca jest  
922 najważniejszym, jednym i głównym celem w życiu? Ja się z tym do końca nie zgadzam, dlatego

923 że, jeżeli tak ma być, to proszę bardzo, Europa ma tego efekty w postaci braku dietności  
924 chociażby. Przecież ludzie są tak zapracowani i w głównej mierze stawiają swój cel, że muszą  
925 pracować, muszą zarabiać, muszą gromadzić wszystkie dobra, to na dalszy plan odchodzą  
926 sprawy takie intelektualne, takie kurczę rodzinne, domowe, społeczne. No do tego Europa  
927 prowadzi. I wprowadzając takie przepisy, jak ostatnio wprowadza, że kierowca jeszcze dłużej  
928 może pracować, to sama sobie zaprzecza. Tak samo, jak z tą ekologią, z którą Europa idzie tak na  
929 przód, z tym też się nie zgadzam. Ja wiem, można by dużo przytaczać takich argumentów i będę  
930 je przytaczał, bo ja staram się mieć taki umysł otwarty i sam zadawać pytania, nie być tam jakby  
931 uzależniony od nikogo i sam staram się otwierać oczy i próbować coś zrozumieć. I próbuję sobie  
932 jakoś tłumaczyć pewne rzeczy, dlaczego coś idzie w jedną stronę, a nie idzie w drugą. Kiedyś  
933 jeszcze, jak jeździłem w pomocy drogowej, to rozmawiałem czasem z klientami, których  
934 woziłem, bo się im samochód zepsuł, czy coś, zabierałem ze sobą i odwoziłem. Tak czasem  
935 rozmawialiśmy i mówiłem: wie pan co, często ludzie mają problemy z rozmawianiem dlatego, że  
936 nie rozumieją siebie nawzajem, bo mają jakby inne kryteria, albo inaczej rozumieją te same  
937 słowa. I mi się nasuwają takie dwa słowa, które trzeba by było zdefiniować i jeżeli je będziemy  
938 tak samo rozumieć, to wtedy nasz dialog będzie wyglądał inaczej. Będzie po prostu taki bardziej  
939 zrozumiały i będziemy siebie nawzajem szanować i rozumieć. Mianowicie te słowa i zadawałem  
940 tym ludziom pytania i był problem, żeby proste słowa zdefiniować. Mianowicie jedno słowo to  
941 było dobro. Co to jest dobro? A drugie słowo, co to jest prawda? Jeżeli my będziemy tak samo  
942 rozumieć te słowa, to będziemy na różne tematy mieć szczerze i fajne takie poglądy, które  
943 wychodzą naprzeciw człowiekowi, a nie przeciw człowiekowi. Tak mi się wydaje. Bo, jeżeli Unii  
944 Europejskiej chce dla nas dobro, to mi się wydaje, że to dobro powinno się przejawiać w tym, żeby  
945 nam pomagać i tak organizować cały ustrój na wszystkich szczeblach, żebyśmy mieli więcej  
946 czasu dla rodziny, dla drugiego człowieka, ale też nie ograniczając nas, też ważnym słowem jest  
947 wolność. Co to jest wolność? Ja widzę dzisiaj, w ostatnich miesiącach, latach straszne  
948 ograniczenie wolności. To mnie przeraża i ja już tutaj chciałbym jeszcze o innych rzeczach  
949 porozmawiać, o tych rzeczach pandemicznych, o tym, co się dzieje w mediach z tym wszystkim.  
950 Po prostu ja jestem coraz bardziej anty nastawiony do tego, bo ja widzę, że to, co się dzieje, to się  
951 dzieje przeciw człowiekowi. Przeciw nam to wszystko się dzieje. Prosta sprawa, wolność.  
952 Wolność człowieka jest taką podstawową rzeczą, dzięki której on może się rozwijać i może  
953 działać w kierunku dobra, dobra nas wszystkich. W kierunku rozumienia drugiego człowieka. W

954 kierunku rozwoju, tak mi się wydaje. Człowiek musi być wolny, Jeżeli chodzi o wolność  
955 finansową, to sprawa jest taka, że wolność finansową człowiek dopiero nabywa wtedy, kiedy nie  
956 ma żadnych kredytów, kiedy ma zaplecze finansowe, które mu pozwala funkcjonować bez pracy,  
957 bez żadnych problemów przez kilka miesięcy lat. Wtedy człowiek może powiedzieć, że jest  
958 wolny, bo wtedy jego decyzje nie są zależne od żadnych finansowych zawirowań. Od żadnych  
959 finansowych problemów. Jego decyzje, jego zdanie i tak dalej. A zobacz, co gospodarka taka,  
960 niby ta nasza demokracja w ostatnich dziesiątkach lat promowała. Promowała kredyty.  
961 Dlaczego? Ja to rozumiem dlatego, że jak człowiek jest zakredytowany, jest wtedy uzależniony  
962 od systemu finansowego, uzależniony od gospodarki w kraju, uzależniony od tendencji, która się  
963 dzieje, czy coś rośnie, czy coś spada, czy jest trudniej, czy łatwiej. Jest od tego wszystkiego  
964 uzależniony. I się boi, jak coś nie wychodzi. I wtedy po pierwsze, jak coś zaczyna się psuć, musi  
965 więcej zapieprzać, musi więcej pracować, co powoduje, że przestaje żyć i kontrolować to, co się  
966 w różnych systemach politycznych dzieje, czy gdziekolwiek. Wzmaga się w nim strach. Taki  
967 wystraszonym człowiekiem jest łatwiej sterować. To wszystko ma wpływ na dziesiątki, setki,  
968 tysiące ludzi. Dlatego, jeżeli my chcemy podejmować właściwe decyzje zgodne z... To musimy  
969 być wolni, wolni od tych wszystkich... Mało tego, system finansowy, jak działa? Dlaczego on  
970 jest oparty na długu? Ja sobie tak wymyśliłem takie coś, że tak jak jest w rodzinie, w twojej  
971 rodzinie na przykład, czy w mojej, tak samo jest w państwie. Jest przychód i jest rozchód. Co u  
972 ciebie w rodzinie się dzieje, jak przed tobą jest widmo jakiegoś kryzysu? Jakie kroki finansowe w  
973 rodzinie ludzie robią? Zaciskają pasa, spłacają szybko dług, jak mają jakieś. Po prostu chcą się  
974 zabezpieczyć przed problemami. W państwie tak samo powinno być. Państwo powinno dążyć do  
975 równowagi między wydatkami a kosztami. Państwo nie ma swoich pieniędzy, to wiadomo, bo to  
976 są nasze pieniądze i powinno dążyć do tej równowagi, żeby nie było żadnej dziury finansowej i  
977 tak dalej. A jak państwo zareagowało w przededniu tego widma, może nie katastrofy, ale widma  
978 trudności, jaką świat, na całym świecie sobie rzucił kurczę walkę z pandemią? Jakie kroki  
979 przedsięwziął, widząc, że może być kryzys, że może być ciężko, może być coś? Co zrobili  
980 władcy, nie tylko u nas w Europie? Nagle zaczęli drukować, zapożyczać się, zaciągnęliśmy  
981 wspólny europejski dług. Ja mówię, to jest wbrew ekonomii trochę jakiejś. Tak samo, jak w  
982 domu masz wydatki i koszty i to wszystko próbujesz zbilansować, żeby spłacić kredyty  
983 wszystkie, to to wszystko działa tak samo. To jest taka ekonomia domowa i globalna. I ja widzę,  
984 że politycy działają wbrew. Wbrew rozsądkowi przynajmniej, w takim moim pojęciu. W związku

985 z tym ja się zastanawiam, czy oni mają w tym interes jakiś? Do czegoś specjalnie dążą? Czy są  
986 tak głupi, mając dziesiątki, setki doradców mądrzejszych ode mnie, zachowują się, według mnie,  
987 nieracjonalnie. W związku z tym, mając takich doradców, do mnie dochodzą takie wnioski, że  
988 oni robią to celowo. Mają jakiś wyższy cel temu wszystkiemu. Ja zacząłem od kilku miesięcy,  
989 kilkunastu może, oglądać takich ekonomistów w internecie ciekawych, niezależnych. Podkreślam  
990 niezależnych, bo... I takich, którzy coś już sobą osiągnęli, pokazali, że coś potrafią zrobić i ich  
991 decyzje... Pewnie nie zawsze, ale prowadzą ich w taką stronę rozwoju. I oni w bardzo fajny  
992 sposób, w miarę zrozumiale, tłumaczą zasady tej ekonomii, która się teraz dzieje. I niestety  
993 ekonomia dotyczy tego świata politycznego i otwiera troszeczkę nam oczy i mi uświadamia, że  
994 my w Polsce i chyba na świecie, wiele osób, ale przede wszystkim tu widzę w Polsce, my mamy  
995 za mało świadomość ekonomiczną. Nas się nie uczy ekonomii. W szkole podstawowej można by  
996 zacząć uczyć. Nie po to, żebyśmy wszyscy byli ekonomistami, ale żebyśmy rozumieli, jak działa  
997 gospodarka, na czym to wszystko polega. Żebyśmy byli mądrzejsi. Żebyśmy lepiej widzieli, kto  
998 dla naszego kraju chce lepiej, a kto gorzej. Ja to tak widzę. Jak w Austrii funkcjonują takie rzeczy  
999 na przykład? Czy w Szwajcarii? O, Szwajcaria jest ciekawym przykładem na takie rzeczy, że tam  
1000 wiele decyzji jest podejmowanych na poziomie kantonów i tak dalej. Ja też dokładnie nie wiem,  
1001 ostatnio słyszałem program o tym, że wiele rzeczy, pewnie nie wszystko, ale wiele rzeczy jest  
1002 tam skonstruowane w taki sposób, że to ludzie decydują bezpośrednio, często w referendum o  
1003 różnych rzeczach. A jak się nasze, pamiętam, referendum zakończyło, które było przeciwko  
1004 chyba puszczeniu sześciolletnich dzieci do szkoły? W konstytucji jest zapisane, jeżeli będzie...  
1005 Nie pamiętam, sto tysięcy, czy milion głosów, podpisów pod jakimś projektem, referendum, to  
1006 wtedy państwo ma obowiązek takie referendum zorganizować. Nie wiem, czy ty pamiętasz te  
1007 czasy. To było chyba z sześć, siedem, czy ile lat temu. I zebrano tyle głosów. I co się stało? Nic  
1008 się nie stało. Państwo nie zorganizowało referendum, bo jakoś się tam zaczęło tłumaczyć. Czego  
1009 to dowodzi? Że prawo nie działa. Że my nie możemy mieć wpływu na to, co się dzieje. I to jest  
1010 złe. Kolejny problem... Kurczę, uciekł mi z pamięci. Gdzieś tam... Ale takich przykładów jest na  
1011 pewno więcej. I my przez takie rzeczy na przykład... Tak jak rok temu, czy półtora roku temu  
1012 prawo zostało u nas, jak tworzone? To jest koszmar. Jedne przepisy wykluczają drugie przepisy.  
1013 Naprawdę ja tak widzę w tym wszystkim takie drugie dno, które gdzieś tam... Myślę, że nie  
1014 jeden z ekonomistów tutaj zasugerował, że jest inny cel tego wszystkiego. Że to jest... Tak, jak te  
1015 zasłony dymne różne się tutaj tworzą na tym naszym rynku krajowym, żeby preforsować inne

1016 ustawy, to wszystko też jest takie brudne. Straciliśmy naprawdę szacunek do tej władzy i tak mi  
1017 się wydaje, że wielu z nas, ja na przykład zacząłem zauważać, jak dużo rzeczy złych się u nas  
1018 tworzy od wielu lat. Nawet jak opozycja wtedy rządziła, to wtedy się o tym nie mówiło, niby  
1019 było wszystko dobrze, bo nam było dobrze, ale z dzisiejszej perspektywy pewne rzeczy się tam  
1020 ujawniają z dawnych czasów i też to dobrze nie wygląda. Tak mi się wydaje. Chociaż nam żyło  
1021 się lepiej. Hmmm i co tu mogę powiedzieć? Nie chcę tutaj zaczynać opowiadać o jakichś  
1022 teoriach spiskowych, chociaż wiele takich teorii spiskowych okazało się faktem, to tutaj  
1023 zauważam taki zły kierunek Europy i chyba świata, który mi się bardzo osobiście nie podoba, bo  
1024 on w bardzo łatwy sposób prowadzi do strasznych nadużyć, które są przeciw człowiekowi, które  
1025 niszczą człowieka, niszczą wolność człowieka. Po co my tak trzydzieści lat temu walczyliśmy,  
1026 nasi rodzice walczyli o tę wolność, żebyśmy mieli wybór, czy ja chcę iść w prawo, czy chcę iść  
1027 w lewo. Czy ja chcę kupić coś, czy nie chcę, to są takie proste przykłady, ale jak to się objawia?  
1028 To jest taka moja perspektywa, bo może ja się nasłuchałem troszeczkę jakichś tam ekonomistów i  
1029 się nakręciłem tym, ale jak to się objawia? Ja to widzę ze swojej strony, wchodziliśmy do Unii  
1030 Europejskiej, miała być wolność przepływu ludzi, kapitału i do tego się dążyło. Moc, siła Unii  
1031 Europejskiej była w tym, że można było swoje rynki... Na przykład firmy mogły swoje rynki  
1032 poszerzać na wiele krajów, to były olbrzymie rynki. I to było taką przeciwwagą Stanom  
1033 Zjednoczonym, czy Chinom, czy coś takiego. To był taki wielki moloch, miał powstać. A  
1034 ostatnie czasy pokazały, że jest wręcz tendencja odwrotna. Świat się pomylił. Nagle osoba, która  
1035 nie łamie prawa może więcej od osoby, która nie łamie prawa. Jak to mogę zrozumieć? Ja tego  
1036 nie potrafię po prostu pojąć. Osoba, która prywatnie sobie wzięła jakiś preparat, naszpikowała się  
1037 jakimś preparatem, jest inaczej traktowana niż osoba, która nie wzięła nic, bo miała takie prawo.  
1038 Nie musi. Bo prawo... To nie jest obowiązek. Dlaczego jedna osoba może iść do kina, a druga  
1039 nie może? Co to są za podziały? Mało tego, w pracy jest tak samo. Jedna osoba może wejść do  
1040 zakładu, może pracować, a druga nie. W moim zawodzie jest tak samo, że ja nie mogę wejść na  
1041 tereny zakładów. Mogę wejść na skrzynię ładunkową, żeby coś rozładować, załadować. Nie  
1042 mogę wjechać na teren zakładu, jeżeli... Zaraz. Konstytucja w Polsce, nie wiem, jak za granicą,  
1043 mówi jednoznacznie, że sprawy medyczne, czy zabiegi medyczne jakieś, które są wykonywane,  
1044 na które się zgadzam, czy nie, to jest moja prywatna sprawa między lekarzem a mną. I tak mówi  
1045 konstytucja, chroni te dane, więc jakim prawem, idąc do kina, czy wjeżdżając na jakąś firmę,  
1046 jakim prawem ktoś chce uzyskać te informacje? Ja nie muszę ich podawać przecież. To jest

1047 chronione. I teraz do różnych krajów można wjechać tylko wtedy, jak się wzięło jakiś preparat.  
1048 Nie wiadomo jaki, bo nie jest zbadany. Ja mam szwagierkę, która w N skończyła uczelnię  
1049 wyższą MA i coś nam opowiadała na temat tych szczepień, jak się je bada, jak to wygląda. I bada  
1050 się je w ten sposób, że po dwóch latach są jakieś wnioski, po czterech, po sześciu. I dopiero na  
1051 podstawie takich badań można wyciągać jakieś wnioski, można badać je dalej i tak dalej. Tutaj  
1052 się tłumaczą... Akurat już wracając do COVID, tłumaczą, się, że to wszystko zostało  
1053 przyspieszone, zostały wielkie środki na to przeznaczone i tak dalej. Ja się pytam, jak czas został  
1054 przyspieszony? W jaki sposób można czas przyspieszyć? Jeżeli są jakieś procedury... Chyba że  
1055 zostały specjalnie na tę okoliczność zmienione procedury? Tak samo, jak dzisiaj sobie  
1056 otworzyłem, przeczytałem, bo ktoś zasugerował gdzieś, że w 2009 roku została zmieniona  
1057 definicja pandemii. Ja się pytam dlaczego? Co się zmieniło? Na poprzednim Forum  
1058 Ekonomicznym w Davos, nie wiem, czy poprzednim, czy jeszcze poprzednim, mówiło się głośno  
1059 o tym, jak świat będzie działał i jak się bronić przeciwko temu, jak cały świat ogarnie jakaś  
1060 pandemia wirusa? Potem nastąpiła pandemia wirusa. Ostatnio chyba na Forum Ekonomicznym w  
1061 Davos mówiło się, jak działać na wypadek na przykład blackoutów? Możemy oczekiwać  
1062 blackoutu? Ja mam to tak rozumieć? Bo o wszystkim, co się wydarza ostatnio, to my jesteśmy na  
1063 to przygotowani w bardzo specyficzny sposób, mianowicie gdzieś tam, o czym się mówi,  
1064 gdzieś się o czymś wspomina i wiele takich... Tak jakby się nas, społeczeństwo przygotowywało  
1065 na pewne rzeczy i wtedy my nie przyjmujemy tego tak strasznie, ale oczywiście jesteśmy  
1066 wystraszeni i skrupulatnie słuchamy władzy. Ja sobie pozwalałam zadać pytanie, czy to nie jest  
1067 specjalnie robione? Czy to nie jest manipulowanie? Czy nie jest coś głębszego w tym? Jak na  
1068 przykład proste rzeczy, odpychanie nas od gotówki. Gotówki, czyli bilonu, papierkowych  
1069 pieniędzy, a pchanie nas i przyzwyczajanie społeczeństwa do płacenia kartami. Może niedługo  
1070 będziemy mieć chipy, tak jak już były kiedyś testy chipów wszczepianych pod skórę. Ja wiem, że  
1071 ktoś może powiedzieć: teorie spiskowe, teorie spiskowe. Dlaczego teorie spiskowe? Przecież się  
1072 do tego dąży. Do tego, żeby ułatwić ludziom życie. Oczywiście pod płaszczykiem ułatwienia  
1073 ludziom życia dąży się do tego, żeby wyeliminować gotówkę. Ale zastanówmy się nad  
1074 konsekwencjami. Zastanówmy się nad tym, do czego to dąży, że zostanie system jeden wielki  
1075 stworzony, gdzie będziemy mieć pieniądze wirtualne i teraz tak, kto będzie miał do tego dostęp  
1076 do informacji, co ja kupuję, co sprzedaję, skąd mam pieniądze i tak dalej? Kto będzie miał do  
1077 tego dostęp? Kto będzie miał nad tym kontrolę? Zadawać pytania. Ludzie dzisiaj, mam nadzieję,

1078 młodzi ludzie są... Kolejna teoria spiskowa. Dlaczego młodzi ludzie są zamykani w domu, żeby  
1079 uczyć się zdalnie? Ja do dzisiaj chyba bym dziecku komputera nie kupił, miałby tylko najwyżej  
1080 telefon, smartfona. Nie kupiłbym komputera jednemu, czy drugiemu, gdyby może nie ta  
1081 pandemia, bo chciałbym ich troszeczkę później w to wprowadzić. A oni dzisiaj zmuszeni przez tę  
1082 pandemię, siedzenie godzinami przed ekranami, godzinami bez kontroli, no bo my jesteśmy w  
1083 pracy, nie jesteśmy w stanie kontrolować tego wszystkiego. Uzależniają się strasznie, można  
1084 poczytać o tym, jak ludzie się szybko uzależniają od różnych, począwszy od YouTube, jakichś  
1085 TikToków, nigdy nie miałem. Facebooki, różne inne takie rzeczy. Jak strasznie to jest  
1086 uzależniające. I jak takiego młodego człowieka zamiast tak jak my, biegających po dworze, oni  
1087 nie chcą na dwór mi wychodzić chłopaki. Bo kolegi nie ma, bo oni... Inaczej. Odłączę go od  
1088 komputera, powiem: dobra, starczy, za długo siedziałeś, odejdz. On odejdzie, ale on nie wie, co  
1089 ma robić. Ma zabawki, ma książki, może wyjść na dwór, na rower, pogoda jest. On nie wie, co  
1090 ma robić. Do czego to prowadzić? Ja widzę, ja jestem, że tak powiem, na pierwszej linii frontu, ja  
1091 widzę, co się z ludźmi dzieje, mając dostęp do tej technologii. Im już się nic takiego nie chce  
1092 fizycznego. Te pieniądze, które... I te dzieci są tak zniszczone w tym, to jak to się będzie  
1093 pogłębiać, zauważ, to oni już nie będą chcieli papierowych pieniędzy, bo wygodniej będzie kartą.  
1094 Do czego to prowadzi? To prowadzi do tego, kto będzie miał kontrolę i wgląd w to, co ja kupuję,  
1095 sprzedaję i tak dalej? Bank? A jeżeli przepisy krajowe będą tak stworzone, że jeżeli zostaniemy  
1096 podejrzani o coś, o coś błahego nawet, o złamanie przepisów ruchu drogowego, czy coś.  
1097 Jesteśmy podejrzani w jakiejś sprawie, to może państwo mieć wgląd we wszystkie nasze  
1098 wydatki, we wszystkie nasze dane i tak dalej. Mało tego. A jak niedługo dowody osobiste znikną,  
1099 bo wszystko będzie w chipie, wszystko będzie w systemie? Możemy sobie poczytać, ja ostatnio  
1100 właśnie sobie przypomniałem o takiej książce Georga Orwella "Rok 1984" bodajże. No może  
1101 czytałeś, no może to jest jakaś tam lektura, może nie.

1102 **SzP: Tak, tak, tak.**

1103 **Marek:** To jest lektura chyba gdzieś tam może nawet. Nie wiem, ale poczytaj. Tam Orwell  
1104 napisał tę książkę chyba w 1947 roku w poprzednim wieku i on opisuje, jak będzie wyglądał  
1105 1984 rok. I on tam opisuje, że wszędzie są kamery, wszędzie są... Jakieś zagrożenie państwo  
1106 tutaj nam serwuje w telewizji i tak dalej. Polecam, polecam, nawet sobie zwiastun taki, jak gdzieś  
1107 obejrzysz, ostatnio tak głośno było o tym, mogę ci link podesłać, po prostu inwigilacja.

1108 Manipulowanie informacjami i dostarczanie ludziom tych informacji, które są wygodne i w taki  
1109 sposób, jaki jest wygodny. W ten sposób przedstawiane, że tam nawet jest przedstawiona wojna,  
1110 którą państwo toczy, z czym i tak naprawdę obywatele nie wiedzą, bo państwo w wiadomościach  
1111 mówi, że wygrywa kolejną bitwę, ale ceny paliwa muszą wzrosnąć. Ograniczenia na czekoladę,  
1112 czy na inne dobra muszą być wprowadzone jakieś ograniczenia, kartki, czy coś tam. I w związku  
1113 z tym nas słuchacz się zastanawia, czy ta w ogóle wojna istnieje? Czy ona jest ta wojna? Czy jest  
1114 taka, jak przedstawiają? Czy to jest tylko obraz nam przedstawiony? I tak samo tu nawiązuję  
1115 do... Bo najlepiej się prowadzi wojnę, której się nie da skończyć, nie da się jej wygrać. Wtedy  
1116 cały czas można ją prowadzić i można obywatelami manipulować. To tak samo mi się nawiązuje  
1117 ta wojna do wojny z klimatem, której nigdy się nie wygra, ona jest nieskończona i można od  
1118 ludzi wyciągać forszę, albo ich manipulować pod tym względem, albo dyrygować nimi. W jaki  
1119 sposób? W prosty sposób. Wspomniałem tutaj o wolności. Sprawa prosta, wolność. Jestem  
1120 osobą, która lubi też proste rozwiązania i lubi mieć trwałe, niezawodne sprzęty. Wracamy do  
1121 samochodów. Unia Europejska w zeszłym roku wprowadziła przepis zakazu rejestracji  
1122 samochodów spalinowych od bodajże 2035 roku. Ja się pytam, dlaczego? Mamy wolność i jeżeli  
1123 ja chciałbym takim samochodem jeździć do końca życia, dlaczego mi się tę wolność odbiera?  
1124 Wolny wybór mam. Mówi się, że się walczy z klimatem. W porządku. Można walczyć z  
1125 klimatem, ale dlaczego wy mi coś nakazujecie, a nie przekonujecie? Dlaczego moja wolność jest  
1126 ograniczona, bo wy wiecie lepiej? Jak ja ostatnio słuchałem jakichś informacji, chyba nawet, nie  
1127 wiem, czy... To w jakichś informacjach było, taki motoryzacyjny, fajny program oglądałem przez  
1128 Jacka Balkana, zresztą tam w radiu Tok FM udziela i tu w internecie. W jednych z jego  
1129 programów przytoczył takie słowa, chyba prezydenta NA, albo któregoś tam z jakichś tam  
1130 ważnych osób, który powiedział, że w Polsce nie za bardzo samochody elektryczne się  
1131 przyczyniają do tej ekologii, czy coś takiego, dlatego że ta cała emisja w Polsce jest... Produkcja  
1132 energii głównie z węgla chyba, bo tam w 60%, 80% produkowana co najmniej, więc ta emisja,  
1133 którą samochód spala na ulicy, jest przeniesiona tylko do kominów kopalni. I tutaj dla ekologii  
1134 nie ma żadnej, że tak powiem, ekonomii w tym, ekologii. Bo przesył energii to też są straty, które  
1135 są, no praktycznie równoznaczne. Więc tutaj nie ma żadnych takich kwestii ekologicznych, nie  
1136 ma akurat w naszym kraju, W innych krajach może jest lepiej, ale kwestia jest inna. Znowu  
1137 wracam do tej wolności. Jeżeli te samochody elektryczne są tak dobre, tak doskonałe i tak będą  
1138 ekologiczne i tańsze, bo o co chodzi też? Że to nie może być jakieś droższe odo obecnej

1139 technologii. To też musi być podstawa, bo zobacz, ile mamy w miastach bloków, blokowisk? Ile  
1140 tysięcy ludzi w tych blokach mieszka? I to są bogaci ludzie? Nie są bogaci, więc nowe  
1141 samochody, które są tworzone, one nie mogą być droższe od zwykłych spalinowych. Użytki też  
1142 nie mogą być droższe. Bo, jeżeli będą droższe, to ludzi nie będzie po prostu stać. Będzie znowu  
1143 elementem luksusowym, a ludzie dzisiaj często samochody wykorzystują do pracy. Dojazd do  
1144 pracy to jest podstawa, bo nie istnieje komunikacja miejska, czy podmiejska. To są problemy i  
1145 ludzie się ratują po prostu samochodami. To jest element obowiązkowy codziennego dotarcia do  
1146 pracy. A w momencie, kiedy wprowadzamy droższe samochody, to wszystko droższe, my tym  
1147 biednym ludziom zabieramy możliwość. Odbieramy. Więc przede wszystkim to musi być  
1148 dobrowolne i wolne. Jeżeli człowiek sam ekonomicznie stwierdzi, że mu się bardziej opłaca  
1149 elektryk, to nie trzeba nikogo do niczego zmuszać, prawda? Chodzi o to, żeby kogoś przekonać  
1150 tylko. Jak ktoś sam będzie przekonany, to sam będzie chciał. Przecież mi się to lepiej opłaca, to  
1151 jest tańsze, wybiorę to. Więc w czym jest problem? Dlaczego nam się nakazuje, a nie przekonuje  
1152 i nie wykazuje, że to jest lepsze? Przecież wtedy samochody spalinowe by wyginęły  
1153 samoczynnie. Właśnie ja jestem przeciwko temu, przeciw nakazom nakazującym. Jeżeli coś jest  
1154 lepsze, to się samo obroni. To jest kurczę proste, jak nie wiem co. A jeżeli ja czuję jakąś presję,  
1155 jakiś nacisk czuję, jakiś przymus, to ja się zastanawiam, to gdzie tu jest haczyk? Kto chce, na  
1156 czym zarobić? Tak samo, jak w firmy farmaceutyczne. Mówi się, że szczepionki są takie dobre.  
1157 Że one nie mają żadnych skutków ubocznych. Dobrze, pójdźmy dalej. Jak czegoś nie jesteś  
1158 pewien, to spróbuj dążyć do źródła po sznureczku. Zadawaj pytania. Kto zyskuje najwięcej na  
1159 szczepionkach? Firmy farmaceutyczne. Komu najwięcej zależy, żeby te szczepionki były jak  
1160 najdłużej użyciu? Jak najwięcej lat? Dziesiątków lat. Firmy farmaceutyczne. Dobrze. Kto  
1161 finansuje badania? Badania na temat szczepionek i tak dalej? Rządy, które są powiązane z  
1162 firmami farmaceutycznymi bardzo mocno, albo firmy farmaceutyczne. Zadawaj pytania dalej,  
1163 szukaj odpowiedzi. Czy ktoś nie ma w tym interesu, bo jeżeli oni naprawdę chcą dla nas dobra, to  
1164 nie mają interesu w tym, co tworzą, prawda? Więc tutaj się znowu odnoszę do podstawowych  
1165 takich słów, które już użyłem, dobro, prawda i wolność. Zastanów się, jeżeli oni są naprawdę  
1166 szczerzy w tym, co robią, to nie będą żadnej prawy ukrywać, będą w prawdzie pracować i będą  
1167 dawali nam też wolność, jakiś wybór. Definicja w 2009 roku, nie wiem, czy bez przyczyny, przez  
1168 kupę lat była przez WHO i tak dalej nagle została zmieniona. Nagle z definicji dziwnym trafem  
1169 pandemii zniknęło pojęcie śmiertelności. Nie wiem, czy mogę sobie pozwolić tutaj przytoczyć ci

1170 fragment książki, którą sobie przygotowałem, to jest książka o takim dziecku. Taki ekonomista  
1171 jeden mi to w sumie gdzieś tam zasugerował tę książkę dla dzieci, która ma uruchomić w  
1172 dzieciach troszeczkę takie pozytywne myślenie i uruchomić zmysł może takiej nie  
1173 gospodarności, ale tylko umysłu przedsiębiorcy. Żeby dziecko zaczęło myśleć tak pozytywnie i  
1174 rozwijać się w tym zakresie. To może jedna książka to za mało, ale to jest taka książeczka. Ale ja  
1175 ją dziecku przeczytałem i w tej książeczce troszeczkę prawdy do tego naszego dzisiejszego  
1176 świata jest. No znaczy, według mnie to jest tam prawda. Nie wiem, może według... Nie wiem,  
1177 czy mogę? Nie zanudzam?

1178 **SzP:** Nie, nie. Chcę po prostu tutaj przypomnieć, że jakby tam zaraz powinniśmy kończyć.

1179 **Marek:** Kończymy. Tak, tak. Jeszcze mamy dziesięć, dwadzieścia minut. Dobrze, spróbuję. Tam  
1180 taki fragment książki. „Działoby się tutaj to, co we Włoszech? - dopytywany młody chłopak  
1181 jeszcze mocniej. Człowiek taki odkrywał, że właściwie to sam nie wie, co się dokładnie działo w  
1182 tych Włoszech i z jakiego dokładnie powodu, ale bałby się tak czy inaczej, żądałby, żeby  
1183 wszyscy bali się tak jak on i domagał się tego, żeby rząd coś zrobił. Rząd więc coś robił. Robił,  
1184 ile tylko mógł, bo nic tak nie cieszy rządów, że udowadnianie, że bez nich ludzie sobie nie  
1185 poradzą. Ale, że rząd nie miał pomysłów, co właściwie robić, zapytał lekarzy, a że lekarzy nic tak  
1186 nie cieszy, jak udowadnianie, że bez nich ludzie sobie nie poradzą, szybko znaleźli wspólny  
1187 język i zaczęli się wspólnie prześcigać, czego by tu jeszcze nie zabronić. Co nie było trudne.  
1188 Przecież ani rząd, ani lekarze za swoje błędy sami nie odpowiadają i nie płacą. Zabroniono więc  
1189 wszystkiego, spacerowania po ulicach, podawania ręki, stania na plaży na piasku suchym, stania  
1190 na plaży na piasku mokrym, jazdy samochodem z kolegą, jazdy samochodem samemu, jazdy na  
1191 rowerze po lesie, wchodzenia do lasu, chodzenia do pracy, jedzenia parówek w restauracji po  
1192 godzinie dwudziestej, ćwiczenia w siłowni, wychodzenia z domu bez pozwolenia, czy kupowanie  
1193 w sklepach innych rzeczy niż niezbędnych do życia. Przy czym nikt nie wiedział, co jest zbędne,  
1194 a co niezbędne do życia, więc rząd cieszył się, że może to wszystkim wyjaśnić. I czuł się przez to  
1195 jeszcze bardziej potrzebny. W lecie 2020 roku okazało się, że rząd USA wydał na walkę z  
1196 pandemią więcej pieniędzy w trzy miesiące niż na pierwszą wojnę światową, drugą wojnę  
1197 światową, wojnę w Wietnamie i wojny w Iraku łącznie. Tymczasem wirus dalej istniał, ludzie  
1198 dalej się zarażali i nikt nie miał pomysłu, jak wrócić do zwyczajnego życia. W miasteczku G na  
1199 północno-wschodnim krańcu dzisiejszej Polski historia odnotowała trzy wielkie epidemie. W

1200 XVI wieku pojawiła się dżuma, przyniosła wiele cierpienia, śmierć spotkało 20% ludności. Co  
1201 piąty mieszkaniec umarł z powodu strasznej zarazy. Wiele lat później pojawiła się oспа i żniwo  
1202 było jeszcze gorsze. Ospa zabiła 40% mieszkańców miasteczka. Historycy mówią, że nie było  
1203 ani jednej rodziny, która by nie straciła kogoś bliskiego. A w XXI wieku pojawiła się trzecia,  
1204 straszliwa epidemia COVID-19. Kilkaset osób miała przez tydzień nieprzyjemny kaszel, część z  
1205 nich straciła na kilka dni smak, wyzdrowieli wszyscy, nikt nie umarł". Więc to jest tylko niby  
1206 bajka, nie sprawdzałem danych, w każdym razie rząd jak to rząd chce być potrzebny, bo inaczej  
1207 mógłby nie istnieć. W polityków trochę przestałem wierzyć z racji tego, że uświadomiłem sobie,  
1208 że oni tak naprawdę dla nas nigdy chyba dobrze nie będą działać, dopóki nie będą zmuszeni  
1209 poprzez chyba... Takie sobie wymyśliłem, sam sobie wymyśliłem takie dwie rzeczy, które  
1210 musiałyby być, żebym ja z powrotem chyba zaczął w nich wierzyć. Mianowicie, pierwsza rzecz  
1211 to jest odpowiedzialność. Odpowiedzialność za to, co uchwalają. Jest ich tam tylu, powinni się  
1212 dogadywać, a nie kłócić. I powinni tak tworzyć wszystko, żeby to miało ręce i nogi, a nie tak jak  
1213 ostatnio widzimy bałagan w tych przepisach, czy teraz od stycznia weszły, to jest masakra. Więc  
1214 nie wiem, jak miałyby realizowana być ta odpowiedzialność. Ja nie jestem od tego, żeby  
1215 wymyślać. Nie wiem, czy to strata z emerytury, czy z czegokolwiek. Nie mam pojęcia naprawdę,  
1216 tylko chcę, żeby byli odpowiedzialni za to, co uchwalają. To jest podstawowa rzecz. Ja zobacz,  
1217 jadę samochodem i nie zauważę coś, potrącę samochód, rowerzystę, czy coś. No kurczę, no  
1218 zdarzyło mi się, raz w życiu popełniłem błąd, bo byłem zmęczony po iluś godzinach jazdy, czy  
1219 po niedospanej nocy, czy cokolwiek, ja ponoszę konsekwencję. Albo idę siedzieć za jedną osobę,  
1220 idę siedzieć na dziesięć lat, albo coś takiego. Teraz tak, politycy, na ile osób mają wpływ? Ich  
1221 decyzje, na ile osób mają wpływ? Na ile śmierci mają wpływ poprzez decyzje, czy rozwijać po  
1222 prostu, nie wiem, szpitale, czy inwestować w służbę zdrowia, czy nie. Na ile rzeczy mają wpływ?  
1223 Na ile ludzkości po prostu? Na ile po prostu tych ludzi? I on nie ponosi odpowiedzialności. Jego  
1224 decyzja ma wpływ na miliony ludzi i on nie ponosi odpowiedzialności. Nie ponosi. A ja mogę  
1225 mieć wpływ na jedną osobę i mnie nie ma już na tym świecie. Bo ja idę siedzieć na dziesięć lat,  
1226 to jest już koniec mojej kariery. Dlatego odpowiedzialność. Nie ma tego, nie wiedzę tego. Druga  
1227 rzecz to my musimy mieć możliwość wywalenia z roboty takiej osoby, która przegina. Przegina  
1228 pałkę. Czyli na przykład podczas wyborów głosiła, że będzie dążyła do tego, tego, czy innego, po  
1229 czym została wybrana i zupełnie do tego nie dąży. To my musimy mieć możliwość wywalenia tej  
1230 osoby, a nie czekania do następnych wyborów. Ona musi czuć, że musi działać zgodnie z tym, co

1231 wyborcy oczekują. Nie widzę tego. Dlatego ja sędzę, że oni tam rozgrywają swoje gierki, nie  
1232 patrząc się na nas. Dlatego tutaj wróćę do tych teorii spiskowych. Jak będą te pieniądze  
1233 wirtualne, będzie wgląd do tego wszystkiego, to my będziemy manipulowani. Tak jak w tej  
1234 książce „1984 rok”, przeczytaj sobie książkę, to jest naprawdę... Można przełożyć pewne rzeczy  
1235 do dzisiejszego świata. Tak jak on mówił, w pewnym momencie wszystkie nasze dane osobowe  
1236 mogą być w systemie. A co jak państwo stwierdzi, że jesteś niewygodny dla systemu, bo za  
1237 bardzo się tutaj rozwijasz? Naciśnie jeden klawisz, delete. Stracisz konto, stracisz tożsamość.  
1238 Powiesz, że porozwalasz wszystkich w sejmie. Proszę bardzo, idź kup karabin, naboje. Nie  
1239 kupisz. Bo pójdziesz do sklepu, powiedzą, że takiego konta nie ma. Pójdziesz do urzędu,  
1240 dlaczego cię skasowali, przecież ty jesteś obywatelem tego kraju? Włączą system, takiego  
1241 obywatela nie ma. Kim pan jest? I cię zamkną za włóczęgostwo, za to, że jesteś... Taka będzie  
1242 walka z obywatelem, a potem sąsiad stwierdzi: o, mojego sąsiada nie ma. A może go w ogóle nie  
1243 było? Muszę uważać, co mówię, bo może mnie nie być zaraz. I taki z powrotem wprowadzą  
1244 terror i będzie... No będzie socjalizm 2.0, jak to nazwałem. Ale do tego to tak dąży. Dlatego ja  
1245 nie wiem, co się dzieje z tym światem, ale to mi się nie podoba. Jest nam zabierana wolność.  
1246 Nawet, zobacz, wolność YouTube, oficjalnie powiedział, że będzie blokował pewne treści, które  
1247 nie są obraźliwe dla nikogo, które przedstawiają tam jakiś punkt widzenia. Dlaczego? Czy to nie  
1248 jest cenzura. Telewizja. To samo z jednej i z drugiej strony i TVN i TVP, to samo. Jedni na  
1249 drugich skaczą i gdzieś tam teściowa pamiętam, powiedziała: Jezus, widziałam dzisiaj  
1250 dwadzieścia, czy ile tam tysięcy, czarna tablica w telewizji, tyle zgonów. Tyle zgonów. Ale to  
1251 dużo, to mało? No tyle zgonów. No dobrze, ale tak jak linoskoczek po linie idzie i patrzy na  
1252 lewo, na prawo i ma punkty odniesienia i może iść, Tak tutaj przedstawiane nam są informacje,  
1253 ale dobrze, ale dlaczego nieprzedstawiane nam są informacje, ile osób zmarło na katar, ile osób  
1254 zachorowało na katar, ile z tego wyszło, ile osób zmarło na nowotwór, żebyśmy mieli punkty  
1255 odniesienia. Wtedy jesteśmy w stanie ocenić, czy to dużo, czy mało. Tutaj się nas karmi tylko  
1256 informacjami o jednej rzeczy. Przeczytałem dzisiaj, jaki procent z miliona ludzi, dzisiaj  
1257 przeczytałem, jest śmiertelności, to wyszło mi na to, że są takie wahania od pół osoby do  
1258 piętnastu, dwudziestu osób jest śmiertelność na milion mieszkańców. To jest 1%? 0.5%? 1.5%?  
1259 Na milion ludzi to jest jedna osoba, która umrze na COVID i to jest nasza pandemia. Kolejna  
1260 sprawa... No tak, ale są powikłania. Dobrze powikłania, a dlaczego medycyna dzisiaj skupia się  
1261 tak tylko na chemii i tylko na zalecaniu tego, co w ludziach jest?

1262

1263

## BNI\_08\_L\_Marek\_część\_II

1264 **Marek:** Odnośnie do warunków pracy...

1265 **SzP:** Tak, tak, to wszystko...

1266 **Marek:** Odnośnie do płacy, odnośnie do czasu pracy, to są różne takie tematy, na które można by  
1267 troszeczkę rozwinąć, ale no, nie wiem, czy aż tak szczegółowo to wszystko omawiać. Po  
1268 prostu...

1269 **SzP:** Nie, nie, tak szczegółowo może nie, bo to i tak będziemy troszkę sobie właśnie  
1270 rozmawiać o tym w trakcie właśnie tej trzeciej części na temat trochę czasu pracy i  
1271 wynagrodzenia i tak dalej właśnie w pandemii. Ale jeszcze zanim do tego może  
1272 przejdziemy, to ja chciałbym cię właśnie dopytać o takich kilka kwestii biograficznych, jeśli  
1273 pozwolisz.

1274 **Marek:** Okej.

1275 **SzP:** Bo właśnie wspominałeś o tym... Chciałbym wrócić do tego dzieciństwa, bo  
1276 wspominałeś o tym, że twój tata jakby pracował właśnie w szkole, tak? Jak i prowadził swój  
1277 biznes, no i chciałbym zapytać w ogóle, jak wspominasz swoje czasy dzieciństwa, relacji  
1278 właśnie z rodzicami, z twoimi rodzicami, z ojcem, z mamą? Tak ogólnie.

1279 **Marek:** No mój ojciec wcześniej pracował gdzieś do chyba 1991 roku, dokładnie nie pamiętam  
1280 tych czasów tak szczegółowo. Jeszcze, wiadomo, jak to zdecydowana większość zdecydowana  
1281 ludzi w państwowej firmie FPUH i później po tych przemianach ustrojowych to wszystko się  
1282 zaczęło zmieniać. Wiadomo, mnóstwo ludzi zostało uwolnionych na wolny rynek i musiały  
1283 szukać swojego miejsca. Też myślę, że dużo ludzi nie było przygotowanych do takiej sytuacji,  
1284 nie było nauczonych, bo przecież to było coś zupełnie innego znaleźć się na takim rynku i ja to  
1285 rozumiem. I myślę, że moi rodzice byli też tacy zagubieni troszeczkę w tej nowej sytuacji i nie  
1286 byli jakoś bardzo przedsiębiorczy. Raczej ich zachowanie było bardziej takie zachowawcze, żeby  
1287 przetrwać jakoś ten okres. Mnie się wydaje, że wiele ludzi też się zachowało. Ja nie wiem, jak  
1288 bym się zachował po takich przemianach ustrojowych. Nie mam pojęcia. Być może tak samo. Bo

1289 my nie jesteśmy, że tak powiem, nauczeni i wychowani w takim ustroju, systemie, gdzie jest  
1290 wolna konkurencja, przynajmniej nie byliśmy, nasi rodzice, czy nawet my nie za bardzo  
1291 znaliśmy, bo ten ustrój wkroczył do naszego kraju, można powiedzieć, jak my mieliśmy  
1292 trzynaście lat i to jest już taki wiek, gdzie człowiek już mniej więcej jakieś tam zarysy zachowań  
1293 na rynku gdzieś tam kojarzy. To było zupełnie coś dla nas nowego. Jak rodzice nie znali, jak się  
1294 zachować na takim dużym rynku wolnym pracy, to i też trudno było, żeby nas jakoś do tego  
1295 przygotowywali, czy uczyli. Tak samo jak my dzisiaj mamy problem z dziećmi, które zostały  
1296 zmuszone w tej sytuacji do tego, żeby usiąść przed komputerem i się komunikować i się uczyć  
1297 przez komputer. My dorośli też nie mamy takich doświadczeń i trudno nam jest, nie tyle jakoś  
1298 dzieciom pomóc zorganizować tę naukę, ale też zachować równowagę. Nauczyć dzieci zachować  
1299 równowagę między nauką przez sieć, poprzez rozrywki w sieci, czy ogólnie w komputerze a czas  
1300 wolny, czas na zewnątrz. I to jest, mi się wydaje, dzisiaj duży problem, żeby zachować taką  
1301 równowagę między tym wszystkim. Ja to osobiście widzę po swoich dzieciakach. Miałem to  
1302 bezpośrednio... Ja widzę, mogę zauważyć... To już troszeczkę odbiegam od tego, ale zauważyć  
1303 mogę, że mój starszy syn, naprawdę ja uważam, że duża wina jest tego przesiadywania przed  
1304 ekranami, jest to, że on, jego zdrowie, czy stan fizyczny, jest inny zupełnie niż mój w tym wieku.  
1305 Dlatego, że ja w tym wieku dużo czasu spędzałem na dworze, biegając, łażąc z kolegami, a on  
1306 tego nie ma. Ja w siódmej klasie, w siódmej, ósmej, ja rowerem co któryś dzień wyjeżdżałem za  
1307 miasto kilka kilometrów, kilkanaście z kolegą. Taki jakiś mieliśmy, się przyzwyczailiśmy. Dużo  
1308 więcej biegałem i tak dalej. Dzisiaj ja po swoim synu widzę, że on... W zeszłym roku byliśmy, a  
1309 to kręgosłup zbadać, okazało się, że lekka skolioza, gdzieś od siedzenia notorycznego. W tym  
1310 roku rzepka wypadła z kolana i teraz też, lekarz stwierdził, że ma słabe więzadła kolanowe i to  
1311 też. Tego kiedyś nie było wśród moich kolegów, czy coś takiego. I tutaj zdrowie, jeżeli chodzi o  
1312 zdrowie takiego młodego człowieka, który się rozwija, to jest według mnie, bardzo takie  
1313 zastanawiające i chyba problematyczne. Ja nie wiem, jak to wpłynie na jego dalszy rozwój, ale  
1314 sytuacja, która teraz powstała i przyzwyczajenie do tego siedzenia przed ekranami spowodowało  
1315 to, że my mamy kłopot, żeby zaktywować, jakoś zaktywizować to dziecko do aktywności na  
1316 świeżym powietrzu. Do ruchu, do zrobienia czegoś, do zainteresowania się nawet jakimś  
1317 sportem. Jest problem. Z tym jest duży problem, bo dziecko... Wiadomo, każdy człowiek dąży  
1318 do czegoś łatwego, do jakiejś łatwizny, to jest taka natura w człowieku. I dzieci się tego  
1319 nauczyły, że za pomocą kliknięcia mają wszystko. Budują dom, przestawiają samochody, czy w

1320 tych grach... Wszystko się dzieci uczy za pomocą kliknięcia, a jak on wychodzi na dwór, tam nie  
1321 ma nic za pomocą kliknięcia. Tam trzeba włożyć jakiś wysiłek, trzeba coś zrobić i zmusić się  
1322 czasem do tego wysiłku. A ludzie nie lubią się tak przecież... To nie jest w naturze ludzkiej. No  
1323 niestety. Nie wiem, w innych czasach troszeczkę żyliśmy i ty teraz, dzieciaki żyją. Ale jeszcze  
1324 wracając, no i tak rodzice też szukali swojej drogi w tych latach 90.. Ja nie wiem, czy my gdzieś,  
1325 dzieci gdzieś podświadomie, też widzieliśmy jakie mniej więcej są wtedy trudy, ale tak jak  
1326 wczoraj powiedziałem, to był troszeczkę taki chaos. Nieuporządkowane przepisy,  
1327 nieuporządkowane mnóstwo rzeczy i dlatego ludzie się gubili, starali się przetrwać. Tam jeszcze  
1328 do tego doszła hiper inflacja też. Ja miałem dzieciństwo, można powiedzieć, takie bez troskie do  
1329 tych bodajże szesnastu lat, to takie bez troskie dzieciństwo do końca ósmej klasy, że ja się, co  
1330 prawda niczym nie martwiłem, bo rodzice się opiekowali nami w taki sposób, że czuliśmy się  
1331 bezpieczni i myślę, że to było fajne, to było super. Później, jak trafiłem już do zawodówki,  
1332 zacząłem praktykę w warsztacie mechanicznym, tam moje dzieciństwo, można by powiedzieć, że  
1333 się trochę skończyło, bo się zetknąłem z takim już światem zawodowym, z takim światem trochę  
1334 brutalnym, z jakimiś kolegami, którzy mi się nie podobali i po prostu na tyle mi się nie podobali,  
1335 że postanowiłem, że ja się nie będę tak zachowywał i dlatego się odciąłem od takiego  
1336 społeczeństwa, od takiego społeczeństwa tego typu się odciąłem i moje późniejsze może lata  
1337 wyglądały tak, że ja zawsze się odcinałem i miałem takie swoje zasady, że nie interesuje mnie  
1338 alkohol, jakieś imprezy, jakieś coś takiego, po prostu mi to nie odpowiadało. Ja się do tego w  
1339 młodości zraziłem. Chociaż nie miałem jakichś bezpośrednich kontaktów, ale widząc jacy ludzie  
1340 z tego korzystają, jak się zachowują, mi to po prostu nie odpowiadało, ja odsunąłem się od takich  
1341 ludzi, tego wszystkiego i zawsze unikałem, uciekałem od takiego. Po prostu mi to nie  
1342 odpowiadało. Mnie później w młodości i jak wchodziłem w to dorosłe życie, jednak brakowało i  
1343 pieniędzy brakowało i jakiegoś takiego startu w życiu i jakiegoś takiego. Dlatego, widząc, jak ci  
1344 ludzie przepuszczają przez ręce jakieś tam swoje pieniądze, jakieś coś, po prostu ja uważałem, że  
1345 to dla mnie była strata pieniędzy, strata tego wszystkiego. Mnie tego brakowało na jakiś tam  
1346 start. Może raz, że nie było mnie stać, drugi raz, że ja nie chciałem uczestniczyć w takim... Po  
1347 prostu mi to nie odpowiadało i to było nie dla mnie. Ja wybrałem może inną drogę.

1348 **SzP: Wspominałeś, że właśnie w czasach dzieciństwa jakby też miałeś takie trochę**  
1349 **problemy emocjonalne, czy mógłbyś po prostu tutaj trochę powiedzieć więcej na ten temat?**

1350 **Marek:** Myślę, że to takie są problemy, które gdzieś tam prędeż, czy później wiele osób gdzieś  
1351 tam dotyka, ale nie chciałbym na ten temat za bardzo mówić.

1352 **SzP:** Okej. A czy jeszcze mógłbyś jeszcze doprecyzować, bo wspominałeś właśnie, czym  
1353 zajmował się twój tata, a czym twoja mama się zajmowała wtedy?

1354 **Marek:** Moja mama w czasach jeszcze komunistycznych pracowała w zakładach mięsnych. Mój  
1355 ojciec pracował w FPHU. Czym się zajmował? Sam dokładnie tam nie wiem. Z tego, co ja  
1356 pamiętam w jakimś ostatnim czasie był specjalistą do spraw przeciwpożarowych. Tylko, że w  
1357 tamtym okresie te różne stanowiska to w wielu miejscach to były takie trochę fikcyjne, bo  
1358 oczywiście za komuny wszyscy musieli mieć pracę i tak dalej. To były inne czasy, ja polecam,  
1359 żeby przeczytać różne fajne jakieś opracowania i filmy nawet, jak to się żyło w tamtym ustroju.  
1360 Ostatnio nawet zamówiłem, dzisiaj mogę już odebrać książkę takiego chyba radzieckiego autora,  
1361 socjalizm chyba, czy tam może... Kurczę, zapomniałem tytułu, ale taka mała, krótka książeczka,  
1362 która opisuje w jakichś sposób, taki dostępny i wyraźny, jak się żyło w tamtym czasie, co to jest  
1363 za ustrój. Tak, że to były takie inne czasy, a później po zmianie ustroju... Ja nie wiem, nie  
1364 pamiętam dokładnie chronologii, to już było też kilkadziesiąt lat temu. Ojciec pracował w szkole  
1365 jako katecheta, mama gdzieś tam też dorywczo pracowała. Gdzieś tam jakieś szyła rękawice,  
1366 gdzieś też takie były zakłady. Gdzieś też w domu to robiła i takie mniej więcej... Później, nie  
1367 wiem, w którym roku ojciec firmę założył. W 1997, 1998 roku i po prostu pozyskiwał osoby, no  
1368 to w sumie, można powiedzieć, prosta sprawa. Chodził po firmach, po sklepach, pozyskiwał  
1369 reklamodawców, dla których robiliśmy wzory reklam i te reklamy były umieszczane w takich  
1370 gazetkach reklamowych, roznoszonych przez pocztę do skrzynek pocztowych i to tak na różne  
1371 osiedla, czy różne pobliskie miasteczka wokoło. I to jakoś tam funkcjonowało, pozwalało jakoś  
1372 nam przeżyć w miarę tam. Nie na jakimś wysokim poziomie. Po prostu jakoś funkcjonować to  
1373 nam pozwalało. Ja pomagałem później, ojciec kupił komputer w 1999 roku chyba w grudniu, czy  
1374 jakoś tak. Komputer, to ja zacząłem się troszeczkę uczyć, po paru miesiącach zacząłem sam  
1375 składać na komputerze tę gazetkę, zacząłem troszeczkę pomagać. No, ale to nie miałem jakichś z  
1376 tych pieniędzy, tylko po prostu chodziło o to, żeby rodzicom pomóc i tak to było trochę taniej. I  
1377 może dzięki temu, że się tego nauczyłem, to mogłem pracę w drukarni kilka lat później dostać.  
1378 No, ale, tak jak mówiłem, te kilka lat takiej wegetacji po szkole, to było trochę straconych. Ja  
1379 przez to, no z dzisiejszej perspektywy mogę powiedzieć, że przez to, wszystko przez tę sytuację,

1380 o kilka lat później zacząłem dorosłe życie. Kilka lat później może założyłem rodzinę. Może  
1381 mógłbym mieć więcej dzieci niż mam, gdyby ta sytuacja była inna. Może nie. Trudno  
1382 powiedzieć. W każdym razie taki jestem opóźniony przez te kilka lat straty po prostu. Nie wiem,  
1383 czy straty, czy nie. Po prostu, no tak nie chcę oceniać tego, bo to chyba nie ma co analizować, bo  
1384 trzeba by było setki dróg, karier przeanalizować i która by była najlepsza, nie wiadomo.

1385 **SzP: Jasne.**

1386 **Marek:** Po prostu tak było.

1387 **SzP: Jasne. Dobra. To może jeszcze przejdźmy po prostu do tych kwestii związanych z**  
1388 **pandemią i chciałbym cię zapytać właśnie teraz, jak wspominasz te pierwsze dni w pracy**  
1389 **oczywiście, właśnie tego wybuchu pandemii i tego następstwa właśnie spowodowanego**  
1390 **wprowadzeniem tego lockdownu właśnie w marcu 2020 roku?**

1391 **Marek:** Więc tak, pierwsze informacje tam chyba były w styczniu, w lutym odnośnie do gdzieś  
1392 tam za granicą tej pandemii pamiętam i to było takie zaciekawienie i takie obserwowanie chyba  
1393 bardziej gdzieś w tych mediach, jakie będzie miała ta choroba zasięgi. Gdzie tam dojdzie, na ile  
1394 tam jest poważna. To takie było oczekiwanie, co to dalej będzie. I później chyba w marcu, nie  
1395 wiem, czy piętnastego, dwudziestego marca chyba, wszystko zaczęło się tutaj gwałtownie  
1396 zamykać. Jakies zakłady i tak dalej, o ile dobrze pamiętam. I my też stanęliśmy. Tam ja  
1397 pracowałem w tej niemieckiej firmie w GU [średnie miasto w północno-zachodnich Niemczech]  
1398 i tam też chyba zostało to wszystko zamknięte. No i nas odesłali na dwa, trzy tygodnie, czy  
1399 miesiąc, po prostu na wolne, do domu i mieliśmy oczekiwać po prostu, co będzie dalej. Tutaj u  
1400 nas w Polsce nas pozamykali i gdzieś około chyba dwudziestego marca zjechałem. No zawsze  
1401 granice zamykali i tak dalej i my też mieliśmy takie wątpliwości, czy uda nam się wrócić, czy nie  
1402 uda nam się, ale to w miarę wszystko się poukładało, wróciliśmy. No i wszyscy zasiedliśmy w  
1403 domu przed tymi telewizorami, radiami i zaczęliśmy obserwować, siedząc w domu, co to się  
1404 dzieje z takim narastającym niepokojem. Na początku nie zdawaliśmy może sobie tak sprawy,  
1405 dopiero później, z tego, że państwo nam kazało siedzieć w domu, zakazało nam wychodzić,  
1406 praktycznie bez jakichś konkretnych podstaw, tak mi się wydaje. Wtedy nie zwracaliśmy na to  
1407 może uwagi, może nie mieliśmy takiej wiedzy i dlatego posłusznie siedzieliśmy, chociaż nam się  
1408 to nie podobało, ciężko nam było. My mieszkamy na granicy miasta praktycznie, tak że

1409 pozwalaliśmy sobie gdzieś tam wyjść z domu czasem na krótki spacerek gdzieś na pole, gdzieś  
1410 za miasto i to nas tak troszeczkę odstresowywało, ale pierwsze te tygodnie były takim  
1411 niepokojem i takim siedzeniem w domu. Nie pamiętam, ile to było dokładnie. Ale później po  
1412 jakimś niecałym może miesiącu już byliśmy tym zmęczeni i gdzieś tam chyba były jakieś takie  
1413 oznaki, symptomy, że coś tu kurczę może być nie tak. Może nie wiedzieliśmy, o co chodzi, nie  
1414 było tyle informacji na ten temat, ale wnerwiało nas to, że my siedzimy w domu, nic nie  
1415 możemy, firmy są pozamykane, państwo jakoś to nam wszystko tłumaczy. Pokazywane są  
1416 wskaźniki. W telewizji są pokazywane te same, można powiedzieć, obrazy. Ci sami lekarze, ci  
1417 sami politycy, wszystko to samo. I gdzieś tam w głowie chyba zaczęło się rodzić coś takiego,  
1418 że... Taki jakiś, nie wiem, niepokój, taki jakiś sprzeciw przeciwko czemuś i człowiek zaczął  
1419 gdzieś tam szukać jakichś informacji gdzie indziej w internecie. I zaczęły chyba się pojawiać  
1420 jakieś takie informacje sprzeczne, nie do końca, albo może analizy kogoś. Oczywiście to nie było  
1421 tak od razu, że wpadało, ale to z miesiąca na miesiąc gdzieś tam przybywało jakichś takich  
1422 informacji, które mogły być wiarygodne. Albo przynajmniej takie wrażenie sprawiały, albo  
1423 przynajmniej tłumaczyły pewne rzeczy, które wydawały się logiczne nam. I potem zaczęło być to  
1424 luzowanie troszeczkę. Zaczęliśmy gdzieś chyba w czerwcu pracować już, czy w maju, czy w  
1425 czerwcu zaczęliśmy już powoli wracać do tej pracy, ale te obostrzenia zostały i później...  
1426 Oczywiście nie ci dziennikarze głównego nurtu, czyli TVP, czy TVN, ale inni gdzieś tam  
1427 dziennikarze, gdzieś z boku w internecie, czy coś, zaczęły osoby dostrzegać i zaczęły się  
1428 pojawiać informacje niezależne odnośnie do sytuacji prawnej tych wszystkich wydarzeń, które  
1429 się wydarzyły. Odnośnie do масечек, odnośnie do tego, dlaczego państwo... No z tego, co ja  
1430 rozumiem, wiadomo, nikt prawa na pamięć nie zna, ale z tych informacji, które my mieliśmy,  
1431 dlaczego państwo bez żadnych podstaw, bo podstawą do tego, żeby nas zamknąć, albo kazać nam  
1432 coś zrobić jednego, czy drugiego, to podstawą jedynie jest stan klęski żywiołowej, albo nie wiem,  
1433 stan zagrożenie wojną, czy coś takiego. I tylko w takiej sytuacji państwo może nam kazać  
1434 zamknąć się w domach, nie wychodzić, jakąś wprowadzić godzinę policyjną, czy coś takiego.  
1435 Później dopiero pewne osoby zaczęły grzebać w prawach i do nas to dopiero zaczęło docierać.  
1436 Jeżeli to jest prawdą, w takim razie państwo pozwoliło sobie na... No państwo. Ci, którzy rządzą,  
1437 to podejmują decyzje. Pozwoliło sobie na przekroczenie uprawnień. Na przekroczenie przepisów  
1438 w związku z tym zamykaniem i tak dalej. Dlaczego państwo to zrobiło? Prawdopodobnie  
1439 dlatego, że gdyby wprowadzili jakiś stan klęski i by nas pozamykali, to by musiało ponieść

1440 konsekwencje zamknięcia firm i tak dalej i tak dalej. A na to państwa nie stać albo nie chcieli po  
1441 prostu tego zrobić. To już nie nasz problem, nie nasza wina. Państwo jest po to powołane, żeby  
1442 dbać o nas, o to wszystko, co jest wokoło i dlatego ja tego nie chcę rozstrzygać. Po prostu  
1443 państwo zachowało się w tym momencie, delikatnie mówiąc, nieprzepisowo. Od nas wyciągają  
1444 konsekwencje, każą nam się przepisowo, prawo zachowywać, a sami się tak nie zachowują, więc  
1445 takie były różne symptomy, takie różne znaki i sygnały, że ci, którzy nami rządzą, wcale nie  
1446 muszą się zachowywać zgodnie z prawem, a mogą mieć w tym interes jakiś. I tak te tematy z  
1447 miesiąca na miesiąc gdzieś tam w internecie się rozwijały i ja zacząłem w tym czasie jakoś  
1448 słuchać sobie ekonomistów, bo zacząłem myśleć o szybszej spłacie kredytu, żeby kredyt  
1449 zamknąć, bo jakieś tam oszczędności zaczęliśmy odkładać za mieszkanie. I zacząłem tych  
1450 ekonomistów słuchać. I między wierszami wśród słuchania tych ekonomistów docierały do mnie  
1451 takie głosy i sygnały, że ci urzędnicy, którzy są powołani na te stanowiska i nie tylko w Polsce,  
1452 ale i w Unii Europejskiej to są podejrzane osoby. Ja nie wiem, czy mogę mówić, czy nie mogę  
1453 mówić, kogo słuchałem. Słuchałem Tradera<sup>21</sup>. Słuchałem Experta w Bentley'u. Czy jeszcze tam  
1454 kogoś. Czy ostatnio BizWeek słucham, czy tam różnych takich, wydaje mi się, rozsądne osoby,  
1455 które są merytorycznie przygotowane do tego. I one gdzieś w swoich wypowiedziach  
1456 ekonomicznych, bo ekonomia jest powiązana z polityką bardzo mocno, uzależniona trochę też, są  
1457 zależne te sprawy. Jeżeli chodzi o notowania różnych firm i tak dalej, to wszystko mają wpływ w  
1458 dużej mierze politycy i te zdarzenia, które się dzieją. I dlatego oni w swoich wypowiedziach  
1459 muszą wspominać i nawiązywać do pewnych wydarzeń politycznych. W związku z tym gdzieś  
1460 pojawiały się takie drobne informacje o politykach, którzy delikatnie mówiąc, niewłaściwie się  
1461 zachowują, w związku z tym nielogicznie w stosunku do swojego kraju, czy rozwoju swojego  
1462 kraju, albo wręcz zasugerował... Wiadomo, dzisiaj jest taki siat, że ludzie nie mają czasu  
1463 weryfikować informacji i to, co gdzieś płynie z jedyńki, czy na przykład TVN-u, czy gdzieś  
1464 indziej, z braku czasu na weryfikację tych informacji przyjmują je bezkrytycznie. To jest błąd, bo  
1465 dzisiaj nie jesteśmy nauczani myślenia krytycznego i tego powinno się nas uczyć. Ja  
1466 postanowiłem pewne informacje, które mnie nurtowały, sprawdzić. O których mówią właśnie ci  
1467 ekonomiści. I taką informację sprawdziłem, bo padły takie oskarżenia... Mnie się to tak nie do  
1468 końca podobało, bo zawsze w tę Unię Europejską wierzyłem i to, co było w 2005 roku, jak  
1469 weszliśmy do Unii, to była taka Unia, która się chciała rozwijać, łączyć. Bo gospodarka działa na  
1470 tej zasadzie, że jeżeli będziemy współpracować, czyli nie będzie podziałów, a będzie współpraca,

1471 będziemy się rozwijać, to będziemy się wszyscy rozwijać. A jeżeli powstają podziały, zakazuje  
1472 się wyjazdu, zakazuje się przemieszczania ludziom, zakazuje się przemieszczania towarów,  
1473 wprowadza się cła i tak dalej, albo jakieś ograniczenia dla jednych firma, dla drugich nie, to  
1474 wprowadza podziały, które nas cofają do lat poprzednich. Ale dobra, wracając. Ja postanowiłem  
1475 sprawdzić jakieś tam informacje, które do mnie wpadły i postanowiłem sprawdzić taką  
1476 informację odnośnie do Ursuli von der Leyen, czyli tej bardzo ważnej osoby, która się zajmuje  
1477 bankiem europejskim chyba tu centralnym. Padły takie słowa, że ona jest przestępcą, bo została  
1478 oskarżona i skazana. Zacząłem grzebać i faktycznie w dwa tysiące tam którymś roku ona została  
1479 oskarżona i skazana za jakieś nieprawidłowości w przepływie pieniędzy i za jakieś tam rzeczy. I  
1480 takie informacje, jak zacząłem sprawdzać, to stwierdziłem, że słowa, które padają z ust tych  
1481 ekonomistów, są wiarygodne, na tyle wiarygodne. I tak samo o spiskach z przeszłości, które  
1482 niektóre stały się faktem. Też można by było potwierdzić. No też nie mam tyle czasu, żeby  
1483 wszystko od deski do deski sprawdzać.

1484 **SzP: No tak.**

1485 **Marek:** Ale pewne informacje, które mnie nurtowały i po sprawdzeniu okazywały się faktycznie  
1486 prawdą, więc miałem podstawy do tego, żeby wierzyć tym ludziom, którzy tak mówią. Ale co to  
1487 we mnie uruchomiło? Uruchomiło to we mnie takie myślenie, że osoby, które tam nami dyrygują,  
1488 Europą, całą gospodarką i mają na to olbrzymi wpływ, nie do końca są wiarygodne, Mają swoje,  
1489 nawet może i prywatne interesy w tym, jak kierują tym wszystkim. Że istnieje, w moim  
1490 przekonaniu, podejrzenie, że nie działają jakby w kierunku dobra ogółu, społeczeństwa, tylko  
1491 może nie do końca. Dlatego zacząłem się zastanawiać, słuchając dalej kolejnych odcinków i  
1492 różnych opowieści, jak ten system finansowy działa? Jak reaguje na różne rzeczy? W którą stronę  
1493 to dąży? Mam jeszcze gdzieś tam jakieś parę ciekawych filmów. Nawet padły takie słowa... Cały  
1494 czas ten ekonomista chce zaznaczyć, wspomina o tym, że on nie zachęca do inwestowania w  
1495 różne aktywa, w różne rzeczy osób, które się nie znają. On zachęca do tego, żeby zacząć myśleć i  
1496 zacząć się edukować. Bo tylko edukacja otwiera nam oczy na różne problemy i na tę prawdę,  
1497 która się wokół nas dzieje. To chcę zaznaczyć, że on cały czas zachęca do edukacji. I  
1498 kontynuując, na czym skończyłem? Że... Wątek zgubiłem gdzieś.

1499 **SzP: To może sobie potem przypomnisz Marek i wrócimy po prostu do tej pracy, bo**  
1500 **chciałbym jeszcze cię zapytać właśnie o to, w jaki sposób ta pandemia jakby tutaj... Czy coś**

1501 **zmieniła właśnie w tych wynagrodzeniach przykładowo w twojej pracy? W czasie pracy w**  
1502 **takim poczuciu bezpieczeństwa, stabilności w twojej pracy.**

1503 **Marek:** Wiesz co, tak jak ci wczoraj mówiłem, my mamy płaconą jakąś stawkę podstawową,  
1504 prawdopodobnie w Niemczech to też jest jedna z najwyższych moich stawek. Tak to chyba  
1505 wygląda. Ja też nie wiem, bo nie orientuję się dokładnie, jak tam stawki wyglądają, bo nie znam  
1506 tego dokładnie systemu finansowego tam w Niemczech, ale mamy takie stawki podstawowe  
1507 chyba najniższe i do tego są doliczane za każdy dzień jakieś diety, dodatki. Tak, że jeżeli ja tam  
1508 nie pracowałem na miejscu, a byłem tutaj, siedziałem, bo były przestoje, to ja nie dostawałem  
1509 tych diet. I dostawałem tylko stawkę podstawową, nie wiem, tam w wysokości to było około  
1510 chyba może tysiąca euro. Dokładnie to nie pamiętam, bo były takie miesiące, że pracowaliśmy  
1511 tydzień, dwa tygodnie i tak... No w papierach by trzeba by pogrzebać, ale to chyba coś koło tego  
1512 było. Tak, że tak, miało to wpływ na obniżenie finansów, zarobków dokładnie.

1513 **SzP: A no, jeśli chodzi o takie poczucie stabilności właśnie twojego zatrudnienia. Czy tutaj**  
1514 **jakby czuleś, że ta pandemia jakoś zmienia to poczucie twojej stabilności? Czy raczej byłeś**  
1515 **pewny właśnie tej swojej pracy?**

1516 **Marek:** Wiesz co, jeżeli o mnie chodzi, to my byliśmy podpięci pod taką dużą firmę, jak NA,  
1517 koło GU. W GU była nasza główna taka fabryka, do której woziliśmy pod dostawców SR  
1518 [niemiecka firma], do RU [duże niemieckie miasto w północno-zachodniej części kraju]  
1519 woziliśmy motory, do NA motory. Po poddostawców mniejsze rzeczy przywoziliśmy do tych  
1520 fabryk, które produkują motory, albo wywoziliśmy, czy jakieś puste pojemniki i to było takie  
1521 krążenie między tę siecią firm, które są skupione wokół NA.

1522 **SzP: Rozumiem.**

1523 **Marek:** I ja tak mocno się tego nie obawiałem, bo trudno mi by było sobie wyobrazić, że taka  
1524 duża firma mogłaby, nie wiem, splajtować, czy coś takiego, wiedząc o tym, że czasem w  
1525 trudnych chwilach państwo niemieckie wspiera te swoje potęgi motoryzacyjne i nie pozwoli im  
1526 upaść raczej. Tak, że ja nie miałem takiego mocnego poczucia, że... Może były jakieś redukcje,  
1527 może trochę liczba aut się niby zmniejszyła, ale raczej byliśmy wysyłani na urlopy, na takie  
1528 oczekiwanie i wiem, że nasz pracodawca nie był winny tym przestojom i dostawał jakieś  
1529 odszkodowanie, czy miał jakoś płacone od NA za postoje, tak że nie czułem takiego mocnego.

1530 Oczywiście jakaś tam niepewność była, się wkradła i gdzieś tam były może jakieś tam myśli o  
1531 tym, że może trzeba będzie pracę zmienić, może, jak pozamykają granice, to może w ogóle w  
1532 Polsce trzeba będzie pracować. Gdzie tam jakieś myśli były, ale nie było to jakieś tam mocne. W  
1533 tej akurat mojej działce, gdzie ja pracowałem.

1534 **SzP:** A jeśli chodzi właśnie o tę ilość jakby wykonywanych zadań, czyli tego natężenia,  
1535 powiedzmy, pracy, to czy tutaj coś jakby ta pandemia spowodowała? Jakiś wzrost tego  
1536 natężenia, czy raczej nie? Bo wiadomo, że ta pandemia falowała, no nie? Że po prostu ta  
1537 pierwsza fala, potem była ta kolejna i kolejna i czy tutaj właśnie jakby zauważasz jakąś  
1538 zmianę?

1539 **Marek:** Wiesz co, zauważyliśmy troszkę takie przestoje może, tak jak mówi się głównie, że były  
1540 te łańcuchy dostawa poprzerywane i faktycznie było coś takiego, jak to, że spedytorka tak  
1541 organizowała pracę, żeby każdy trochę popracował i trochę zarobił. To były takie momenty, że  
1542 pracowaliśmy dwa tygodnie, potem tydzień przerwy mieliśmy, potem znowu tydzień, albo dwa  
1543 pracy, tak żeby innych też jakoś układać i żeby też każdy troszeczkę popracował. Raz tydzień  
1544 przerwy, raz dwa tygodnie i takie zaczęły się momenty w tej pracy, że już nie było tej ciągłości,  
1545 były takie przerwy. Co za tym się wiąże, że i to wynagrodzenie, tych diet było trochę mniej. Nie  
1546 było to jakoś mocno, znacząco jakieś, ale było. Tak to wyglądało mniej więcej.

1547 **SzP:** A jeśli chodzi właśnie o takie poczucie twoje bezpieczeństwa, że tak powiem,  
1548 zdrowotnego, to czy tutaj coś się jakby ta pandemia zmieniła w takim twoim poczuciu,  
1549 subiektywnym oczywiście, co do bezpieczeństwa zdrowotnego?

1550 **Marek:** Wiesz co, ja w ogóle mało korzystam z opieki zdrowotnej, bo ja, no raczej nie mam  
1551 takich kłopotów. No wiadomo, tyle, co każdy gdzieś tam dentysta, jakiś kurczę w garażu gdzieś  
1552 jakimś młotkiem palec sobie człowiek gdzieś obije, czy coś, to czasem tam pójdzie, ale jakichś  
1553 takich większych problemów... Nie wiem, może jeszcze jestem za młody? Nie mam takich  
1554 kłopotów ze zdrowiem, jakichś mocnych, żebym musiał korzystać z opieki, więc to raczej z  
1555 dziećmi gdzieś byłem, próbuję sobie przypomnieć, czy coś? Czy coś mieliśmy, żeby  
1556 zauważyć tę różnicę w opiece zdrowotnej, bo to jest istotny element ze względu na to, że cała  
1557 opieka zdrowotna została przekierowana na walkę z pseudo pandemią. To powiem ci, kurczę...  
1558 Ja w ogóle zawsze widziałem, że w służbie zdrowia, gdziekolwiek byłem, gdzieś w szpitalu, czy

1559 gdzieś, że to jest taki moloch, w którym się kurczę, wszystko ślimaczy i trzeba długo czekać i  
1560 kurczę, to wszystko gdzieś tam trwa. I może być, że gdzieś jak byłem... Kurczę, nie potrafię  
1561 bezpośrednio na jakimś przykładzie powiedzieć, bo mi się nie przypomina, żebym gdzieś u  
1562 lekarza był, czy w szpitalu, ale... Nie mam przykładu, bo nie byliśmy tak. Słyszałem tylko, że  
1563 jednak te kolejki, że jest bałagan. To ze słyszenia, że jak ktoś był może bardziej. To tak samo na  
1564 swoim organizmie nie odczułem tego, bo my akurat nie potrzebowaliśmy żadnej pomocy i  
1565 dlatego może nie odczuliśmy. Tylko w telewizji widzieliśmy, filmy jakieś tam były takie urywki  
1566 na samym początku w szpitalach w Stanach Zjednoczonych, a parę dni temu, ten sam film był  
1567 puszczone, który opisywał szpital we Włoszech i to były takie symptomy powątpiewania, co ci  
1568 operatorzy robią? Takie oszustwa. No, ale to dobra, to pominiemy ten temat.

1569 **SzP:** A jeśli chodzi o takie twoje relacje, bo że tak powiem w pracy właśnie ze  
1570 współpracownikami, z przełożonymi też właśnie, to czy tutaj coś się zmieniło właśnie w tym  
1571 względzie?

1572 **Marek:** Jeżeli chodzi o przełożonych, my tak za bardzo kierowcy nie mamy kontaktu  
1573 bezpośredniego, osobistego z przełożonymi, bo my jesteśmy w kabinach, w trasie, gdzieś tam nie  
1574 zawsze śpimy na bazie i nawet, jak jesteśmy na bazie, to nie mamy często potrzeby pójść do  
1575 mechaników, bo na bazie, czy coś, to zazwyczaj gdzieś tam mechanicy. Nawet dyspozytorni na  
1576 bazie nie mieliśmy wtedy, tylko samych mechaników, więc jak nie mieliśmy potrzeby łączyć do  
1577 mechaników, to przynajmniej... Nie wiem, jak inni. Ja nie potrzebowałem chodzić, ja nie  
1578 potrzebuję jakiego... Nawet z kierowcami to tylko z niektórymi utrzymywałem kontakt z takimi,  
1579 z którymi uważam, że to są jacyś ludzie, z którymi warto sobie czasem pogadać. A tak to ja nie  
1580 potrzebowałem jakichś takich kontaktów. Nie miałem. Co się zmieniło? Zauważyłem, że zaczęły  
1581 się takie troszkę podziały na osoby, które są za i osoby, które są przeciw. To chyba wszędzie  
1582 można było zauważyć. Zależy kto, jaką telewizję oglądał, a kto, jakie miał myślenie, czy ktoś  
1583 miał umysł otwarty i analizował szerokie spektrum, czy ktoś tylko zawierzył temu, co mówią. Bo  
1584 ja takie mam wrażenie, że osoby starsze... To tak upraszczam, mają wrażenie, że tworzenie  
1585 telewizji jakiejś najprostszej, to jest tak skomplikowane i potężne przedsięwzięcie, że tam muszą  
1586 pracować osoby bardzo odpowiedzialne, potężne i wiedzący, co mówią. To nie jest prawda, bo  
1587 my teraz siedzimy i robimy sobie też małą telewizję i to nas prawie nic nie kosztuje. Więc trzeba  
1588 się wyzwolić z tego takiego myślenia, że ci, którzy są w takiej wielkiej telewizji, to są

wszechwiedzący. Nie, to trzeba krytycznie popatrzeć na to. Ja dzisiaj śmiem twierdzić nawet, że zauważyłem coś takiego, że w tych telewizjach, nie mówię, które, nie mówię we wszystkich, zauważyłem, nawet w radiu, że dziennikarze przestają być dziennikarzami. Misja, do której zostali powołani, albo sami się powołali, jest misją, której nie spełniają, bo w moim przekonaniu... Ja byłem zawsze uczony albo tak sobie wypracowałem taką, nie wiem, definicję, że dziennikarz, to jest osoba, która dociera do ważnych informacji, wybiera ważne informacje, ale ich nie ocenia. Nam przedkłada... Czy mogę tak powiedzieć? Suche informacje, jakieś informacje nam przedkłada obiektywnie. Nie ocenia ich, komentując, ani wskazując winnego, czy coś takiego. On ma nam przedstawić fakty. A to my jako widzowie w sobie w środku mamy te fakty przeanalizować i wybrać, co jest ważne, co mniej ważne, prawda? To my jesteśmy widzami i to my mamy oceniać tę sytuację, a nie ktoś za nas ma przerobić, przemilić te informacje i nam podać w taki sposób, żebyśmy my się do czegoś odnieśli w taki sposób, jak ktoś chce. Tak nie ma być właśnie. A ja widzę dzisiaj wśród tych dziennikarzy, że to nie są już dziennikarze. To są pracownicy telewizji, pracownicy działów informacyjnych. Tak to sobie gdzieś usłyszałem, że to nie są już dziennikarze. Prawdziwi dziennikarze nie oceniają, pozwalają widzowi wedle jego wiedzy i wedle jego poglądów wyrobić sobie opinię na różny temat. A dzisiaj już tego nie ma i dlatego ja od roku, półtora, a może już dwóch lat... Zresztą, ja zawsze miałem problem z oglądaniem telewizji. Rozgađuję się trochę. Zawsze miałem problem z oglądaniem telewizji, bo mój zawód powoduje to, że ja nie mam czasu na telewizję. Jak ja jestem w trasie, oczywiście można sobie gdzieś tam anteny montować i tak dalej. Nie, ja nie mam czasu na to. Nie oglądam telewizji. Od dwóch lat tym bardziej zaczynam strasznie negatywnie mówić o dziennikarzach tych z telewizji. Nie mówić, oceniać ich, że ja... Nie podoba mi się, że tak oceniają, czy z jednej strony, czy z drugiej. Czy TVN, czy PiS, to wszystko już się zrównało. Nie chcę, żeby tak było. Nie chcę takich dziennikarzy. Nie chcę ich tak wysłuchać.

**SzP:** A chciałbym jeszcze cię zapytać właśnie o takie problemy, które na pewno wydarzyły się w trakcie właśnie pandemii, oczywiście w pracy i jak wy sobie właśnie radziliście jako kierowcy, czy ty jako kierowca z tym problemami, które pewnie się tak pojawiały pod wpływem właśnie tych różnych obostrzeń? Jak ty sobie radziłeś? Jak twój pracodawca tobie pomagał?

**Marek:** Wiesz, takim... Nie wiem, w pracy nie zauważyłem jakichś takich problemów,

1619 Najbardziej taką rzeczą, problemem, można to nazwać problemem, który mnie wkurzał, były  
1620 jakieś tam maseczki, jakiś tam przymus, do dzisiaj narasta, do dobrowolnych szczepień, które  
1621 pseudo są dobrowolne, dlatego, że wychodzi na to dzisiaj, że ktoś, kto ich nie ma, nie może  
1622 jechać na zakład. Teraz pytanie, ja nie wiem, jak dokładnie jest w Niemczech, w Polsce jest nadal  
1623 chyba w konstytucji napisane, że stan twojego zdrowia i twoje zabiegi medyczne są twoją  
1624 tajemnicą między tobą a lekarzem, więc na jakiej podstawie ktoś, jakiś ochroniarz na bramie ma  
1625 prawo ciebie pytać o twój stan zdrowia. Czy ty jakiś preparat przyjąłeś, czy nie. Jakim prawem?  
1626 Tak, że to mnie zastanawia i te działania, które są teraz prowadzone na szeroką skalę, czyli się  
1627 nakłania ludzi do przyjmowania jakichś niezbadanych preparatów, bo one nie są zbadane, tak jak  
1628 ci wczoraj mówiłem. Niby mnóstwo sił zostało na badanie tego preparatu wprowadzone, a tak  
1629 naprawdę czasu się nie da przyspieszyć i nie wiemy, jaki one będą miały wpływ. Mało tego,  
1630 sponsorowane przez kogo są te badania? To trzeba by sobie odpowiedzieć. Czy one są naprawdę  
1631 niezależne i czy nikt na nie, nie ma wpływu tak naprawdę? Więc tu mam też wątpliwości. O tym  
1632 się nie mówi, a jak się nie mówi, to znaczy, że tak naprawdę można domniemywać wszystko. Nie  
1633 są to jawne rzeczy, bo trudno pewnie dotrzeć do konkretnych informacji, do konkretnych ludzi i  
1634 tak dalej, więc jeżeli to nie jest jawne, to znowu jest podejrzenie czegoś nieuczciwego, więc ja  
1635 mam duże, bardzo duże wątpliwości. Tak jak wczoraj ci powiedziałem, jeżeli działamy w  
1636 prawdzie i dla dobra społeczeństwa, to nie mamy nic do ukrycia, prawda? Nie ma nic do ukrycia.  
1637 A jeżeli jest problem w dotarciu do informacji, jeżeli są jakieś przeszkody, no to niestety to ja  
1638 mam wniosek jeden, coś jest po prostu na rzeczy... I dlatego... Ostatni słyszałem, muszę tę  
1639 informację sprawdzić. Różne są teorie spiskowe. Są teorie spiskowe na temat grafenu. Ale  
1640 słyszałem coś takiego, że ostatnio, nie wiem, czy w ostatnich miesiącach, największym  
1641 autorytetem w dziedzinie grafenu był w Niemczech jakiś naukowiec. Jak zaczął gdzieś na  
1642 YouTube online opowiadać jakim zagrożeniem dla zdrowia jest taki grafen, jak on działa i coś,  
1643 dziwnym trafem... Podobno, ja to muszę informacje sprawdzić. Podobno na drugi dzień do jego  
1644 mieszkania wpadł jakiś urząd bezpieczeństwa, skonfiskował wszystko, zabrali go i dziwnym  
1645 trafem niechcący mu się gdzieś na komisariacie, czy gdzieś w areszcie zmarło. Ja zadaję pytanie,  
1646 czy to jest przypadek? Czy ktoś, kto chce opowiadać jakieś swoje po prostu... Nie wiem, o czym  
1647 opowiadał. Nie wiem. Taką teorię słyszałem, muszę to sprawdzić, ale o czym to świadczy? Czy  
1648 to było groźne? Mało tego. Biorąc pod uwagę to, że YouTube jest cenzurowany, różne media są  
1649 cenzurowane i tak dalej, ja w takim razie zacznam śmieć twierdzić, że kończy się dla nas

1650 wolność. Wolność słowa jest jedną z podstawowych wolności, które daje nam demokracja. Jeżeli  
1651 zabiorą nam tę wolność, nie będziemy mogli głosić prawdy, albo przynajmniej swoich opinii, no  
1652 bo każdy ma mieć swoją opinię. Nikogo nie obrażam, że to, czy tamto mi się nie podoba, ale  
1653 mam wątpliwości wobec tego, tego, czy tamtego. To nikogo nie obraża. To jest moja opinia.  
1654 Jeżeli media takie informacje usuwają, to już jest cenzura. Cenzura w internecie zaczęła być,  
1655 cenzura w mediach. Do tego za chwilę już teraz dochodzi śledzenie nas w internecie. Już teraz  
1656 przestajemy być anonimowi. Rozwija się sztuczną inteligencję pod szczytnymi celami, ale  
1657 zastanówmy się, do czego ona może dążyć? Dążyć może do tego, że te boty, te programy zaczną  
1658 nas śledzić, zapisywać informacje o nas, jeżeli będziemy niewygodni dla władz, to może być  
1659 wykorzystane przeciwko nam. Więc ja nie wiem, do czego my dążymy. Niby wszystko...  
1660 Prywatne nasze wszystkie rzeczy są niby prywatne i nie może nikt z tego korzystać. Jeżeli  
1661 państwo podczas pandemii pokazało, że może złamać prawo, to w jakich obszarach jeszcze może  
1662 złamać prawo? Więc ja już nie mam zaufania do państwa, że państwo będzie chroniło moje dane,  
1663 że państwo postawi się za moimi plecami w obronie moich praw. Nie mam już takiej pewności. I  
1664 to, co dzisiaj mówimy, to, o czym ja dzisiaj mówię... Zobacz, pracujecie w państwowej firmie,  
1665 bo uczelnia jest państwową instytucją, tak? Jest. Więc za rok, za dwa, za pięć, kto wie, czy do  
1666 was nie przyjdzie pan i powie, że materiały, które zebraliście, są potrzebne do jakiejś weryfikacji,  
1667 do sprawdzenia i wy jako pracownicy, nie możecie przełożonym, czy jakimś służbom odmówić  
1668 współpracy i tak dalej. I kto wie, czy nie trafią do analizy jakiejś i nie będą wykorzystane  
1669 przeciwko mnie. Takiej pewności już nie ma. Niby jest jakaś tajemnica, ale jeżeli państwo  
1670 zaczyna łamać prawo, przepisy i będzie chciało działać na własną korzyść, ja pewności takiej nie  
1671 mam. Niestety. Coś takiego się skończyło.

1672 **SzP:** Okej. To mógłbym jeszcze cię zapytać właśnie o te kolejne kwestie i chciałbym cię  
1673 zapytać o tę kwestię takich pracowników niezbędnych. W mediach się mówi właśnie, że  
1674 pracownicy logistyki, kierowcy, kurierzy, to są pracownicy tacy niezbędni do  
1675 funkcjonowania właśnie w trakcie pandemii. Czy twoim zdaniem tutaj jakby ta kategoria  
1676 niezbędności ma zastosowanie do kierowców ciężarówek, czy raczej niekoniecznie?

1677 **Marek:** Jeżeli chodzi o niezbędnych. Ja wiem, można różnie sobie myśleć, że każdy jest  
1678 niezbędny, każdy jest człowiek potrzebny drugiemu człowiekowi, zawodowo, czy niezawodowo,  
1679 chociażby, żeby... Ja ostatnio zacząłem już słuchać takiego mnicha buddyjskiego Ajahn Brahm.

1680 Fajnie opowiadam i opowiada proste historie, ale jeżeli ktoś chce, to może się kierować tymi jego  
1681 przemyśleniami i to będzie fajne, to będzie dobre. On nie działa przeciwko ludziom. Uważa  
1682 wręcz, ja mam wrażenie, że każdy człowiek jest potrzebny i jeżeli nawet stwierdzi, że sobie nie  
1683 jest potrzebny, to jest może potrzebny dla kogoś innego. I tak samo tutaj. Czy my jesteśmy  
1684 potrzebni? Ja nie wiem, ja czasem mam wrażenie, że jesteśmy niepotrzebni. Bo jak jedziemy do  
1685 niektórych firm, to jesteśmy tak traktowani jako zło konieczne. My pracujemy, ile godzin, to  
1686 wiesz, ile pracujemy. Mamy czasem dość tej pracy. Jesteśmy zmęczeni. Jesteśmy pozbawieni tej  
1687 codzienności, tego rozwoju intelektualnego, czy fizycznego, który chcielibyśmy wykonywać. Ja  
1688 przynajmniej stwierdzam, że za mało czytam, za mało się ruszam, brakuje mi tego. Ale jakoś  
1689 odnalazłem się w tej pracy, dlatego że ja stwierdziłem, to jest... Jeszcze nie powiedziałem o tym,  
1690 to jest chyba też istotne. Że moje doświadczenia gdzieś życiowe... Co już masz dość mnie?  
1691 [śmiech]

1692 **SzP: Słucham?**

1693 **Marek:** Dość już masz mnie?

1694 **SzP: Nie, nie, nie. Tutaj zastanawiam się nad kolejnymi kwestiami, wiesz, jak zadać po**  
1695 **prostu, ale słucham cię i tutaj, jak najbardziej oczywiście słucham.**

1696 **Marek:** Okej. Ja stwierdziłem na podstawie swoich tam jakichś wcześniejszych doświadczeń w  
1697 pracy, czy gdzieś tam, że ja chyba wolę pracować w takim układzie, że ja sam wykonuję jakieś  
1698 zadanie, sam jestem za nie odpowiedzialny i nie muszę z nikim po prostu współpracować  
1699 bezpośrednio, dzielić się, czy... Nie wiem, jak to ująć. Po prostu wolę... Pracowałem tam z  
1700 paroma osobami w drukarni. Współpracowaliśmy w jakimś sensie w drużynie w wojsku, czy  
1701 gdzieś tam w innych miejscach. Czy na praktyce byłem z ludźmi, byłem jako młody człowiek  
1702 gdzieś tam. I stwierdzam, że mi nie odpowiadają często takie zachowania, albo może trudniej mi  
1703 się jest dogadać, porozumieć z innymi osobami i ja wolę pracować w związku z tym sam. Mnie  
1704 cisza odpowiada, jakieś... Wiadomo, że ja mam swoje jakieś tam problemy, nie wiem, czy tu  
1705 wjechać, czy tam wjechać, jakbym tak zareagował, czy inaczej i jakieś tam zawsze problemy, nie  
1706 mam się kogo doradzić czasem, ale stwierdziłem, że ja wolę pracować na takim samodzielnym  
1707 stanowisku. Ja jestem spokojniejszy. Ja nie muszę się z nikim tłumaczyć, że tak będzie lepiej, tak  
1708 będzie gorzej, bo tak jak ostatni przykład u mnie w pracy pokazał, próbowałem... O, coś się

1709 rozłączyło. Dobra. Próbowałem się z kolegą dogadać nawet ostatnio odnośnie do zmian, które  
1710 mamy, jak kończymy pracę. No to ja ze swojej strony wykazuję jakąś dobrą wolę i próbuję się  
1711 porozumieć, dogadać, żeby to miało ręce i nogi, ale z drugiej strony już nie po raz pierwszy w  
1712 życiu doznaję takiego raku zrozumienia, braku zainteresowania i wręcz... W skrócie można  
1713 odpowiedzieć na tę sytuację. Bo ja sobie już załatwiłem. I dialogu nie ma. Ja mówię, no  
1714 dlaczego? Prosty przykład, chodziło o to, że kolega, który jest wiele kilometrów dalej i ma dwa  
1715 razy dłuższy dojazd do pracy niż ja, on chce być o tej samej porze w domu, co my, bo on ma  
1716 obiecane dwa weekendy w pracy, dwa weekendy w domu i dwa razy dłużej jedzie, w związku z  
1717 tym chce kończyć w piątek wcześniej. Ja mówię dobra, dogadamy się. Poza chłopakami, poza  
1718 innymi dogadamy się, zobaczymy, jak to zorganizować i tego. Po czym, na następnym zjeździe  
1719 ja próbuję się dogadać, a niestety... Ja już sobie załatwiłem, bo lepiej umiem mówić po  
1720 niemiecku, dogadał się tam z szefostwem, że akurat on będzie kończył wczesną zmianę, a ja  
1721 zawsze później. Ja mówię: słucha, ale dlaczego? Można było to inaczej załatwić. I zamiast  
1722 rozmawiać, już zarzuca mnie argumentami, jak ja bym się chciał z nimi kłócić, jak ja bym chciał,  
1723 żeby on później przyjeżdżał. Nikt mi nie zapłaci za sobotę, jak ja w sobotę wrócę. Potem pół  
1724 soboty muszę odespać. Nie jestem z rodziną. To, tamto. Ja mu chciałem przetłumaczyć, że  
1725 słuchaj, to nie jest tak. Po pierwsze, to nie jest moja wina, że mieszkasz daleko i mnie tym  
1726 obarczasz. Ja mam karę, że mieszkam blisko w tym momencie. Druga sprawa, że można to  
1727 inaczej rozwiązać. Można ten ostatni dzień inaczej zorganizować, się dogadać, że tak powiem z  
1728 biurem, żeby inną trasę. I różne argumenty mu przedstawiam, ale nie da się. Jeżeli on nie chce,  
1729 nie czuje potrzeby i ma drugiego człowieka w nosie, to nie da się niestety dojść do porozumienia.  
1730 Ja już dałem spokój, bo w takiej prostej sprawie, jak nie potrafimy się dogadać, porozumieć, to  
1731 jest ściana. Poczułem ścianę i dlatego... Chyba w życiu więcej takich może sytuacji człowiek  
1732 doznał i ja nie mam siły ani ochoty cały czas walczyć. Ja nie jestem na świecie po to, żeby cały  
1733 czas walczyć. Ja nie lubię rywalizacji, ja wolę współpracę. To są słowa klucze. Ja lubię  
1734 współpracę i zrozumienie niż rywalizację. Rywalizację to sobie możemy zrobić, kurczę w  
1735 sporcie, czy gdzieś tam w czymś innym. Ale nie jak na co dzień w pracy, czy w domu, nie.  
1736 Dlatego ja chyba w ten sposób uciekam od ludzi, nie chcę mówić toksycznych, bo ludzie są  
1737 różni, tylko chodzi o to, że ja może od takich konfliktów uciekam i wolę pracować sam, wtedy  
1738 jestem spokojniejszy. Wtedy mam czas pomyśleć nad innymi sprawami, problemami w domu,  
1739 czy gdzieś w pracy. Tak jak mówię, ja jestem spokojną bardzo osobą. Może czasem aż za bardzo

1740 spokojną i też z tego tytułu, powiem ci, też mam... Nie potrafię też zebrać, tak myśli w jednym  
1741 momencie i komuś coś wyrzucić. Mam z tym problem czasem. Trochę zapominam może rzeczy  
1742 pewnych. Z jednej strony może dobrze, z drugiej źle, no bo... A dobra, to już moje takie osobiste  
1743 rzeczy.

1744 **SzP:** Chciałbym jeszcze cię zapytać właśnie o taką kwestię związaną z takim trochę  
1745 światopoglądem, ale chciałbym tutaj zapytać, czy mógłbyś zdefiniować tak właśnie krótko,  
1746 czym jest dla ciebie dobre życie? Czym jest taka dobra praca?

1747 **Marek:** Dobra praca, dobre życie. Tutaj przypomniałeś mi coś, co chciałem ci też powiedzieć.  
1748 Mianowicie to sobie taką teorię wymyśliłem odnośnie do... Postaram się streścić, krótko. Teorię  
1749 odnośnie do ludzkiej chyba psychiki i natury. I ja nie chcę mówić, że to jest złe, tylko chodzi mi  
1750 o pewien mechanizm. Na ogół ludzie... To ja sobie tak wymyśliłem. Na ogół ludzie, nie chcę  
1751 mówić, że są leniwi, ale tak naprawdę, dlaczego ludzie pracują? Ludzie nie pracują dlatego, że  
1752 lubią pracować, chcą pracować i chcą jak najwięcej pracować. Nie. Jestem przekonany, że ludzie  
1753 chcą spokojnie żyć. A praca jest tylko narzędziem. Ktoś mi powie: nie, nie, ja muszę pracować,  
1754 bez pracy bym nie wytrzymał i tak dalej. No to mogę ci zadać pytanie takie jedno, na które  
1755 chciałbyś mi odpowiedzieć. Wyobraź sobie sytuację, że ja od dzisiaj daję ci tyle kasy, ile ty  
1756 dzisiaj zarabiasz do końca życia i do końca życia tę kasę będziesz zarabiał, to jest jedna droga i  
1757 robisz, co chce. A druga droga, nie dostajesz tej kasy ode mnie i do końca życia zasuwasz, tak jak  
1758 zasuwasz. Co byś wybrał?

1759 **SzP:** No myślę, że tę pierwszą opcję.

1760 **Marek:** Oczywiście. I zdecydowana większość by wybrała pierwszą opcję i to jest słuszne,  
1761 dlatego że jak ja mówię, że dostałbyś ode mnie tyle kasy do końca życia i robisz, co chcesz, to  
1762 nie wyklucza pracy. To nie wyklucza pracy. To chodzi o to, że my wszyscy... To udowadnia, że  
1763 tak naprawdę my pracujemy przede wszystkim nie po to, żeby pracować dla samej pracy, tylko  
1764 pracujemy, żeby mieć środki na funkcjonowanie. Na funkcjonowanie naszej rodziny, na  
1765 rozwijanie się w jakichś sposób i tak dalej. Po to my pracujemy. Więc ja uważam, że jesteśmy  
1766 wolni wtedy, tak prawdziwie wolni i podejmujemy wtedy niezależne decyzje, takie optymalne,  
1767 wtedy kiedy nie mamy żadnych kredytów, mamy, że tak powiem życie, mamy mieszkanie, mamy  
1768 stabilność tutaj domową naszą, mamy jakiś azyl i mamy odłożone pieniądze na iluś miesięczne,

1769 czy iluś letnie funkcjonowanie na przyszłość. Wtedy jesteśmy na tyle spokojni, że nasze decyzje  
1770 nie są uzależnione od jakichś różnych zdarzeń, od politycznych zdarzeń, od zmian pracy, czy  
1771 jakichś innych rzeczy. Nie są uzależnione. My wtedy w spokoju... I wtedy człowiek jest wolny.  
1772 A temu dzisiejszemu światu... Świat, do czego dąży ten gospodarczy? Zależy mu, żebyśmy my  
1773 żyli na kredyt, bo wtedy my jesteśmy niewolnikami tego systemu. My wtedy pracujemy, bo  
1774 musimy, a nie, bo chcemy. Bo jeżeli ty masz kredyt albo dwa, albo trzy, to ty musisz pracować,  
1775 na etat, na dwa na trzy. Bo ty masz dużo zobowiązań i ty nie jesteś w stanie za dużo myśleć,  
1776 zastanawiać się, co się wokół ciebie dzieje w świecie, bo ty jesteś zmęczony, Ty zasuwasz. I do  
1777 tego system ten, ma wrażenie, troszeczkę w jakiejś sferze dąży, żebyśmy my byli od niego  
1778 uzależni. Żebyśmy my się nie uwolnili od niego. Dlaczego system gospodarczy nasz jest oparty  
1779 na długu? Czy każdy chce mieć dług? No chyba nie. Więc to jest właśnie coś takiego, że  
1780 państwa nie dążą do bilansu jakiegoś równowagi, tylko kurczą cały czas operują na długu. To mi  
1781 się nie podoba, to się nie zgrywa ze mną. Jeszcze jedna sprawa. Kurczę uciekło mi, coś chciałem  
1782 powiedzieć. Z tym związane. I teraz, nawiązując do twojego pytania, jakbyś mógł mi jeszcze je  
1783 zadać.

1784 **SzP:** Tutaj chodzi o tę definicję według ciebie, czym jest dobre życie i...

1785 **Marek:** Czym jest dobre życie? Dobre życie przede wszystkim... No to jest trudne pytanie i  
1786 można to rozwijać. Co to jest dobre życie? Mnie się wydaje, że dobre życie... No jest głębokie  
1787 chyba, takie bardziej filozoficzne też pytanie. Mój ojciec, pamiętam, zaczął studia chyba we D  
1788 [duże miasto na południowym wschodzie Polski] nawet, to też jest taki skromny, że się nie  
1789 chwalił za dużo, o tym nie opowiadał, ale gdzieś zaczął studiować teologię kiedyś, pamiętam.  
1790 Nie wiem, czy dwa semestry skończył, czy nie. Kurczę, czym jest dobre życie? Głębokie pytanie.  
1791 Mnie się wydaje, że... Jak ja widzę, obserwuję ludzi, to dzisiaj dobre życie to jest przede  
1792 wszystkim... Nie wiem, czy to jest taka prosta... Nie szkodzić... Nie, nie szkodzić innym, to nie.  
1793 Żyć tak, żeby wspierać innych i działać w kierunku właśnie dobra i jakiejś prawdy, to są te  
1794 definicje, które wspomniałem, z tym że musimy jakoś sobie to zdefiniować, co to znaczy dobro i  
1795 co to znaczy prawda. Bo komuś się może wydawać, że robi dobrze, a może robić źle, tak że...  
1796 Mnie się wydaje, że powinniśmy dążyć do tego, żeby drugiego człowieka rozwijać. Nie tylko  
1797 siebie, ale dążyć do tego, żeby drugi człowiek też rozumiał drugiego człowieka i szanował  
1798 drugiego człowieka. I dążyć do tej edukacji, żebyśmy się rozwijali. A system, który tutaj cały

1799 czas nad nami jest, w którym żyjemy, powoduje, że zabierając nam ten czas wolny, strasznie  
1800 ogranicza nam możliwość nauki, rozwoju edukacji. Mnie się wydaje, że pracodawcy... Nie  
1801 wiem, czy pracodawcy. Ogólnie powiem, system. Niby z pozoru, mówiąc, że o nas dba, tak  
1802 naprawdę zależy mu na tym, żeby nie dbać o nas rozwój, tylko mieć w nas ludzi, którzy są  
1803 bezwzględnie posłuszni i nie podskakują. A nie o to chodzi, żebyśmy przeżyli życie  
1804 nieświadomie, tylko żebyśmy, nie tylko my w ciągu swojego całego życia się rozwijali i byli dla  
1805 innych wzorem, ale żebyśmy wspierali też innych, słabszych, żebyśmy innych rozumieli i to jest  
1806 takie bardzo ogólne. Bo nie chcę wchodzić w szczegóły, jak tutaj mamy się w domu  
1807 zachowywać, jak mamy sobie...

1808 **SzP: No tak.**

1809 **Marek:** ...codziennie życie, bo to są takie drobiazgi, szczegóły, z których też te duże rzeczy  
1810 wynikają, ale o to chodzi, żebyśmy my na świecie nie ztracali się w tej pracy, ciągłej pracy, bo  
1811 praca to rozwój. Nie o to chyba chodzi. Ale żebyśmy rozumieli drugiego człowieka i nie... Tak  
1812 jak widzę tu często, społeczeństwa są takie, że jak widzą, że komuś się noga podwinie, to się z  
1813 niego śmieją, zamiast go podnieść i poratować z tej sytuacji. Tak mi się wydaje, że dobre życie  
1814 polega na tym, żeby dbać o drugiego człowieka. Nie tylko w kontekście rodziny, ale też trochę  
1815 wyjść dalej.

1816 **SzP: Rozumiem. Chciałbym jeszcze cię zapytać właśnie o twoją opinię na temat związków**  
1817 **zawodowych właśnie w twojej branży, ich działalności właśnie w trakcie pandemii, jak i w**  
1818 **ogóle niezależnie do niej, Co sądzisz o związkach zawodowych?**

1819 **Marek:** Co to są związki zawodowe? Gdzie są związki zawodowe? Jak działają? Czy jest coś  
1820 takiego w naszym zawodzie? Chyba tylko we Francji. Związek zawodowy, jeżeli miałby działać,  
1821 to chyba działa w firmach, które mają powyżej ileś osób, prawda? W dużej mierze w Polsce jest  
1822 większość zdecydowana firm, która ma, nie wiem, pięć, dziesięć, piętnaście, dwadzieścia  
1823 ciężarówek, w takich firmach nie ma związków zawodowych. W dużych firmach są związki  
1824 zawodowe, ale co one mogą? Tak sobie można pomyśleć logicznie, jeżeli osoba, która w  
1825 związkach zawodowych jest prezesem w takiej firmie, nie wiem, czy rektorem związków  
1826 zawodowych, czy pracuje w dziale związków zawodowych w takiej firmie dużej, która ma sto  
1827 ciężarówek, dwieście, czy ile, jeżeli ta osoba jest uzależniona od firmy, bo jest przez nią

1828 zatrudniana, to co ta osoba może? To jest, można powiedzieć, taka sama zależność. Jeżeli  
1829 badacze, czyli osoby badające szczepionkę wyprodukowaną w danej firmie są pracownikami tej  
1830 firmy, albo uzależnieni finansowo od tej firmy, jak będą badać tę szczepionkę? Obiektywnie? Nie  
1831 do końca. Więc taka sama zależność jest tutaj. Oczywiście te związki zawodowe muszą  
1832 wykazywać, że coś robią, ale co mają za zadanie? Jak firma odnosi na przykład słabe wyniki  
1833 finansowe i musi zrobić redukcję etatów, to co ten związek zawodowy zrobi? Zablokuje? No to  
1834 firma poniesie straty, a za rok się zwinie. Więc ja może nie miałem kontaktu ze związkami  
1835 zawodowymi, ale nie do końca w nie wierzę. Ja nie chcę się odnosić tu do związków  
1836 zawodowych jeszcze za poprzedniego ustroju, bo ja nie wiem, czy powinienem się wypowiadać,  
1837 tylko że chciałbym... Inaczej. Nie znam korzyści, które mogą być. Że pracownika nie zwolnią,  
1838 tylko przeniosą na inne stanowisko. No, ale, jak dużo to zmieni, jak pracownik nie odnajdzie się  
1839 na drugim stanowisku i w końcu za dwa miesiące się zwolni? No to... Ja takie przykłady tylko,  
1840 może one nie są trafione, ale tak się zastanawiam. Co pracownikowi daje związek zawodowy? Ja  
1841 nie byłem wychowany, nie pracowałem w firmach, gdzie takie związki zawodowe są. Chyba, jak  
1842 pracowałem w ABC, to był związek zawodowy, ale jakoś mnie nikt nie zachęcał i chyba ja nie  
1843 czułem potrzeby, nie widziałem sensu może też, żeby się zapisać, bo żeby się gdzieś zapisać do  
1844 związków, to trzeba widzieć konkretną, taką wymierną korzyść. A to, że ja będę co miesiąc  
1845 płacić dwadzieścia, czy pięćdziesiąt złotych na związki zawodowe, co mi to daje? Że ja będę  
1846 przez pięć, czy dziesięć lat płacił pięćdziesiąt złotych, żeby oni mnie zwolnili trzy miesiące  
1847 później. No to mi na jedno wyjdzie. To te pięćdziesiąt złotych mogę przez dziesięć lat odkładać i  
1848 mi wyjdzie trzymiesięczna pensja. Tak, że to... Dobra to taki może nietrafiony przykład, ale tak  
1849 się zastanawiam i nie mam doświadczenia i może się mylę, też mogę się mylić, może coś to  
1850 dawać. Wiem, że we Francji są silne związki zawodowe, które potrafią wstrząsnąć tym rynkiem  
1851 transportowym we Francji i coś zmienić. Tak pamiętam, jak starzy kierowcy mnie uczyli, jak  
1852 jeździłem przez Francję, gdzieś tam we Francji rozładowywałem, czy przejeżdżałem przez  
1853 Francję do Hiszpanii, pamiętam, to kierowcy starzy mnie nauczili, że jak przejeżdżam przez  
1854 Francję, to żebym nie jeździł cztery i pół godziny, tyle ile mi pozwala czas jednostkowy, tylko  
1855 żebym przejechał mniej więcej trzy godziny, zrobił przerwę, znowu przejechał trzy godziny i  
1856 znowu zrobił przerwę. Bo tam kierowcy we Francji sobie kiedyś tam wywalczyli, że oni nie chcą  
1857 pracować cztery i pół godziny ciągiem. Że oni chcą pracować krócej i gdzieś jakieś tam mają  
1858 sobie przepisy i jak żandarmeria zatrzymuje albo kontrola, czy coś i widzą na tachografie, że ktoś

1859 mniej więcej przestrzega tych trzech godzin, to tam się mniej czepiają takiego kierowcę. A jak  
1860 widzą, że ktoś jedzie na maksa cztery dwadzieścia pięć, cztery dwadzieścia osiem, to wtedy...  
1861 Tak słyszałem takie rzeczy, na sobie nie sprawdziłem, ale słyszałem takie rzeczy, po prostu się  
1862 czepiają i szukają jakichś pretekstów, żeby dowalić. Kwestie jeżdżenia po Europie i dowalenia, z  
1863 mojego życia zawodowego zapamiętałem sobie takie dwie sytuacje i dwa różne potraktowania  
1864 mnie jako kierowcy w świecie, jeżeli chcesz poznać, to ci powiem pokrótce. Sytuacja we  
1865 Włoszech koło Savony, zjeżdżam do załadunku, miałem pięć, czy dziesięć kilometrów, zjeżdżam  
1866 z autostrady, zostaję zatrzymany przez policjastradę. Tacho miałem czyste, bo pilnuję tacha,  
1867 jestem pewny, że nie mam przekroczeń i tak dalej, ale oczywiście w całej Europie są przepisy  
1868 takie, że się jeździ osiemdziesiąt na godzinę. Ciężarówki nie mogą przekroczyć osiemdziesiąt na  
1869 godzinę, wszyscy jeżdżą osiemdziesiąt dziewięć, osiemdziesiąt dziewięć, dziewięćdziesiąt nawet,  
1870 bo tak są tachografy ustawione. Odcięcie zapłonu jest na dziewięćdziesięciu na godzinę, tak są  
1871 ustawione samochody i wszyscy tak jeżdżą zresztą. I u mnie dwudziestominutowy czas  
1872 dzisiejszej jazdy akurat był dziewięćdziesiąt na godzinę i nie miał się do czego przyczepić, to się  
1873 przyczepił we Włoszech, że u nich się jeździ osiemdziesiąt, a nie dziewięćdziesiąt. Sto euro kary.  
1874 Próbowałem się jakoś wytłumaczyć, nie dał rady. Zapłaciłem sto euro, dostałem kwita. Kwit jest  
1875 na bodajże siedemdziesiąt, czy na osiemdziesiąt euro był kwit wypisany, dwadzieścia euro  
1876 zapłaciłem napiwku. Tak z tego wywnioskowałem. Dobra, takie traktowanie kierowców. Inna  
1877 sytuacja, we Francji. Okolice DE [duże miasto na południowym-zachodzie kraju], w kierunku  
1878 północy jechałem. Pisałem na telefonie sobie z żoną. Miałem taki moment, że przecież to nie  
1879 można, ale miałem taki moment, że coś tam trzymałem w ręku telefon, coś tam pisałem. I policja,  
1880 żandarmeria zauważyła to i ściągnęli mnie na parking, mandat dwadzieścia dwa euro chyba  
1881 wtedy było, żebym zapłacił ten mandat. Kurczę, popatrzyłem mam pieniądze, mam drobne, a  
1882 potem już mam jakieś setki, czy pięćdziesiątki euro. Pozbędę się tych drobnych. Poszedłem i  
1883 zacząłem się targować. No kurczę, może nie dwadzieścia euro, bo mam tu osiemnaście, to może  
1884 osiemnaście euro zapłacę. Nie, nie ma mowy. Nie ma mowy, byli uparci strasznie, nie mogłem  
1885 się wytargować. No i dobrze, wyciągam te pięćdziesiąt, czy sto euro, nie pamiętam. Oni nie mają  
1886 wydać. Okej, ale to nie problem, proszę jechać za mną. Z parkingu z dzikusa jakiegoś  
1887 pojechaliśmy kilkanaście chyba kilometrów, czy kilka kilometrów do zjazdu pierwszego, na  
1888 zjeździe przed bramkami tylko zwróciłem, postawiłem ciężarówkę, kazali mi wsiąść do  
1889 radiowozu. Pojechaliśmy kolejne pięć, czy siedem kilometrów do restauracji, żandarm wziął ode

1890 mnie te pięćdziesiąt euro, poszedł do restauracji, rozmiął pieniądze, oddał mi pięćdziesiąt euro  
1891 w drobnych, wróciliśmy kolejne kilometry do auta, tam mi wypisał mandat, wziął pieniądze,  
1892 oddał mi wszystkie kilometry i pojechałem dalej. Różna kultura, prawda? Żadnego napiwku, nic.  
1893 Zawiezenie, żeby rozmiąć, przywiezienie. Straciliśmy, nie wiem, pół godziny, czterdzieści  
1894 pięć minut na tę całą operację, ale pełna kultura. We Włoszech zupełnie inaczej podchodzą. Więc  
1895 takie tam zdarzenia ciekawe.

1896 **SzP:** Jasne. Chciałbym jeszcze cię zapytać, no już dosłownie ostatnich kilka kwestii. Tutaj  
1897 chciałbym zapytać właśnie, czy tam w przeciągu dwóch, trzech lat głosowałeś w wyborach  
1898 może jakichś, nie wiem, prezydenckich?

1899 **Marek:** Wiesz co, ja zawsze się staram głosować i w przeciągu całego swojego życia, raz, może  
1900 dwa mi się zdarzyło, że nie głosowałem z tego tytułu, że nie miałem możliwości, żeby zjechać do  
1901 kraju i głosować, bo gdzieś byłem za daleko, albo mi się po prostu zjazd... Tak, że raz chyba, czy  
1902 może dwa nie głosowałem. Tak to zawsze staram się głosować. Oczywiście tak.

1903 **SzP:** A jeśli tak, to czy mógłbyś powiedzieć właśnie na kogo, czy raczej nie?

1904 **Marek:** Tak, mógłbym powiedzieć. Zawsze głosowałem... Nie wiem, jak w poprzednich latach,  
1905 jak konkretnie tamte partie wyglądały, ale zawsze głosowałem tutaj w stronę PO, których teraz  
1906 już też nie popieram, bo jednak gdzieś tam ich grzeszki z przeszłości też wychodzą i oglądanie  
1907 tych niezależnych ekonomistów moich, których ja oglądam, powtórzę słowa jednego z nich,  
1908 mianowicie, gdyby ludzie się wyedukowali dzisiaj i dowiedzieli się, jak działa system finansowy  
1909 w Europie, jak działają banki i przepływ całych finansów bankowych w Europie, jak to wszystko  
1910 funkcjonuje, na drugi dzień mielibyśmy tłumy strajkujących na ulicach. Byśmy mieli rewolucję.  
1911 Gdyby ludzie się dowiedzieli, jak ten system finansowy działa i funkcjonuje. Więc nie wiem, czy  
1912 to jest prawda, ale to coś sugeruje i wskazuje, że gdzieś jest tutaj coś do poprawienia, do zmiany.  
1913 Gdzieś tu jest coś nie tak. I pewne filmy mógłbym przytoczyć. Nie wiem, przytoczyć może nie,  
1914 ale pewne filmy mam takie, które pokazują, jak kraje, czy my cierpimy i jesteśmy w pewnym  
1915 sensie oszukiwani. Tak samo, jak dzisiejsza inflacja, która nas dotyka. Czym jest inflacja? Ci  
1916 ekonomiści tłumaczą. Inflacja jest ukrytym podatkiem. Ukrytym podatkiem, bo my składając  
1917 pieniądze gdzieś tam w banku, czy państwo pożycza od nas pieniądze, a później za parę lat  
1918 oddaje te same pieniądze w mniejszej kwocie. To kurczę, uczmy się finansów. Będziemy

1919 widzieć, jak funkcjonuje państwo i będziemy wtedy wiedzieć na kogo głosować. To jest właśnie  
1920 to, co nam chcą przekazać ci ekonomiści. Kształcimy się. Tak samo, jak jeszcze chciałbym  
1921 zaznaczyć, co mnie w ostatnich latach... Ja tego wcześniej nie dostrzegałem, ale co mnie  
1922 bulwersuje. Bulwersuje mnie to, że przez ostatnie trzydzieści lat, jak została potraktowana służba  
1923 zdrowia. Co się zmieniło na lepsze? Jaki postęp żeśmy zrobili przez trzydzieści lat? I widzę, dalej  
1924 jest... Oczywiście chirurgia jest, słyszałem, że chirurgię mamy na tym naszym całym świecie  
1925 dość rozwiniętą, człowieka potrafią poskładać. Ale inne kwestie. W naszym kraju służba zdrowia  
1926 jest... Za mało zmian na lepsze. To jest wina wszystkich rządów. Kolejna kwestia, niższe, czy to  
1927 szkolnictwo wyższe. Tak samo. Nie wiem, jak jest w szkolnictwie, szczegółowych danych nie  
1928 znam, ale ja uważam, że po tych trzydziestu latach oczekiwałem czegoś więcej. Zmian naprawdę  
1929 takich, które by otwierały oczy przede wszystkim na prawdę. Na to, żebyśmy te mózgi  
1930 pootwierali i żebyśmy po prostu żyli i funkcjonowali w prawdzie, bo tylko, mi się wydaje, że  
1931 wtedy nie będzie konfliktów jakichś tam. Co jeszcze? Emerytury. Ja wcześniej, jak byłem młody,  
1932 nie zastanawiałem się nad tym tak jak chyba każdy młody człowiek. Przez trzydzieści lat co się  
1933 stało z emeryturami, wiedząc doskonale to, że system się załamuje. Że kiedyś na jednego emeryta  
1934 pracowały cztery osoby, a może sześć nawet. A dzisiaj? Dwóch. A będzie jeszcze gorzej. Więc  
1935 dlaczego przez te trzydzieści lat nic się z tym nie robi? Dlatego, że to jest niepopularne, że  
1936 politycy boją się to ruszyć, bo wiedzą, że to jest dla nich przy następnych wyborach kreska i  
1937 koniec ich kariery? Niestety. Brakuje mi długofalowych... W naszych rządach polskich brakuje  
1938 mi długofalowych projektów. I nie trzeba wcale czasem odkrywać Ameryki. Nie trzeba tworzyć  
1939 czegoś od zera, od niczego. Przyjrzyjmy się innym krajom. Nie musimy ich ściągać dokładnych  
1940 jeden do jednego, ale spójrzmy, co w innych systemach jest dobrego, co złego. I próbujmy te  
1941 dobre rzeczy do nas przenieść. Uczyć się też na innych. I tego mi brakuje przez ostatnie  
1942 trzydzieści lat transformacji, że nie ma rozwoju tych rzeczy. To mnie strasznie boli, dlatego że  
1943 ja... Nie mówię tu w swoim chyba tylko imieniu. Ja w kraju u nas przez to, że późno  
1944 wystartowałem zawodowo, do tego czasu mam czterdzieści kilka lat i nie mam chyba w Polsce  
1945 piętnastu chyba lat stażu pracy. Chyba nie mam. Czternaście albo trzynaście stażu pracy mam w  
1946 Polsce i nie mam wypracowanej jeszcze emerytury. W Niemczech pracuję, pracuję na  
1947 najniższych stawkach. Teraz pracuję prawdopodobnie, nie wiem, tak sobie ja to tłumaczę, na pół  
1948 etatu i też nie wiem, czy emeryturę wypracuję i przestałem wierzyć już w emeryturę. Przestałem  
1949 wierzyć w emeryturę, czy to z Polski, czy stamtąd. I nie pracuję dla emerytury już. Już mnie to

coraz mniej interesuje, bo widzę, co się dzieje. Nie ma woli, nie ma chęci jakichś zmian pozytywnych. Ja mam żal. Muszę przyznać, mam żal do tego systemu, bo jak obserwuję... Ja nie chcę nikomu wyrzekać, ale jak obserwuję na przykład moich rodziców, teściową, czy jak inni opowiadają, znajomi gdzieś tam zasłyszałem, jak osoby, które pracowały za komuny i nic nie robiły za tymi stołkami, ale tam praca była taka nie zawsze, nie wszędzie, ale była taka bardzo lekka i przepracowały ileś tam dziesiąt lat i później emerytury podostawiali, nawet nie duże, ale dwa, trzy, czy cztery tysiące na dzień dzisiejszy, a ja, który zasuwałem tyle, ile mogłem, czasem na drugi etat... Ja miałem takie momenty pracując. Wczoraj mówiłem, że dorabiałem sobie u Iksińskiego [nazwisko zmienione], w takiej drugiej firmie dużej, jeżdżąc do N. Miałem takie momenty... Przekraczałem przepisy, bo ja nie powinienem wtedy prowadzić, ale że w jednej ciężarówce miałem tachograf cyfrowy, a w drugim miałem tachograf analogowy, to oszukiwałem troszeczkę. Ja wracałem z tego N o godzinie pierwszej, drugiej, nawet trzeciej w nocy i ja piętnaście, dwadzieścia kilometrów przed zatrzymaniem, przed już celem tutaj z powrotem ja musiałem się zatrzymać, bo ja już nie byłem w stanie prowadzić. Miałem takie momenty. Po prostu pracowałem w ciągu dnia... To były takie tylko pojedyncze dni, ale było ciężko. W ciągu dnia pracowałem, to tak jak mówiłem, od siódmej do godziny szesnastej, siedemnastej, a o osiemnastej wsiadałem w drugą ciężarówkę i wracałem o pierwszej, o trzeciej w nocy z napojami. I miałem takie momenty, że już miałem problemy z prowadzeniem, zatrzymywałem się. I ciężko pracowałem. I teraz też, zobaczy, ile godzin ja spędzam w pracy. Ktoś mi powie: no tak, ale ty dwie godziny spędzasz czasem na załadunku, czy trzy. No dobrze, ale ja jestem wciąż w pracy. Pomyśl sobie, że ja tobie każę pracować cztery godziny, potem osiem godzin siedzieć w pracy, nie wychodzić i potem cztery godziny i ci zapłacę tylko za osiem godzin. Fajnie by było? No coś nie. Nie halo, bo ty już jesteś wykluczony z domu, bo ty coś i tak dalej. I tak samo my mamy. Są momenty, gdzie więcej pracujemy, czy mniej, ale mnie czeka trochę jeszcze w życiu pracy. Ja jestem zmęczony, mam za mało czasu dla siebie, dla rozwoju jakiegoś intelektualnego, czy coś. Ubolewam nad tym. Taki sobie zwód wybrałem, dobra jest. Ale po prostu chodzi mi o porównanie. Osoby, które przepracowały, poszły może wcześniej na emeryturę, przepracowały trzydzieści lat, czy ileś tam. Dostaną te dwa tysiące. Tysiąc osiemset. A ja będę zapieprzał, bo tak w Niemczech jest, jeżeli będę tam dalej pracował do sześćdziesiątego siódmego roku życia, ja nie mogę liczyć na... Pięćset złotych dostanę. Czterysta. Siedemset. I mam taki żal, że ja, nawet już nie pracując więcej niż ktokolwiek inny, no to chciałbym być w miarę sprawiedliwi i równo

1981 potraktowany i chciałbym mieć tyle samo, nie więcej. Chciałbym mieć na emeryturę na dzień  
1982 dzisiejszy dwa tysiące, czy coś takiego, ale widząc, co się dzieje, nie mogę na to liczyć i mam  
1983 dlatego taki żal do świata, do tego systemu, do wszystkiego, że nic z tym nie robi i mi jest  
1984 właśnie przykro.

1985 **SzP: Tutaj mam w zasadzie ostatnie pytanie do ciebie. Właśnie à propos tych perspektyw**  
1986 **na przyszłość, to gdzie siebie widzisz właśnie za pięć lat? Jak widzisz swoje życie za pięć lat?**

1987 **Marek:** Chciałbym chwilę jeszcze tutaj popracować w Niemczech. Już w tej chwili, można  
1988 powiedzieć, że na tyle finansowo jesteśmy zorganizowani, że już możemy powiedzieć, że mamy  
1989 kredyt spłacony za mieszkanie, bo została kwestia przeczekania jeszcze roku czasu i spłacenia  
1990 reszty. Teraz chciałbym, mówię od strony finansowej, odłożyć troszeczkę pieniądze, może  
1991 zdzertyfikować trochę, bo widząc, co się teraz dzieje, to gotówka jest niebezpiecznym aktywem,  
1992 które gdzieś trzeba, nie wiem, gdzieś coś... Chciałbym po prostu sobie jakoś zabezpieczyć, tak  
1993 jak każdy chciałby sobie zabezpieczyć swój byt. Czy mi się to uda, czy nie, nie wiem. Umowę  
1994 mam na pół roku w nowej firmie, więc do chyba maja. Jak zostanie przedłużona, spróbuję  
1995 pracować. Czy mi ta sytuacja pozwoli pracować dalej? Wyobraźcie sobie, że ja do tej pory, do  
1996 niedawna codziennie chodziłem się testować, żeby móc chodzić do pracy. Zmuszony byłem do  
1997 codziennych testów, że jestem zdrowy, żeby móc wjechać na jakieś firmy. Tak to wyglądało.  
1998 Więc jak dalej będzie? Teraz szczepionki się skraca do dziewięciu miesięcy. Poddaje się w  
1999 wątpliwości jakieś tam szczepionki tego Johnson, czy coś. Ja się pytam, dlaczego? Przecież te  
2000 szczepionki miały być przebadane tak świetnie. A teraz się okazuje, że są nieskuteczne, że są z  
2001 nimi problemy. Ja się pytam w takim razie, kto tu komu w łapę dał, albo coś takiego. Albo te  
2002 badania może są nierzetelne, więc czemu tak je zachwalamy? Może za pół roku się okazać, że  
2003 połowa szczepionek jest nieskutecznych. Ci wielcy panowie na górze za rok mogą mówić różne  
2004 bajki. Tyle nastąpiło zmian i w tyle rzeczy zostaliśmy wpłątani, że ja nie wiem, co się wydarzy za  
2005 parę miesięcy i trudno mi jest oceniać, gdzie ja będę pracować. Może się okazać, że granice  
2006 znowu zostaną zamknięte i że będzie trzeba szukać pracy tutaj na naszym podwórku. Jestem o  
2007 tyle spokojny, że już to mieszkanie jakieś tam będziemy mieć spłacone, ale co dalej będzie? Nie  
2008 wiem. Mam żal do naszych pracodawców, że zostałem tak potraktowany, dlatego tam szukałem  
2009 troszeczkę pracy. Chciałbym tu na miejscu pracować, czemu nie? Zawsze mówiłem coś takiego,  
2010 że gdybym dostał tutaj na miejscu co najmniej połowę tego, co tam zarabiam, to bym przyszedł

2011 tutaj. Tylko żebym, tutaj pracował, był w domu codziennie. Za tę połowę pensji był w domu  
2012 codziennie, pracował do dziesięciu godzin chociaż. To bym po prostu tam nie wyjechał i tam  
2013 bym nie pracował. To by mi już wystarczyło chyba. Tak, że, no pewnie jest jeszcze więcej  
2014 kwestii, które moglibyśmy sobie poruszyć, pogadać. No tak fajnie jest czasem pogadać i coś tam  
2015 swojego wyłożyć, bo...